



DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Sobota, niedziela

12, 13 X 1991

Cena 1200 zł

Rakowski stanie przed Trybunałem Stanu

Gorąco na Wiejskiej

Sejm postanowił wczoraj większością jednego głosu, że do Trybunału Stanu ma być wniesiony akt oskarżenia przeciwko b. premierowi Mieczysławowi Rakowskiemu, w związku z decyzją o postawieniu Stoczni Gdańskiej w stan likwidacji.

Przygotowanie aktu oskarżenia, zawierające zarzut naruszenia Konstytucji, Sejm zlecił swej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu, członkowie Komisji Od-

powiedzialności Konstytucyjnej ustalili, że postawie Andrzej Kern (OKP) i Edward Rzepka (OKP) mają przygotować akt oskarżenia przeciwko Rakowskiemu.

Do przyszłego tygodnia zostało odroczone podjęcie przez izbę decyzji co do postępowania w stosunku do trzech b. członków rządu Rakowskiego — Kazimierza Olesia, Mieczysława Wilezka i Andrzeja Wróblewskiego.

Oprócz sprawy Stoczni Gdańskiej — zarzuty wobec b. premiera i b. ministrów, które roz-

patrywała Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, dotyczyły dopuszczenia do znacznego deficytu budżetowego i przekształcenia „Igłopolu” w spółkę.

Zanim w piątek doszło do głosowania w izbie — stanowisko komisji odpowiedzialności konstytucyjnej przedstawił jej pre-

(Dokończenie na str. 2)

Serbia — Chorwacja: Nieufność i upór

Wojskowi rządzą

BELGRAD (AFP, Reuter, AP). Wycofanie armii z terytoriów chorwackich „zamieszkałych przez Serbów” jest „absolutnie wykluczone” — głosi piątkowe oświadczenie wydane przez ob-

radujące w niepełnym składzie prezydium SFRJ.

Czterech przedstawicieli bloku serbskiego w prezydium (Serbia,

Wojwodina, Kosowo i Czarnogóra) podkreśliło, że wycofanie armii z tych terenów naraziłoby życie mieszkających tam Serbów.

Jugosłowiański minister obrony narodowej Veljko Kadijević, który uczestniczył w posiedzeniu, oświadczył: „Dopóki nie zostanie osiągnięte polityczne rozwiązanie kryzysu jugosłowiańskiego, wszy-

stkie oddziały zbrojne powinny pozostać na obszarach, na których się znajdują, respektując jednocześnie zawieszenie broni”.

Holenderski minister spraw zagranicznych Hans van den Broek powiedział w czwartek wieczorem w Hadze, że armia jugosłowiańska zobowiązała się wycofać swoje oddziały z Chorwacji w ciągu miesiąca, jeśli zostanie znaleziono polityczne rozwiązanie konfliktu. Szef holenderskiej dyplomacji zaznaczył, że choć nie podpisano oficjalnej deklaracji, „było jasne, że wszystkie strony zaakceptowały to porozumienie”.

Zostało ono jednak zakwestionowane w czwartek rano przez oświadczenie armii jugosłowiańskiej, w którym twierdzi się, że jugosłowiański minister obrony narodowej, generał Kadijević, nie podpisał żadnego zobowiązania w sprawie wycofania wojsk.

(Dokończenie na str. 2)

Polska, CSRF, Węgry — nie zamkną granic

W „Trójkacie” o uchodźcach

O uwzględnienie możliwości readmisji w nowych umowach o ruchu bezwizowym między Polską a Węgrami i Czechosłowacją wystąpią do resortów spraw zagranicznych swych krajów ministrowie spraw wewnętrznych, którzy podczas zakończonych 11 bm. dwudniowych rozmów w Warszawie uzgodnili zasady wspólnej polityki wobec uchodźców.

Min. Henryk Majewski powiedział dziennikarzom po zakończeniu rozmów, że porozumienie w tej sprawie ma szczególne znaczenie w kontekście „czekającej nas wielkiej fali uchodźców”. Jak poinformował, już teraz na Węgrzech przebywa 35 tys. uchodźców, natomiast w Polsce jest ich obecnie 220.

Brak porozumienia o readmisji uniemożliwia wydalanie przybyszów naruszających prawo. „Musimy stworzyć małe Schengen, co umożliwi nam deportację obywateli państw trzecich” — powiedział min. Majewski.

Polski minister podkreślił jednocześnie, że nie oznacza to za-

miaru zamknięcia granic Polski, Węgier i Czechosłowacji przed uchodźcami. „Natomiast chcemy stworzyć takie warunki, aby koszty pobytu uchodźców w naszych krajach były rozłożone nie tylko na nasze budżety, ale również — państw zachodnich” — oświadczył.

Na spotkaniu wypracowano również wspólne stanowisko na konferencję ministrów spraw wewnętrznych państw europejskich, poświęconą zagadnieniom uchodźstwa i migracji, która ma się odbyć 30—31 bm. w Berlinie.

(PAP)

Szukanie prawdy

(Inf. wł.) W sprawie poniedziałkowego wypadku, w którym zginął m. in. prezes NIK Walerian Pańko, prokurator Wojciech Długosz z Prokuratury Wojewódzkiej

(Inf. wł.) — W ubiegłym roku skontrolowaliśmy 9 jednostek wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce i w większości stwierdziliśmy ogromną dewastację terenów oraz nie przestrzeganie żadnych obowiązujących u nas przepisów o ochronie środowiska — powiedział nam Wiesław Sobczyk, główny specjalista w zespole kontroli Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska w Warszawie.

Straty spowodowane zatruciem gruntów i wód podziemnych substancjami ropopochodnymi w Stariej Koperni sięgają biliona 600 mld zł, podobne skażenie w Szprotawie inspektorzy PIOS szacują na ok. 0,5 bil. zł. Sprawa płatności odszkodowań nie jest do tychczas ustalona. Najpierw Armia Radziecka w ogóle nie chcia-

ła na ten temat rozmawiać, teraz zaś twierdzi, że problem odszkodowań mógł być uregulowany dopiero po podpisaniu porozumienia o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski. W styczniu inspektorzy przestali być w ogóle wpuszczani na teren jednostek radzieckich i dopiero w tych dniach kontrole będą wznowione. Poprzedni zakaz strona radziecka argumentowała „niezdrowym i sensacyjnym nagłoszeniem sprawy skażeń przez prasę”.

— W pierwszej kolejności rozpoczniemy kontrolę jednostek opuszczających Polskę — mówi W. Sobczyk. — Nasze doświadczenia z przeglądu terenów po wyprowadzeniu się Armii Radzieckiej nie są zbyt optymistyczne. Czasem podczas wizji po prostu ogarniało nas przerażenie. Np. w Brzegu zastaliśmy pozrywane wszystkie kable miedziane i skażony teren substancjami ropopochodnymi. Kable były przetwarzane i sprzedawane na złom, podobnie jak zbiorniki po paliwach. Do tej po-

ry straty nie są jeszcze oszacowane.

Jak nas poinformowano w krakowskim Oddziale PIOS, planowana jest także kontrola jednostki radzieckiej w Czarnej k. Tarnowa (ek)

Prezydent Wałęsa:

Kaczyńscy byli zderzakami

— Już nie mogę być trybunem, — choć być może to lubię — powiedział Lech Wałęsa we wczorajszym wywiadzie dla „Zycia Warszawy”. Na wiecu nie rozwiąże się żadnych problemów, choć oczywiście można uzyskać popularność i oklaski. Kiedyś wiece służyły obalaniu komunizmu. Teraz, jako prezydentowi, taka forma działalności mnie i Polsce nie pasuje (...). Kolegów z kancelarii bardzo szanuję, ale to była prowizorka, do maja.

Wiedziałem, że będzie straszny atak. I Kaczyńscy zapłacili — byli dużymi zderzakami, co by nie powiedzieć. Nowy szef kancelarii musi dokonać wyboru: jeśli będzie szefem partii, nie może być szefem kancelarii.

Srebrni brydżyści

W Jokohamie zakończyły się drużynowe mistrzostwa świata w brydżu sportowym „Bermuda Bowl”. Wielki sukces odnieśli nasi reprezentanci. Wywalczyli srebrny medal, ulegając w finałowym meczu ekipie Islandii 377—416. Po złotym medalu, zdobytym w 1984 roku, jest to największy sukces białoczerwonych na arenie międzynarodowej. Barw Polski bronił: Cezary Balicki, Adam Żmudziński, Krzysztof Martens, Marek Szymanowski i Krzysztof Lasocki. W finale turnieju kobiet USA pokonały Austrię 358—256.

51 procent Fiata w Bielsku

Przedstawiciele Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, Fabryki Samochodów Małolitrażowych oraz Fiat-Auto podpisali 11 bm. w Warszawie list intencyjny, w którym deklarują chęć utworzenia nowej spółki motoryzacyjnej. W dokumencie stwierdza się, że 51 proc. udziałów w spółce mieć będzie Fiat-Auto. Przewiduje się, że pracownicy FSM będą mogli wykupić 20 proc. akcji nowej spółki.

W praktyce oznacza to, że stroną inicjującą wszelkie decyzje w sprawie FSM będzie — po podpisaniu ostatecznego porozumienia za ok. 8 tygodni — Fiat-Auto. Turyński koncern będzie jednak musiał uzyskać poparcie innych udziałowców — Skarbu Państwa i akcjonariatu pracowniczego.

Fiat-Auto zamierza w najbliższych 6 latach zainwestować dodatkowo w FSM i zakłady kooperujące 800 mln dolarów. Zapewni to miejsca pracy dla 16 tys. pracowników zatrudnionych w FSM i współpracujących przedsiębiorstwach. Docelowo bielska fabryka ma produkować 240 tys. samochodów „cinquecento”. W najbliższych latach planuje się zaś wypuszczenie na rynek krajowy i zagraniczny 160 tys. sa-

mochodów. Jest bardzo prawdopodobne, że w Bielsku będą również produkowane inne włoskie modele samochodów, co nastąpi po zakończeniu produkcji „fiata 126p”. Model „cinquecento” ma kosztować, zdaniem prezesa FSM Ryszarda Weltera ok. 50—60 mln zł. Pierwsze jego egzemplarze ukażą się na polskim rynku w grudniu br. W 1992 r. polscy klienci będą mogli kupić ich 25 tys. (PAP).

w Piotrkowie Trybunalskim przesłuchał wczoraj kierowcę BMW oraz kierowcę samochodu „Star 200”. Na podstawie uzyskanych informacji prokurator nadal nie może stwierdzić, czy przyczyną wypadku była zbyt szybka jazda, czy awaria samochodu. Podinspektor Janusz Gryglewski z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji stwierdził jedynie, iż nie wykryto żadnego fizycznego oddziaływania na samochód, którym jechał prezes Pańko.

— Sugestia, iż śmierć prezesa NIK-u miała jakkolwiek związek z kontrolą Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego są bezpodstawne — stwierdził w rozmowie z „Dziennikiem” dyrektor Zespołu Analiz Systemowych NIK Anatol Lawina. (A.W.)

Jak zginął Andrzej Zaucha?

Dziewięć strzałów zazdrosnego męża

(Inf. wł.) Zazdrość była oryzyzną tragedii, która rozegrała się w czwartek wieczorem w Krakowie. O godzinie 21 zakończył się spektakl „Pan Twardowski” w Teatrze STU. Andrzej Zaucha, grający w sztuce główną rolę i debiutująca w przedstawieniu Zuzanna Leśniak udali się do zaparkowanego w pobliżu „mercedesa”. Tam padły strzały. Strzelał mąż aktorki, obywatel francuski, 31-letni Yves Michael G.-L.

Jan Szajnowski miał akurat dyżur na parkingu. „Andrzej Zaucha zawsze parkował u nas. Zapytał się mnie, ile płaci, powiedziałem, aby poszedł po bilet. Wszedłem do budki i usłyszałem jakieś krzyki. Po chwili padły strzały. Wybiegłem z psem z budki. Przed samochodem pana Zauchy leżały dwa ciała. W moją stronę szedł wysoki mężczyzna. Chciałem go zatrzymać — wtedy on wyciągnął broń i zapytał, czy chcę skończyć tak jak oni.

Zrobiło mi się słabo. Mężczyzna podszedł do zaparkowanego na ulicy Morawskiego samochodu, usiadł i odjechał. Podbiegłem do „mercedesa”, kobieta jeszcze żyła, pan Zaucha już nie. Z pobliskiego telefonu wzywałem policję i karetkę. Radiowozy przyjechały po kilku minutach. Na pogotowie czekałmy prawie dwadzieścia”.

Yves Michael G.-L. od razu przyjechał pod Komendę Rejonową Po-

(Dokończenie na str. 2)

Licencje na autokary coraz droższe

„Orbis” wytrzyma, a inni?

(Inf. wł.) Przepisy wprowadzające nowe stawki za licencje autokarowe mogą skutecznie ograniczyć działalność wielu krajowych biur podróży.

Opiata za uzyskanie koncesji na autokar do 30 miejsc wyniesie 125 mln zł, a za autokar — powyżej 30 miejsc: 75 mln zł. Mimo, iż rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej w sprawie opłat za uprawnienia przewozowe oraz za opłaty drogowe w międzynarodowym transporcie drogowym weszło w życie 27 września br., to brak do niego jeszcze instrukcji wykonawczych i szczegółowych przepisów.

Bulwersując polskich przewoźników sprawą jest preferowanie zagranicznych przedsiębiorstw, które zwolnione są z takich opłat. Dotychczasowe zezwolenia i koncesje ważne są jeszcze przez

najbliższych sześć miesięcy. Podania o nowe trzeba złożyć do 27 grudnia tego roku.

W biurze podróży „Krakowiak” opłata za 6 autokarów wyniesie ponad 600 mln zł, czyli tyle, ile kosztuje nowy polski autokar. „Opłacenie tego rachunku byłoby dosyć kłopotliwe dla naszej firmy — stwierdził Jan Skotniczny, prezes spółki „Krakowiak” — gdyby wiązało się to z podniesieniem kosztów, oferowanych przez nas usług. A na tym uciurpia turysta, i wiele biur podróży, które mogą zbankrutować.

W Warszawie, w centrali „Orbis” S.A. oceniają, że za swoje 40 autokarów będą musieli zapłacić ponad 3 mld zł. „Jest to duża kwota, ale przez „Orbis” jeszcze do przycięcia” — powiedział Ryszard Hut, ze spółki „Orbis” S.A. (mar)

RENATA INTERNATIONAL

Producent najwyższej klasy WYROBÓW WĘDLINIARSKICH I MIĘSA oraz diler generalnego przedstawiciela SONY, a także diler firm kosmetycznych FABERGE, CACHAREL, PIERRE CRIROD i innych made in France

Zaprasza i informuje, iż towary zakupione u nas są SPRZEDAWANE O 35 % TANIEJ niż w handlu

Zakopane,
ul. Gimnazjalna 9,
tel./fax 0-165 68594

Na marginesie DNIA

DYPLOMACI W MOSKWIE BEZDOMNI I GŁODNI

Kryzys gospodarczy w Związku Radzieckim nie ominął kół dyplomatycznych. Jak podano na konferencji prasowej z udziałem przedstawicieli urzędu ds. obsługi dyplomatów w Moskwie, trudności ekonomiczne sprawiają, że 30 ambasadorów nie ma rezydencji. Brak ok. 300 mieszkań dla dyplomatów i akredytowanych tam dziennikarzy. Nie lepiej jest z zaopatrzeniem w żywność i ze środkami transportu.

MOŻNA CZYTAĆ POD WODĄ

W Wielkiej Brytanii wydano książkę znanego ichtiologa Petera Scotta, w której pisze on o rybach żyjących w pobliżu Wysp Antylskich. Pracę uczonego wydrukowano na specjalnym nieprzemakalnym papierze, dzięki czemu specjaliści i amatorzy mogą wziąć książkę na podwodną wyprawę, aby rozpoznawać mieszkańców morza na podstawie ich rysunków i zdjęć w publikacji.

GIGANTYCZNA BRYŁA LODU PRZEMIESZCZA SIĘ Z ANTARKTYDY

Jak podały służby meteorologiczne Argentyny, w kierunku północnym przemieszcza się gigantyczna góra lodowa o długości 95 km i 75 km szerokości. Pokonuje ona w ciągu dnia pięć km. Góra, na powierzchni której istnieją jeszcze instalacje dwóch basenów naukowych, została zlokalizowana na wysokości Orkadów, archipelagu położonym na granicy Oceanów Atlantyckiego i Spokojnego. Od 27 sierpnia góra, która oderwała się od kontynentu Antarktydy pod koniec 1986 roku, przebyła 220 km. Bazy naukowe zostały ewakuowane, gdy góra odłączyła się od Antarktydy.

GROBOWIEC KSIĘŻNICZKI SPRZED 2 TYSIĘCY LAT

Grobowiec młodej kobiety pochowanej z dużą ilością złotych i srebrnych ozdób znaleźli warszawscy archeolodzy na starożytnym cmentarzu w Wętkach koło Elbląga. Dotychczas znadano ponad 200 grobów pochodzących z okresu I-III w. n.e. związanych z tzw. kulturą wielbarską, rozwijającą się na Pomorzu. Znalezione ostatnio grobowiec wyróżniał się od innych bogatym wyposażeniem. Zmarła miała złote i srebrne kłamy do spinania odzieży, wisiorki, bransolety, zapinki. Znalezione przy niej tarcze z odbiciem medalu z wizerunkami rzymskich władców — Marka Aureliusza i Lucjusza Werusa z 161 r. n.e. Były także rzymskie naczynia brązowe i ceramiczne — w tym wyroby ze sławnej pracowni Cinamusa z Nadrenii.

ŚWIĘTO REWOLUCJI ZNIKNIĘ Z KALENDARZA?

Obchodzona uroczystość w ZSRR od ponad 70 lat rocznica Rewolucji Październikowej może zniknąć ze świątecznego kalendarza. Władze Moskwy w liście do prezydium Rady Najwyższej Rosji zaproponowały, by dwa świąteczne dni — 7 i 8 listopada — zostały anulowane. Burmistrz Moskwy zaproponował, by mieszkańcy stolicy otrzymali w zamian dwa wolne dni pod koniec roku — 30 i 31 grudnia. Jeśli propozycja ta zostanie zaakceptowana, przez władze, doroczną paradę wojskową na Placu Czerwonym po raz pierwszy od 74 lat nie odbędzie się.

"Antiqua" zaprasza

(Inf. wł.) Uniwersytecka Spółka Aukcyjna "Antiqua" organizuje dziś, 12 bm., o godz. 11, w Kasyne Oficerskim przy ul. Żybiłkiewicza w Krakowie, aukcję książek i grafiki. Zaoferowanych zostanie 359 pozycji. Ceny różne: od 100 tys. zł za np. St. Srokowskiego "Z dziełich pól. Wspomnienia z zimy 1919 na 1920 w Rosji" — do 10 mln zł za "Systema cosmium" Galileusza (Londyn 1663).

T.Z.Bed.

Redaktor wydania:
KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor despozycji:
JERZY CZUBA

Redaktor techniczny:
JANUSZ LAPPE

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Spółki zagraniczne łamią prawo

Łamanie przepisów o wynagrodzeniu i nieprawidłowe zawieranie umów o pracę, to najczęstsze wykroczenia stwierdzone przez inspektorów pracy w przedsiębiorstwach i spółkach z udziałem kapitału zagranicznego.

Kontrole, przeprowadzone w 231 takich zakładach pracy wykazały, że reguła jest zatrudnianie pracowników produkcyjnych na czas próbny niezgodny z kodeksem pracy. Okres próbny w takich przypadkach wynosi 2 tygodnie, tymczasem jest przez pracodawców zagranicznych wydłużany do 3 miesięcy i zazwyczaj kończy się nie przedłużeniem umowy. Daje to pracodawcy nie tylko możliwość oszczędności na wynagrodzeniach, ale i manipulacji stawkami ubezpieczeniowymi.

Rygorystyczni Węgrzy

Od 5 bm. węgierskie służby celne i graniczne zaczęły bezwzględnie egzekwować rozporządzenie z 1982 r. o warunkach, jakie powinni spełniać obcokrajowcy, przybywający na terytorium tego kraju — poinformował 11 bm. Główny Urząd Cel.

Szczegółowej kontroli podlega autentyczność paszportów, dokumentów samochodu oraz jego stan techniczny, posiadanie równowartości 1000 forintów w walucie wymienialnej na jeden dzień pobytu na Węgrzech oraz pieniędzy na powrót, gdy turysta nie ma biletu powrotnego.

Premier Bielecki:

Stawiam na Balcerowicza

Jan Krzysztof Bielecki ponownie powierzył Leszkowi Balcerowiczowi funkcję ministra finansów, gdyby przyszło mu formować nowy rząd.

W wywiadzie opublikowanym w piątkowym wydaniu ukazującego się w Olsztynie „Dziennika Północy” premier oświadczył: „Musimy zakończyć pewien etap pracy i w tej sytuacji jaką mam na pewno nie odejść się od Leszka Balcerowicza. On w tej chwili stał się nawet nie symbolem ministra finansów, lecz pewnego kierunku reform w Polsce. Wielu jego oponentów interesuje socjalizm z ludzką twarzą lub gospodarką rynkową centralnie sterowaną. Ale ja stawiam na Balcerowicza”.

Zapytany o pojawiającą się „niesnaski między ministrami” premier odparł: „W pewnym sensie wynika to ze sposobu po-

woływania rządu i dokonywania zmian. Ta „drużyna” była formowana „na telefon”. To szczyt absurdu, ale trzech swoich ministrów zobaczyłem na własne oczy dopiero w Sejmie. Kiedy zobaczyłem pana ministra Rostworowskiego bardzo się zdziwiłem. Sądziłem, że on nie ma więcej, niż 40 lat. Myli się też ten, kto twierdzi, że to Wałęsa powoływał ten gabinet”.

(Dokończenie ze str. 1)
Jugosłowiańska armia żąda bezwarunkowej kapitulacji sił chorwackich wokół Dubrownika, traktując to jako warunek zakończenia blokady miasta. „Zablokowaliśmy ekstremistów chorwackich w najważniejszych miejscach wokół Dubrownika i oczekujemy ich poddania się” — oświadczył Damjanović podkreślając, że armia zakończy blokadę miasta dopiero wówczas, kiedy Chorwaci oddadzą wszelką broń.

Wojskowi rządzą

Mimo rozejmu trwały wczoraj walki. Najcięższe toczyły się nadal na środkowym odcinku frontu, głównie w zachodniej Sławonii. Gwałtowne boje toczą się w Pakracu i sąsiednim Lipiku, gdzie — jak podało radio belgradzkie — serbscy autonomiści „czyszczą dom po domu”, a zabitych Chorwatów trzeba liczyć w dziesiątkach. We wschodniej Sławonii również trwają starcia i trwa wymiana ognia w wioskach wokół Osijek, Borova, Vukovaru i Vinkovci, ale w porównaniu z dramatycznymi bojami sprzed tygodnia mają one stonkownie niewielki zasięg.

Sily chorwackie zlikwidowały w piątek rano barykadę ustawioną przed głównym wejściem do koszar armii jugosłowiańskiej w Zagrzebiu — stolicy republiki.

Uważa się, że decyzja ta stanowi bardzo ważny element zapewnienia poszanowania wstrzymania ognia i porozumienia o rozdzielaniu sił walczących stron w Chorwacji.

Wierny korzeniom
(Inf. wł.) 75. rocznicę urodzin obchodził wczoraj znany poeta i prozaik Julian Kawalec. Urodzony we wsi Wrzawy koło Tarnobrzega całe życie związany jest z ruchem ludowym. Pracował jako dziennikarz i reporter naj-

Wierny korzeniom

pierw w Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie, a następnie w prasie ludowej. Jest autorem kilkunastu zbiorów opowiadań i powieści. Najbardziej znane to: „Ziemie przypisane” i „Tańczący jastrząb”.

Zapytany nad czym obecnie pracuje, odpowiedział: — Nie stać mnie już na „duży oddech” piszę więc krótkie formy a raczej „tematy” dla innych. Są to moje refleksje i myśli. Staram się być wierny korzeniom — trzeba bowiem wiedzieć z jakiego pnia jest się gałązką. Wracam do pisania wierszy, ale za wcześniej by o nich mówić szerzej.

(W.S.)
Yves Michael i Zuzanna byli małżeństwem od czterech lat. Francuz miał kartę stałego pobytu w Polsce. Nie był wcześniej karany. Broń przywiózł do Polski nielegalnie. Wszystko wskazuje na to, że przestępstwo było zaplanowane wcześniej. Znajomi Zauchy wspominali, że artysta otrzymał już wcześniej ostrzeżenia od Francuza.

Andrzej Zaucha miał 42 lata, od roku 1985 pracował w Teatrze STU dwa lata temu obchodził 20-lecie pracy artystycznej.

Zuzanna Leśniak miała 26 lat. Od trzech lat pracowała w Teatrze STU, najpierw jako aktorka kontraktowa, później na etacie. Krakowianie pamiętają ją jako Jenny z „Markietanki”.

W związku z tragiczną śmiercią artystów Teatr STU zawiesił wszystkie swoje przedstawienia do 16 października. (sam)

Cholera nęka sąsiadów

(Inf. wł.) Na Ukrainie po raz drugi w ciągu sześciu tygodni wykryto epidemicę cholery. Pierwsza miała miejsce w Odessie, na przełomie sierpnia i września, obecnie zachorowania wystąpiły w mieście Nikołajew nad rzeką Boh.

— W Polsce nie wystąpiły zachorowania na cholera — poinformowała nas prof. Danuta Naruszewicz-Lesiuk z Państwowego Zakładu Higieny. — Ponieważ jednak epidemia wystąpiła wcześniej w Rumunii i teraz powtórnie na Ukrainie, ze względu na ożywiony ruch turystyczny, zalecono stacjom sanitarno-epidemiologicznym na terenach południowo-wschodniej Polski wzmożenie czujności.

Gdyby nawet cholera przywleczono do Polski, rozszerzenie zakażenia byłoby ograniczone ze względu na duże nasycenie lekarzami. Choroba objawiająca się m. in. silną biegunką w 90 proc. przypadków przebiega łagodnie, a tylko w 10 proc. bardzo ostro. Zapewnienie pacjentom pomocy polegającej na uzupełnianiu płynów i podaniu odpowiednich antybiotyków, eliminuje zagrożenie. Każdy kto pije wyłącznie przegotowaną wodę i myje ręce, będzie miał trudności z zachorowaniem. (A.W.)

„Sfinks 2” w płomieniach

(Inf. wł.) Gdy pensjonaty FWP zaczęły wracać do właścicieli i spadkobierców, wróciła też do nich willa „Sfinks 2” na Kozłowie. Kiedyś nosiła nazwę „Gramatyka”. W willi tej mieszkał przez 6 lat Witold Gombrowicz. Gdy willa została zrehabilitowana — stała pusta. Właściciele — spadkobiercy, mieszkają poza

Zakopanem. Włamywali się do niej różni „turyści”. Nocą próbowali ogrzać się przy... ognisku, rozpalanym na parkiecie. W maju, Straż Pożarna ugasiła takie „dzikie ognisko”. Ostatnio ogień był zbyt duży. Drewniane ściany, schody, parkiety, stanęły w płomieniach. Straty są olbrzymie. (w. jarz.)

Pogoda

Ciepło

Polska pozostaje pod wpływem wyżu wschodnio-europejskiego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie małe i umiarkowane, lokalnie duże. Rano mgły miejscami utrzymujące się do godzin południowych. Temperatura w dzień od 16 do 20 st., a w nocy od 5 do 9 st. W Tatrach od 5 st. dniem do 1

w nocy. Wiatr słaby, wschodni, a w Tatrach umiarkowany, południowy.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogodnie, w dzień ciepło, w Tatrach wiatr halny. Od 13 do 17 bm., tj. do czwartku będzie ciepło. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami. Możliwość mgieł. Temperatura maksymalna od 16 do 21 st., a minimalna od 6 do 11 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny z kierunków południowych. W górach wiatr halny. (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

● RADA PAŃSTWA ZSRR podjęła decyzję o rozwiązaniu KGB. Na bazie tej instytucji zamierza się utworzyć trzy niezależne od siebie agencje: Centralną Służbę Wywiadowczą, Międzyrepublikańską Służbę Kontrowywiadu i Komitet Państwowy ds. Ochrony Granic, w ramach którego zostanie utworzone Zjednoczone Dowództwo Wojsk Ochrony Pogranicza.

● LECH WAŁĘSA spotkał się z premierem Janem Krzysztofem Bieleckim. Premier przedstawił rezultaty swoich ostatnich rozmów w Strasburgu, podczas których poruszono sprawy stowarzyszenia Polski z EWG, a także przekazywania pomocy z Europy zachodniej do Związku Radzieckiego. EWG przyznała na tę pomoc kredyt w wysokości ponad 2 mld dolarów, z którego Związek Radziecki ma dokonywać zakupów w krajach „Trójkąta” (Polska, CSRR, Węgry). Wpływy ze sprzedaży krajów „Trójkąta” mają przeznaczyć na finansowanie inwestycji z Zachodu.

● PREZIDENT WAŁĘSA przyjął przebywającego w Polsce z wizytą sekretarza stanu USA ds. handlu Roberta Adama Mosbachera. Prezydent rozmawiał także z towarzyszącymi amerykańskiej delegacji biznesmenami. Minister Mosbacher spotkał się również z wicepremierem, ministrem finansów Leszkiem Balcerowiczem oraz ministrem współpracy gospodarczej z zagranicą Dariuszem Ledworowskim.

● POLSKO-WŁOSKI TRAKTAT o przyjaźni i współpracy podpisali w Warszawie ministrowie spraw zagranicznych obu państw. Jest to trzeci tego typu traktat między RP a państwem Europy zachodniej (poprzednie zawarto z Francją i Niemcami).

● MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI wniósł do Sądu Najwyższego rewizję nadzwyczajną na korzyść skazanych w tzw. sprawach marcowych z 1968 r. „komandosów” — m. in. Kuronia i Michnika.

Gorąco na Wiejskiej

(Dokończenie ze str. 1)
wodniczący pos. Adam Zieliński (niezr.). Komisja uznała, iż w tej sprawie „nie można mówić o zawnionym naruszeniu Konstytucji lub innej ustawy”.

Omawiając zarzuty wysuniete przed rokiem we wstępnych wnioskach przeciwko b. premierowi i jego 3 ministrom — m. in. o dopuszczenie do znacznego deficytu budżetowego — poseł powiedział, że komisja doszła do wniosku, iż „warunki działania rządu M. Rakowskiego były wyjątkowo trudne”. Jeśli chodzi o przekształcenie „Igłopolu” w spółkę — ani NIK, ani sąd czy prokuratura nie wniosły istotnych zastrzeżeń do zastosowanej w tym przypadku procedury prawnej.

Po dość burzliwej dyskusji Sejm znówelizował obowiązującą od maja 1989 r. ustawę o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w RP. Celem nowelizacji jest uregulowanie spraw majątkowych wszystkich obrządków Kościoła katolickiego.

Sejm — 116 głosami za przy 107 przeciwnościach — poparł rządowe propozycje dotyczące majątkowych spraw Kościoła katolickiego. Znoszą one górną (5 ha) granicę nieruchomości rolnych, którą mogły otrzymać zakony. Jeżeli prowadzą one działalność oświatową bądź charytatywną mogą obecnie otrzymać 50 ha ziemi.

Nowela przynajmniej Kościołowi na własność również cmentarze, na których nie znajdują się budynki i kaplice cmentarne. Pozwala też przekazać osobom prawnym Kościoła katolickiego na ziemiach zachodnich i północnych grunty (wielkość określa ustawa) znajdujące się w zasobach Państwowego Funduszu Ziemi. Wnioski o wszczęcie postępowania regulacyjnego zainteresowani mogą składać do końca 1992 r.

Zabrakło w izbie 5 głosów do przyjęcia wniosku pos. Barbary Labudy (KPUD) o odrzucenie projektu nowelizacji. Posłanka zgo-

dziła się, że stosunki własnościowe między państwem a Kościołem powinny zostać uregulowane, ale „w sposób przyzwoity, tzn. w taki sam, jak z innymi podmiotami, instytucjami i osobami prawnymi. Nie można traktować, w sposób szczególny i uprzywilejowany, żadnej instytucji” — mówiła dalej posłanka.

Z głosami o szczególnym uprzywilejowaniu Kościoła nie zgodził się pos. Jan Łopuszański (OKP), przypominając, że chodzi „o zwrot mienia bezprawnie zagrabionego”. Nawiązując do sformułowań pos. Labudy o równym traktowaniu Kościoła z innymi instytucjami i osobami prawnymi pos. Łopuszański wyraził zdumienie, że „wzburzył znowu taki żywiołowy aplauz po lewej stronie sali, bo my, państwo, chcemy żeby było równo, tak? To sformułowanie wam odpowiada? Równo z kim? Z naszymi spółkami...?” — zwrócił się do żywo reagujących posłów z lewicy.

Gorąca atmosfera wymagała interwencji prowadzącej obrady wicemarszałek Olgi Krzyżanowskiej.

Partia Polaków na Litwie?

(Inf. wł.) Wśród członków Związku Polaków na Litwie trwają ostatnio gorące spory na temat przyszłej struktury i funkcji tej organizacji. Część opowiada się by związek był nadal ruchem społecznym, inni postulują utworzenie „partii politycznej, grupującej Polaków”.

Polacy na Litwie są w większości bezpartyjni obywatelami. Jednostki należą do Litewskiej Partii Demokratów. O PPPC — Polskiej Partii Praw Człowieka — którą założył ukrywający się wciąż Jan Ciechanowicz, nie nie słychać. Przypuszcza się, że działa w podziemiu. (g)

Karambol na autostradzie pod Berlinem

Zginęło trzech rodaków

BERLIN (PAP). Trzech Polaków zginęło w czwartek nad ranem przy stacji benzynowej Wolsflaken Ost w pow. Nauen. Spowodował ją kierowca ciężarówki niemieckiej.

Polacy wracali do kraju po zrealizowaniu kontraktu „Pol-servisu”. Było ich dziewięciu. Jechaliby mikrobusem z Frankfurtu n. Menem. Mikrobus uderzył w ciemnościach w przyczepę ciężarową, która stała w poprzek autostrady. Niemiecki kierowca po przeoczeniu wjazdu na stację benzynową postanowił bo- wiem cofnąć ciężarówkę wraz z przyczepą. Pociąg drogowy prowadził po raz pierwszy. W wy-

niku zderzenia na miejscu zginęli 46-letni Stanisław C. i 34-letni Kazimierz N., a 46-letni Franciszek M. zmarł w drodze do szpitala. Pozostali pasażerowie zostali ranni.

Na polską mikrobus najechał jeszcze samochód dostawczy, w którym znajdowało się dwóch Niemców. Oni również zostali ranni i trafili do szpitala. Wy-padek mógł przybrać jeszcze większe rozmiary, gdyby nie przytomni kierowcy przejeżdżających ciężarówek, którzy zablokowali autostradę i włączyli światła ostrzegawcze. Dochodzenie prowadzi prokuratura w Poczdamie.

NAJWAŻNIEJSZE CIAŁO DELIBERACYJNE ŚWIATA" — tak senator J. A. ALLAN z Alabamy określił Senat USA, sprzeciwiając się w 1971 roku jakimkolwiek ograniczeniom długości przemówień w Senacie, prowadzących często do tak zwanych obstrukcji. Znałe są w historii Senatu USA przemówienia trwające kilkadziesiąt godzin obliczone na zmęczenie słuchaczy, znany jest kongresman, który w ciągu 19 lat wygłosił 3000 przemówień, średnio co drugi dzień jedno.

Kierowca autobusu turystycznego linii Old Town Trolley, który obwoził naszą grupę dziennikarzy po zabytkach Waszyngtonu, gdy objeżdżaliśmy tereny przyległe do Kapitolu, tak tłumaczył różnicę między senatorami i posłami do Izby Reprezentantów Kongresu USA: *Większość ludzi, którzy się tu poruszają to posłowie lub senatorowie. Pozostali to sekretarze. Jeżeli zobaczysz człowieka z czarną dyplomatką — jest posłem. Gdy ma dwie dyplomaty — jest senatorem. Nie zrozumiałem aluzji. Może chodzi o to, że wśród senatorów jest więcej owych gadułów i potrzebują aż dwóch teczek na swoje przemówienia. A może była to aluzja do niektórych afer z przekupywaniem, jakie i tu miały miejsce w przeszłości. Jeżeli chodzi o oficjalne zarobki to zarówno senatorom jak i posłom wystarczą takie same teczki, bo wszyscy dostają po 89.500 dolarów rocznie. Przewodniczący mniejszości lub większości w Senacie i Izbie Reprezentantów dostają 10.000 dolarów więcej. Najwięcej dostaje Speaker Izby Reprezentantów — 111.500. Ale jest on właściwie trzecią osobą w kraju. I zostaje prezydentem USA gdyby zabrakło prezydenta i wiceprezydenta. Dane dotyczące finansów są oczywiście zmienne i nie najważniejsze. Podstawowe zapisano w konstytucji Stanów Zjednoczonych i są niezmiennie od 200 lat.*

My, naród Stanów Zjednoczonych

Tak brzmią pierwsze jej słowa. Pierwszy zaś jej artykuł poświęcony jest właśnie Kongresowi. Mowa w nim o tym, że władzę ustawodawczą w Stanach Zjednoczonych sprawować będzie Kongres Stanów Zjednoczonych, składający się z Senatu i Izby Reprezentantów. Do Izby Reprezentantów, mówi konstytucja, wybiera się co dwa lata osoby liczące co najmniej 21 lat i będące co najmniej przez siedem lat obywatelami Stanów Zjednoczonych. Ustalono w konstytucji, że liczba posłów do Izby Reprezentantów podzielona

Franciszek Palowski

SŁOŃ I OSIÓŁ

będzie między stany Unii proporcjonalnie do liczby mieszkańców — jeden na 30 tysięcy, ściśle mówiąc — ludzi wolnych, mieszkających w danym stanie, ale nie wliczając w to Indian. Za wolnych uznawano jednak osoby będące na służbie w wyniku, jak byśmy to dziś nazwali, umowy o pracę. Pierwszych posłów do Izby Reprezentantów wybierano, zanim dokonano dokładnego obliczenia mieszkańców i poszczególnym stanom Unii przydzielono następujące limity: New Hampshire — 3, Massachusetts — 8, Rhode Island, Providence Plantations i Delaware po jednym, Connecticut — 5, New York — 6, New Jersey — 4, Pennsylvania — 8, Maryland — 6, Wirginia — 10, Karolina Południowa — 5, Karolina Południowa — 5, Georgia — 3.

Do Senatu zaś wybiera się po dwóch członków z każdego sta-

stwowe i vice versa, w okresie pełnienia funkcji państwowych nikt nie może być członkiem Senatu ani Izby Reprezentantów, z wyjątkiem wiceprezydenta USA, który z urzędu jest przewodniczącym Senatu. Ale de facto nie jest jego członkiem: nie bierze udziału w dyskusji, nie należy do politycznego kierownictwa i nie głosuje; z jedynym wyjątkiem, jaki dopuszcza konstytucja — gdy nastąpi równy podział głosów. Przepis o nielączeniu funkcji kongresmana z innymi funkcjami nie dotyczy urzędników stanowych. Stąd gubernatorzy stanu mogą być, i często są, wybierani do Kongresu.

Początki Kongresu

Pierwsze posiedzenie pierwszej Izby Reprezentantów odbyło się 1 kwietnia 1789 roku w Nowym Jorku, gdy przybyli tu trzydzie-

tydzień po Izbie Reprezentantów. Od czasu pierwszego posiedzenia Kongresu, każdy kolejny Kongres zbierający się po wyborach, odbywających się co dwa lata, oznaczany jest kolejną liczbą. Obecny, którego kadencja upływa w roku bieżącym, jest 101 Kongresem. W wyniku wyborów tworzy się cały nowy skład Izby Reprezentantów, natomiast ponownemu wyborowi podlega tylko 1/3 Senatu. Różnica między wyborami do Izby Reprezentantów a Senatem polega też na tym, że posła w wyborach bezpośrednich wybiera się w jednomandatowym okręgu wyborczym (stan dzieli się na tyle okręgów, ile w nim przypada mandatów), a do Senatu okręgiem wyborczym jest cały stan. Ponieważ konstytucja nie określa, jak należy tworzyć okręgi wyborcze, zostawiając to do uznania poszczególnym stanom,

Korespondencja własna z USA

wetkę salamandry. Salamander — raczej gerrymander, powiedział jeden z lokalnych dziennikarzy. I tak już zostało. Podobne machinacje zdarzały się jeszcze całkiem niedawno. Na przykład republikanie stworzyli w stanie Nowy Jork w 1960 roku okręg przypominający w kształcie smoka, a demokraci w Kalifornii nie pozostali im dłużni, tworząc okręg, w którym dwie części były połączone wąskim i długim pasem ciągnącym się wzdłuż Pacyfiku.

Kalifornia to stan, który wybiera najwięcej posłów do Izby Reprezentantów. Ma ich obecnie 45, z czego 28 jest demokratami, a 17 republikanami. Nowy Jork ma 34 posłów, z czego 21 to demokraci, a 13 republikanie.

Wasz prezydent, nasz Kongres

Obecny Senat Stanów Zjednoczonych liczy stu senatorów, a Izba Reprezentantów 435 posłów. W Senacie jest 57 demokratów i 43 republikanów, a w Izbie Reprezentantów — 262 demokratów i 137 republikanów. Władzę ustawodawczą kontrolują więc demokraci podczas gdy prezydent — władza wykonawcza — jest republikaninem. Zdaniem profesora Williama C. Kimberlinga z Federalnej Komisji Wyborczej, który w Waszyngtonie miał wykłady dla grupy dziennikarzy przed ostatnimi wyborami prezydenckimi, taki podział władzy, gdy jedna partia ma prezydenta, a druga kontroluje Kongres stanowi idealną równowagę w państwie. Demokraci mają większość w Izbie Reprezentantów już od kilkudziesięciu lat. Od roku 1930 tylko dwukrotnie, w latach 1947-49 i 1953-55, przewagę zdobyli republikanie. Tacy prezydenci jak Truman, Eisenhower, Nixon, Ford, Reagan i obecny prezydent Bush, mieli do czynienia z Kongresem zdominowanym przez opozycyjną partię.

Tylko dwie partie

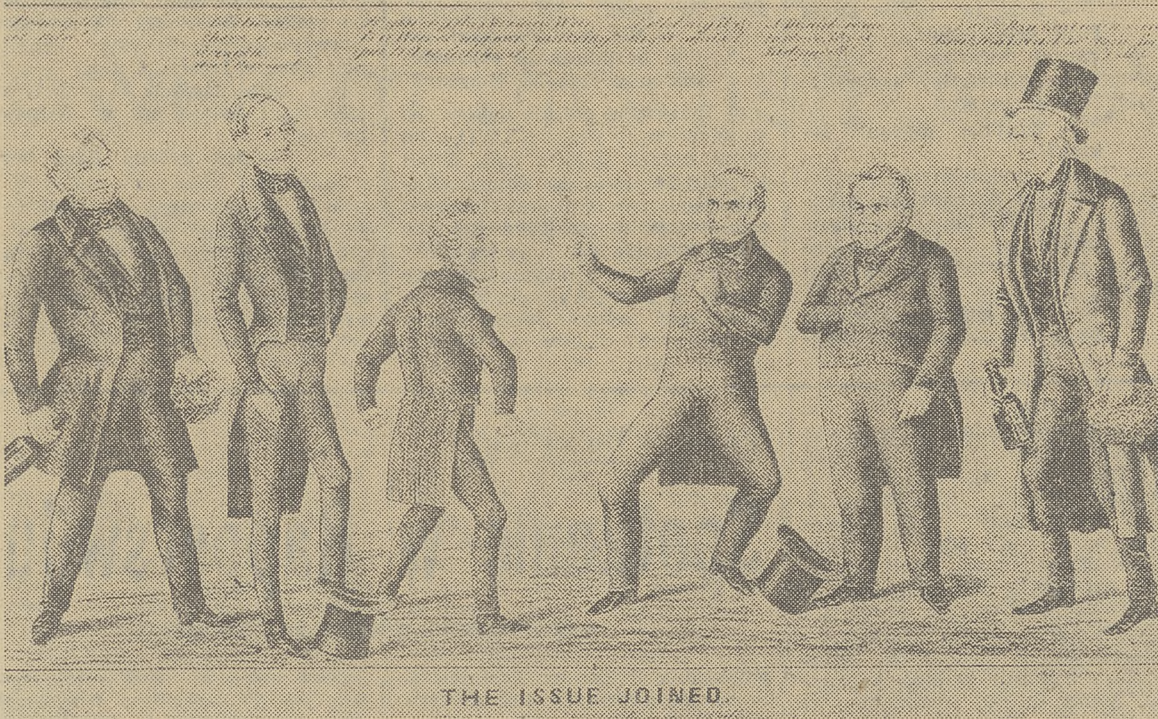
Podział na dwie partie: Demokratów i Republikanów ma swoją genezę w luźnych organizacjach działających na zasadach klubów, które miały na celu osiągnięcie określonych celów. Już w początkach państwa istniały dwie takie frakcje. Federaliści, którzy popierali ratyfikację konstytucji USA byli zwolennikami silnych władz federalnych. Władza federalna w ich rozumie-

niu miała chronić wielkich posiadaczy i ich interesy oraz stwarzać korzystne warunki do rozwoju przemysłu. Za Antyfederalistami, którymi dowodził późniejszy prezydent Jefferson, opowiadały się grupy radykalne, diużnicy i niektórzy wielcy właściciele, przeciwni ograniczaniu władzy stanów, gdzie ze względu na swoje wpływy faktycznie pełnili władzę. Antyfederaliści pierwsi stworzyli partię i nazwali ją Partią Republikańską, a Federaliści są przodkami Demokratów. Symbolem republikanów jest słoń, a demokratów — osioł. Obie partie wiążą do swoich programów przeróżne, często te same hasła. Jedyną niewzruszoną ideologią, którą wyznają obie, jest obrona kapitalizmu, a jedynym wyróżnikiem między jedną partią a drugą, jak to ujął aforyzmicznie pewien działacz partyjny w Ameryce jest ta że *kiedy oni mają władzę, to my jej nie mamy.*

Koalicje

Stwierdzenie to jest przesadą, gdyż demokratów identyfikuje się z przekonaniem, iż państwo powinno spełniać rolę opiekunów wobec grup najsłabszych ekonomicznie, zaś republikanie byli zawsze przeciwni temu i stoją na stanowisku nieinterferowania państwa oraz zaciskanie pasa i ograniczenia wydatków z budżetu na cele socjalne. Obie partie nie są jednolite. Są w nich frakcje liberalne i konserwatywne. Zdarzyły się sytuacje, gdy konserwatywna frakcja demokratów była bliższa republikanom, niż drugiemu skrzydłu swojej własnej partii. Tak było za prezydentury F. D. Roosevelta, który będąc demokratą i mając w dodatku przewagę swojej partii w obu izbach Kongresu, napotkał na konserwatywną koalicję konserwatywnych demokratów z własnej partii z republikanami. I ta koalicja skutecznie hamowała reformy proponowane przez niego. Podział na frakcje obserwuje się wtedy, gdy dana partia ma znaczną przewagę w Kongresie. Gdy rządzi prezydent, który ma kongres zdominowany przez partię przeciwną, sam szuka takich koalicji międzypartyjnych. Za czasów Eisenhowera, Nixona i Reagana zdarzyły się koalicje konserwatywnych demokratów z południa z republikanami, czy też koalicje liberalnego skrzydła republikanów z resztą partii demokratycznej.

Przed podziałami partyjnymi przestrzegał pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych Jerzy Waszyngton, który w swoim orędziu na zakończenie kadencji „najuroczyściej ostrzegał przed opłakanymi skutkami ducha partii, który rozbija społeczność przez bezzasadną zawiść i fałszywe alarmy...”



„Przystąpiono do dyskusji” — anonimowy rysunek z połowy XIX wieku, zachowany w zbiorach Biblioteki Kongresowej USA.

nu, kandydat musi mieć co najmniej 30 lat i być obywatelem USA co najmniej 9 lat. Kadencja Senatu trwa 6 lat, przy czym konstytucja stanowi, że co dwa lata dokonuje się wyboru jednej trzeciej senatorów. Przez cały czas trwania mandatu ani poseł do Izby Reprezentantów, ani senator nie mogą być powoływani na jakiejkolwiek stanowisko pań-

sty członek z wybranych 59 i w ten sposób uzyskano wymagane kworum. Natomiast na pierwsze posiedzenie Senatu, wyznaczone na 4 marca 1789 roku, przybyło do Nowego Jorku tylko 8 senatorów. Pełny skład wynosił wówczas 22 członków (dwa stany spośród 13 nie ratyfikowały jeszcze konstytucji). Kworum Senatu uzyskano dopiero 6 kwietnia — w

od początku zdarzały się przypadki, że rządząca w danym stanie partia tworzyła okręgi w ten sposób, by zapewnić sobie zwycięstwo. Praktyka ta nosi nazwę „gerrymander”, i pochodzi od zbitki nazwiska gubernatora Massachusetts Elbridge Gerry’ego, za którego kadencji w 1812 roku utworzono jeden okręg w kształcie przypominającym sy-

Andrzej Zbigniew Zięba

Świat partii — partie świata (II)

Po prostu „chadecja”

Przed tygodniem rozpoczęliśmy na naszych łamach cykl prezentacji głównych nurtów politycznych świata. Różnorodność partii w polskim pejzażu przedwyborczym każe nam cykl ten kontynuować. Pierwszy tekst dotyczył konserwatystów — dziś chrześcijańscy-demokraci.

Zajmują wysoką lokatę na drabinie prestiżu ustrojowo-politycznego współczesnych państw świata. Na podstawie danych aktualnego (1991 r.) rocznika Międzynarodówki Chrześcijańsko-Demokratycznej — IDC ustalić można, że w 59 krajach działa obecnie 98 partii tej rodziny politycznej. Spora część z owiej liczby przypada na Europę Środkowo-Wschodnią (Rosja — 5; Ukraina — 4; Polska — 6; Węgry — 3) — gdzie chadecce ugrupowania partyjne przeżywały swoisty rozkwit. W innych krajach np. o laickich tradycjach politycznych jak Wielka Brytania czy USA, chadecy — jak ocenia brytyjski The Economist — „nie są w pełni rozumiani”.

Samo pojęcie „chrześcijańskiej demokracji” zrodziło się w dobie Rewolucji Francuskiej. Rozpowszechniło zaś od czasu encykliki „Rerum novarum” (1891) ale w 1901 r. papież Leon XIII zakazał używania terminu „chrześcijańska demokracja” do celów politycznych. Do nazwy tej powrócił dopiero Alcide De Gasperi, kiedy w 1943 r. założył swoją partię we Włoszech. Kolebka partii chrześcijańsko-demokratycznych jest Europa. To tutaj w II połowie XIX w. — Partia Demokratyczno-Ludowa we Francji, Partia Centrum w Niemczech czy też Włoska Partia Ludowa — powstały jako: *partie obrony religii wobec antyklerykalnego liberalizmu i socjalizmu... Prisiągli do najbardziej znaczących w Europie należą-*

włoska Partia Chrześcijańskiej Demokracji; koalicja dwóch Unii — Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) i Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) w Niemczech; partie belgijskie; flamandzka Chrześcijańska Partia Ludowa — CVP i walońska Partia Socjalno-Chrześcijańska — PSC; szwajcarska Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Ludowa — CVP i Austriacka Partia Ludowa — ÖVP.

Drugim po Europie filarem chadecji stała się po II wojnie światowej Ameryka Łacińska. Najstarsze latynoamerykańskie partie chadecckie powstały co prawda wcześniej — w Urugwaju w 1911 r., a w Chile w 1934 r. Jednak dopiero utworzona w 1947 r., na kongresie w Montevideo Chrześcijańsko-Demokratyczna Organizacja Ameryki — ODCA mogła oprzeć się na masowym, w skali kontynentu, ruchu politycznym chadecji.

Typowa partia chrześcijańsko-demokratyczna — odnotowano w fachowej literaturze — charakteryzuje się trzema generalnymi cechami:

- posiada katolicki „stos paieczowy” w obrębie myśli programowej i klienteli wyborczej;
 - wyznaje konserwatywną politykę gospodarczą, popierającą generalnie ideę wolnego rynku;
 - zdecydowanie opowiada się za polityką opieki społecznej.
- I rzeczywiście, działające partii chadecckie ma miejsce w przeobrażającej mierze w krajach o tradycjach katolickich — ale partię te spotykamy również w krajach protestanckich, gdzie w Norwegii od 1933 r. działa najstarsza skandynawska partia chadeccka; oraz wielowyznaniowych jak Niemcy czy Holandia,

Ponadto w Azji działa ich 6 a w krajach afrykańskich — 11.

Do silnych stron partii, o których mowa, należy już sama nazwa. Chrześcijańscy demokraci w odróżnieniu choćby od konserwatystów nie muszą skrywać swego oblicza politycznego za eufemistycznymi etykietami. Termin „chrześcijańska demokracja” jest dzisiaj powszechnie akceptowany w tym sensie, że figuruje w oficjalnych nazwach głównych partii Europy i prawie wszystkich latynoamerykańskich. Konsekwentnie nawiązuje do niego oficjalne nazewnictwo międzynarodowych organizacji omawianych partii — Międzynarodówka Chrześcijańsko-Demokratyczna — IDC, Europejska Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna — UECD, Chrześcijańsko-Demokratyczna Organizacja Ameryki — ODCA czy Chrześcijańsko - Demokratyczna Unia Europy Środkowej — UCDEC.

Polityczno-ustrojowy wymiar siły oddziaływania chrześcijańskich demokratów jest największy w Europie. Tutaj właśnie w siedmiu krajach — w Belgii, Grecji, Holandii, Luksemburgu, na Malcie, w Niemczech i Włoszech — są to partie rządzące bądź współrządzące. Duży udział w sprawowaniu rządów przypada partiom chadecckim w takich państwach Ameryki Łacińskiej jak: Chile, Costa Rica, Dominikana, Boliwii czy Panama.

W swojej działalności ustrojowej i społecznej partie chadecckie opierają się na wyraźnie wyodrębnionych komórkach organizacyjnych na gruncie zasady terytorialności (sekcje lokalne, organizacje szczebla prowincji, regionu itp.). Dość szeroka auto-

mia komórek terytorialnych jest konsekwencją zdecentralizowanej struktury organizacyjnej. Zasadniczy pion organizacyjny otoczony zostaje szeregiem ideowo-pokrewnych i pomocniczych organizacji specjalistycznych. Przy sekcjach organizowane są zatem grupy kobiece, młodzieżowe, zawodowe a chadecja włoska posiada np. partyjne kluby sportowe. Szczególnie silne wpływy posiadają partie chadecckie w związkach zawodowych zrzeszających katolickich robotników oraz w organizacjach rolniczych.

To właśnie za pośrednictwem organizacji robotniczych okazywane jest zazwyczaj także poparcie wyborcze. Partie chadecckie (zwłaszcza kilka największych — włoska, niemiecka, holenderska i szwajcarska) wykazują dość równomierne oparcie we wszystkich grupach zawodowych i warstwach społecznych. Jednak gros wyborców chadecckich wywodzi się z trzech różnych źródeł.

Z pewnością nie mogą być lekceważone wpływy w środowiskach robotniczych. Robotnicy przemysłowi — jeżeli oprócz się na stabilnych z istoty danych z początku lat osiemdziesiątych — stanowią 35 proc. klienteli wyborczej CDU/CSU, 50 proc. rzeszy członków Austriackiej Partii Ludowej — ÖVP i prawie 50 proc. zwolenników radykalnego skrzydła holenderskiego Apelu Chrześcijańsko - Demokratycznego — CDA.

W Holandii i Szwajcarii partie chadecckie zyskują także poparcie środowisk wiejskich. W austriackiej ÖVP chłopci stanowią 2/5 składu członkowskiego. Belgijskie ligi chłopów katolickich stowarzyszone z Partią Socjalno-Chrześcijańską — PSC (walo-

ską) liczą około 100 tys. zwolenników. Z kolei partia włoska ma swój własny ruch chłopski.

W całej Europie, ale przede wszystkim na południu kontynentu kobiety głosują zazwyczaj na partię chadecckie. Komentarze analityków wyborczych akcentują dwie cechy w odniesieniu do tej obserwacji: — większy konserwatyzm „naturalny” (w sferze postaw) wśród płci pięknej, wyrażający się w skłonności do akceptowania tego co najbezpieczniejsze i najprostsze i znacznie silniejsze niż u mężczyzn przywiązanie do zorganizowanego Kościoła.

Współcześnie prawie wszystkie partie chadecckie deklarują się jako otwarte na niewierzających. Rzeczywiście sondaże wykazują, że uzyskują one coraz bardziej rosnące poparcie wśród indyferentnych grup oddległych od Kościoła, chociaż poparcie to jest niższe niż dla partii laickich. Do aspektu tego nawiązano w eseju opublikowanym na łamach francuskiego periodyku „Thèmes et problèmes”: *Laïcycyzacja pozostaje ambiwalentna — czytamy tam — Charakteryzuje się osłabionym wpływem Kościoła na wiernych, ale pozwala także na odpięty postaw antyklerykalnych i antureligijnych często będących reakcją przeciw Kościołom nietolerancyjnym o totalitarnym obliczu i o ciężkich strukturach. To sprawa, że grupy, które nigdy nie głosowały na partię chadecckie czynią to obecnie bez poczucia, iż zdradzają swoje wartości.*

Sila artykulacji czynnika wyznaniowego w programach poszczególnych partii chadecckich dzieli je na partie bardziej „wyznaniowe” — tzn. silniej związane z doktryną papieską i zna-

dujące się pod wpływem Kościoła (włoska, holenderska, szwajcarska czy belgijska PSC) i mniej „wyznaniowe” (austriacka i niemiecka). Niezależnie od tego rozróżnienia współczesne partie chrześcijańsko - demokratyczne podkreślają swoją strukturalną niezależność od hierarchii kościelnej.

Według „Bleckwell Encyclopaedia of Political Institutions” — programy partii chadecckich, formułowane na kanwie oficjalnej doktryny papieskiej łączą katolickie poglądy na społeczną i gospodarczą sprawiedliwość z liberalnymi założeniami demokracji politycznej. Z punktu widzenia założeń programowych partii chadecckie nie mogą z łatwością być kategoryzowane jako po prostu lewicowe czy prawicowe. Dzieje się tak za sprawą swoistej ambiwalencji, którą trafnie obrazuje obserwacja cytowanego na wstępie brytyjskiego „The Economist”: *Tak więc typowa partia chrześcijańsko-demokratyczna odznacza się dwoma kierunkami myślenia: kiedy jej członkowie rozpatrują problemy społeczne, np. bezrobocie, brak mieszkań, wówczas rozumują kategoriami socjalistycznymi (podkr. moje — A.Z.Z.), choć zabarwionymi katolizmem; kiedy jednak zastanawiają się nad kwestią: w jaki sposób osiągnąć prosperity? — wówczas opowiadają się za wolną konkurencją, czym przypominają konserwatystów (podkr. moje — A.Z.Z.).*

Szczególną uwagę wśród kluczowych zadań programowych partii chadecckich zwracają: obrona rodziny i wspólnot pośrednich (gmin, stowarzyszeń zawodowych, społecznych i kulturalnych) poszanowanie pluralizmu politycznego i kulturowego; poszukiwanie modelu gospodarki akceptowanej, różnej od kapitalizmu klasycznego i różnych nurtów socjalistycznych. Jak przyznają sami chadecy, swa podstawowa racja istnienia u progu III tysiąclecia upatrują w bogactwie tradycji intelektualnej zdolnej do wpływania na swoją epokę.

Janusz Michalczak

Opowieść arystokratyczna

MARIAŻ WIEDEŃSKI

Sam nie wiem, czy była to podróż w przeszłość, czy w przyszłość. Pani Teresa Cieńska znała w szczególności program austriackiej wizyty. Pierwszego dnia miało się odbyć spotkanie na Grienzingu przy heurigerze, miodym winie. Gości obowiązywały stroje tyrolskie, jęgerowe lub sportowe.

Pani Cieńska miała w swoim ekipażu dirndel, czyli damski strój z Tyrolu.

Mój przewodnik — „Niech pozostanę w tej opowieści Wergiliuszem” — dyskretnie przedstawiał mi pozostałych pasażerów. — Ten pan w głębi — mówił niskobrzmiącym głosem — to człowiek któremu udało się niedawno odwojować zamek. Mam też tutaj profesora, który jest mężem prawnuczki żupników wielkich, krewnej wielkiego humanisty z czasów baroku. Po prawej stronie siedzi rodzina chłubiasta się tym, że jeden z jej przodków uratował pod Parkanami Jana Sobieskiego. Władca pisał później, że miał pod kolczugą ciało jak aksamit, czyli fioletowe. Tak był zbity. Z operacji wybawił go dwóch czy trzech kawalerzystów. Nie wiem, czy zginął.

Z upływem czasu także podróżni poznawali się między sobą.

nie w zagospodarowywaniu majątków pieniężnych. Wytyczono mu wówczas proces i wsadzono do więzienia pod zarzutem że jest — szpiegiem amerykańskim. We Wronkach badał go pewien Rosjanin, następował mu na nogę podkutym butem, a potem stawiał pod ścianą i repetował rewolwer. Wuj nie reagował. „O, szlachetnie!” — komentował prześladowca — Nie boi się!

Zapytałem go, gdzie było gorzej: we Wronkach czy w Dachau? „Program tortur, niedożywienia” — odpowiedział — był ten sam, ale we Wronkach było gorzej, gdyż oprócz tego była tam jeszcze indoktrynacja”. Wszyscy ci ludzie, którzy są tutaj z nami, musieli wysłuchiwać, że ich rodzice byli lotrami, krwiopicami. Ja na przykład, że mój ojciec był ze zdrajcą Andersem. I pewnie wywoływało to u niektórych jakieś kompleksy. Można zapytać, dlaczego moja siostra wyemigrowała do Austrii? Powiedziała mi kiedyś nawet: „Bo czułam się w Polsce Ludowej chuchro, obarczone tytułem”.

Moi rozmówcy nie przywiązują do tytułu wielkiej wagi.

— W Polsce — podkreślała — były one nadawane przez zaborców, stanowiły próbę oswajania dawnej elity przez nowe rządy.

— Życie Pani, Pani Mar- to, to zespolenie takiej porcji paradoksów, których spodziewać się można jedynie po losie aktywnej Polki.

— W moim przypadku, konflikt rzeczywistości zarysował się już w momencie... poczucia. Jako córka polskiego szlachcica za miejsce mojego urodzenia uważa muszę ziemię na wskroś... litewską.

— Język litewski nie był zatem dla Pani żadną tajemnicą.

— Był kluczem, który otwierał mi wiele drzwi. A było to bardzo istotne w momencie mojego powrotu na Litwę w roku 1939...

— Nie była Pani na Litwie cały czas, od dnia urodzenia?

— Nie Odciecia mój zdecydował się wyjechać w momencie, kiedy Litwin wprowadził restrykcje wobec posiadaczy dóbr ziemskich. Związka wobec polskich posiadaczy.

— W którym to było roku?

— Chyba w 1928... My wyjechaliśmy rok później do Poznania, gdzie ojciec został wicedyrektorem Państwowego Banku Rolnego...

— Był to zatem okres Pani dzieciństwa...

— ...raczej dorastania. Okres dzieciństwo-młodości szczęśliwości. Okres marzeń...

— Zapytała można: jakich?

— Tych podniebnych, zwłaszcza... Tu, w poznańskim Aeroklubie ukończyłam najpierw kurs szybowcowy, by wkrótce potem zostać wziętym... nawigatorem...

— Jak zatem, porzuciwszy ten „kraj szczęśliwo-

ści”, znalazła się Pani uko-

— Nie muszę nikomu tłumaczyć, co znaczy dla Polaków pozostanie w Poznaniu po wkroczeniu wojsk niemieckich... Matka moja, korzystając z wyjazdu znajomych do folwarku pod Dziśną, na Litwie, wysłała mnie razem z nimi... Wysłała dla bezpieczeństwa... Mało kto mógł

— Czy miała Pani jakieś kłopoty?

— Mój język, a przede wszystkim mój akcent, przełamывал wszystkie bariery. Pomagali mi wszyscy Litwini. Niebezpieczeństwo kryło się w działaniach Sowietów. Oni weszli „podwójnie”: strasząc mnie i szantażując, a jednocześnie namawiając do współpracy, kiedy kojarzyli,

LITEWSKA MŁODOŚĆ

Rozmowa z Martą Walter

przecież przypuszczać, że Rosjanie wbił nam nóż w plecy...

— To wbiecie noża w plecy było w roku 1939 wielką szansą dla... Litwy. Tak przynajmniej Litwinom, żyjącym w „polskim kompleksie”, mogło się wtedy wydawać...

— Tak się rzeczywiście wtedy wydawało... Nie zapomnę nigdy buńczucznego wjazdu Litwinów do Wilna, do tego Wilna, do którego po wielu dniach wędrówki sama w roku 1939 dotarłam...

— Nie znalazła Pani zatem bezpiecznego schronienia u przyjaciół rodziny?

— Wszystkie polskie dwory obstawione były przez NKWD. Po kilku dniach pobytu pani domu wyprawiła mnie na drogę, ofiarowując... rower i dwa swetry oraz walizkę na kilka dni. I tak rozpoczęła się moja wędrówka, wędrówka niewinnej dziewczynki na rowerku, przemierzającej kraj pełen „wojsk wyzwoleńczych” Czerwonej Armii...

że młodziutka Polka jest dla Litwinów typowa... Litwinka. „Ty jesteś Litwinka! Nawet dla nas!” — tłumaczył przesłuchujący mnie officer.

— Ten drugi, zszeszczonej emocjami, pobyt na Litwie trwał kilka miesięcy.

— Moim mieszkaniem była i skromna zakrystia, i imponująca posiadłość mojej ciotki, żony członka rządu. Kiedy mój dziadek — wspomniany już minister oświaty — nagle zmarł, Rosjanie wysłali ją wraz z matką pod podbiegunowe koło. Nie było na co czekać. Rozpoczął się mój litewski pobyt etap drugi: ucieczka z Litwy. I tak — po wielu perturbacjach — w lutym 1940 roku byłam już w Sztokholmie.

— Jak znosiła Pani ten okres?

— Z jednej strony — był to swoisty komfort pracy, sprawdzały dodatkowe we wszystkich formach pomocy, konkretnej pomocy dla Polaków. Z drugiej natomiast duszę moją przetrząsał, że siedzę sobie w Szwecji, a

tu z dwóch stron moi rówieśnicy walczą z hitlerowcami. Czyżnam więc wszystko, by znaleźć się na Wyspach Brytyjskich. Dziewięćdziesięcioletni lot listopadowa nocą 1944 roku spełnił to marzenie: znalazłam się na wojskowym lotnisku w Preston.

— Miała Pani zatem nadzieję na zrealizowanie się w zawodzie, którego już kiedyś Pani zakochała?

— Nadzieja była znikoma, bo tylko cztery kobiety z całego naszego naboru otrzymały szanse na lotnicze przeszkolenie (była wśród nich córka marszałka Piłsudskiego)... Pozostawał entuzjazm i chęć aktywności. W moim przypadku służba pomocnicza w szpitalu w Tarmouth Castle, który leżał blisko półtora tysiąca inwalidów spod Monte Cassino i wielu znerwicowanych lotników. Dwa lata, 1944—1946, pracowałam w tym szpitalu...

— A potem?

— Potem było życie rodzinne, trójka dzieci, no i praca...

— Kolejna praca?

— Tak. Firma przewoźniczo-turystyczna „Fregata”, założona tuż po przerwaniu „żelaznej kurtyny”, stała się moim drugim domem. „Fregata” rozwijała się tak samo dynamicznie jak polska wolność. Najpierw były skromne przejazdy autobusowe. Potem: pociągi, samoloty, przesyłki... a w międzyczasie załatwianie paszportów i wiz.

— Co się Pani w życiu nie udało?

— Nie udało mi się transpozycja znanego hasła „Polak — Węgier, dwa bratanki” na układ polsko-litewski.

Rozmawiał: KRZYSZTOF MIKLASZEWSKI Londyn, 1991



Zamek Güssing — siedziba rodowa Batthyány'ch.

Radna, szczerupia szatynka, która przedstawiała się jako Kiki Milewska, była prawnuczką Janusza Radziwiłła.

— Pradziadek — mówiła — wraz z moimi dziadkami i mamą, obecnie Krystyną Milewską-Radziwiłł, trafił na Lubiankę i do Krasnogorska. W Rosji moja rodzina spędziła ponad trzy lata.

— Opowiadał mi Ksawery Krasicki — wtrącił mój przewodnik — który był wywieziony z Radziwiłłami, że stało się to dwa razy. Pierwszy raz w 1939 roku.

— Tak, ale wówczas rodzina trafiła do Rosji na krótko.

— Ksawery opowiadał, że komandir Lubianki był ten sam. Witał ich, jak starych znajomych, mówiąc: „A malczyki podrosli”. Brzmiało to niemal rodzinnie... — Ten człowiek to przewidywał. W 1939 roku powiedział podobno moim dziadkom: „Do widzenia”. I rzeczywiście, sprawdziło się.

— Marcin Krasicki, jeden z uczestników austriackiej wyprawy, jest człowiekiem o potężnej posturze: — Znakomicie znam pradiadka Krystynę, który był przed wojną senatorem. Wraz z Ksawerym siedział w specjalnym obozie, w którym osadzeni byli m. in. niemieccy przestępcy wojenni — wśród nich syn Kruppa.

— Losy mojej rodziny były skomplikowane. W 1939 roku ojciec oskarżony został przez Niemców, z racji nieoddania kontyngentów, o sabotaż. Jedynie wstawianictwo kardynała Adama Sapiehy zaważyło na jego losach. W 1943 roku został porwany przez bandy ukraińskie i ciała jego nigdy nie odnaleziono. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach zginął.

— Krasickim mi danym było żyć w spokoju także po wojnie. Marcina aresztowano za działalność harcerską. Okazany został na 10 lat więzienia, z czego odsiedział — 5.

— Wszystko to pewnie wywoływało też jakieś kompleksy — powrócił do przerwanego monologu mój przewodnik. Mój wuj Andrzej Potworowski, który po upadku Powstania dostał się do Dachau, brał udział tuż po woj-

— Austriakom bardzo trudno jednak było zrozumieć, że ktoś nie ma tytułu. Odczuł to Ossoliński, który wjechał do Wiednia na koniu podkutym złotymi podkowi. „Taki wielki pan — dziwił się podobno cesarz — a nie ma żadnego tytułu”. „Szlachetnie polski” — miał wówczas odpowiedzieć Ossoliński — to największy tytuł na świecie”. Ludzie są skłonni uwierzyć w teatr. „Herr Graf, Herr Graf...” I robi się operetka.

— Grienzing — dzielnica winiarni, restauracji i kafejek tworzy o zmiroku teatralną nieco scenografię. Jelez z krakowską rejestracją znajduje z trudem skrawek wolnego miejsca pomiędzy zaparkowanymi w wąskich uliczkach mercedesami. Każdy z przyjeżdżających wpisuje się do księgi pamiątkowej i otrzymuje listę gości, której pobieżna nawet lektura robi spore wrażenie nie tylko na ludziach spoza arystokratycznej elity.

— W uroczystej kolacji z okazji srebrnego wesela Feriego i Anny Batthyány'ch uczestniczą przedstawiciele wielkich arystokratycznych rodów europejskich: Metternichowie, Esterhazy, Trauttmansdorffowie, Kińczy, Lobkowitzowie.

— Anna Batthyány jest energiczną osobą o jasnych włosach i śmiejących się oczach, potrafiła bez trudu znaleźć czas dla każdego z blisko 300 gości. W restauracji na Grienzingu panuje niezobowiązująca atmosfera, choć każdy z gości ma wyznaczone dla siebie miejsce. Reporter „Dziennika” siedzi na drewnianej ławie z Beatą von Arnim — przedstawicielką jednego z najstarszych pruskich rodów i księżm Hansem Martinem Windisch-Gracem. Książę jest dyplomata. W rozmowie podkreśla, że pracował trzy lata w ambasadzie austriackiej w Warszawie. Obecność tego arystokraty każe głębiej zastanowić się nad opinią Marka Ronikera, spadkobiercy okocimskich Goetzów, także uczestnika wiedeńskiego spotkania, który kwestionuje obiegową opinię o kosmopolityzmie arystokracji.

— To prawda — podkreśla — że więzy łączące europejską arystokrację miały charakter ponadnarodowy. Jednak w przypadku konfliktu, gdy dobro ojczyzny było zagrożone, patriotyzm zawsze brał górę nad więzami krwi, nad towarzyskimi koneksjami.

(Dokończenie na str. 5)

Zdzisław Hołowiecki

Spotkanie w Rapperswilu

Korespondencja własna ze Szwajcarii

cie hrabia Plater przekształcił go w muzeum dzieł Polski. Gromadził obrazy, rękopisy, dokumenty narodowe. Bogate zbiory przewieziono po II wojnie światowej do Polski, lecz w ostatnich kilkunastu latach muzeum wznosiło swą działalność. Stało się to dzięki uścisłym staraniom tutejszego środowiska polonijnego a konkretnie jego wybitnych przedstawicieli. Jednym z nich jest inż. Janusz Morkowski, długoletni kustosz Muzeum Polskiego, który twierdzi: „Jednym z najbardziej wspaniałych dzieł, których się może podjąć emigrant jest zajmowanie się kulturą kraju, który musiał opuścić. Lecz tutejsze muzeum i biblioteka to nie tylko ośrodek kulturalny, to wręcz instytucje narodowe. Nie zatrudniamy ani jednego etatowego pracownika. Kilkanaście osób traktuje tutaj swą pracę jako działalność społeczną. Trzeba podkreślić, że wielu rżennych Helwetów zasila

budżet muzeum, szereg z nich należy do Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswil. Źródłem poważnych dochodów jest Fundacja „Libertas” która stawia sobie za cel popieranie kultury polskiej.

We wrześniu br. odbyła się tutaj konferencja przedstawicieli Polskiego Muzeum, Archiwów i Bibliotek na Zachodzie. Uczestniczyło w niej ponad sto osób z 16 ośrodków polonijnych Europy, USA i Kanady. Odbyła się już po raz trzynasty (co rok gdzie indziej) a po raz pierwszy wzięli w niej udział oficjalni przedstawiciele rządu RP. Wygłoszono kilkanaście odczytów dotyczących sztuki i kultury polskiej na Zachodzie. Gościem konferencji był ambasador RP w Szwajcarii — Marek Łatyński, były dyrektor rozgłośni polskiej RWE w Monachium. Stwierdzono, że w nowej sytuacji politycznej rysują się nowe cele działalności placówek po-

lonijnych. Dotychczas jednym z nich było słuzenie krajowi w walce o niepodległość, lecz stracił on obecnie swa aktualność. Teraz czas na bliska współpracę z krajowymi ośrodkami naukowymi.

Wiceminister kultury i sztuki prof. Andrzej Rottermund stwierdził podczas konferencji, że: właśnie Rapperswil stanowi symbol kultury polskiej poza granicami kraju. Dla mnie od lat kontakty (nieoficjalne, oczywiście...) jako muzeologa z tutejszym ośrodkiem były najważniejsze. Mam w kraju doskonałych konserwatorów, którzy z pewnością pomogą w planowanych tutaj pracach. Zwartą została umowa o współpracy między warszawskim Zmkem Królewskim a Muzeum Polskim w Rapperswil.

Liczny udział przedstawicieli społeczeństwa szwajcarskiego na otwartej tu nowej wystawie sztuki polskiej, jak również — jak się dowiedziałem — podczas sześciomiesięcznej uroczystości pięćdziesięciolecia internowania polskich żołnierzy w Szwajcarii jest dowodem sporej sympatii, jaką cieszą się tutaj Polacy. A mimo zniesienia obowiązku wizowego nie spotyka się zupełnie handlujących „turytów” z Polski. Duży to powód do radości dla tutejszej Polonii.

Wanda T. Loskot

Sekrety powodzenia

Aktywne słuchanie

Wspólną cechą wszystkich ludzi jest ich umiejętność powstrzymywania się od mówienia. Kiedy zaś już mówią nie strzegą zańdado języka. Mówią wiele, używając niewielu słów. Nie ma się więc co dziwić, że we wszystkich książkach na temat biznesu przewija się wciąż ta sama rada: „Naucz się aktywnego słuchania”. Nic nie będzie ci sprzyjać w stosunkach między ludzkich bardziej niż umiejętność słuchania. Przecież w każdej sytuacji możliwe są przynajmniej dwa wyjścia — jedno dyktowane twoim punktem widzenia, drugie punktem widzenia innych. W jaki sposób zrozumiesz cudzy punkt widzenia bez uważnego słuchania?

Posługujemy w życiu sporo czasu na to, by nauczyć się mówić, pisać i czytać — nawet postugiwac się językiem obcym. Niestety, ani w domu, ani w szkole nie kładzie się wystarczająco dużego nacisku na naukę słuchania. Ostatnie badania udowodniły, że w tej dziedzinie większość ludzi wykorzystuje jedynie jedną trzecią swych możliwości. A przecież to właśnie umiejętność słuchania jest jednym z najważniejszych warunków osiągnięcia sukcesu.

Sztuka aktywnego słuchania to znacznie więcej niż grzech-

nościowe milczenie bez przerywania, kiedy druga strona mówi (choć nawet to jest rzadkością). Aktywne słuchanie to również rzadka ko lekcjażona umiejętność, która polega na pełnym zainteresowaniu rozmówcą i na uważnym rejestrowaniu tego, co mówi. Bez tej umiejętności nie można nawet marzyć o prawdziwym powodzeniu w życiu.

Ludzie kochają mówić. Dlatego jedną z najprostszych metod zaskarżenia sobie szcunku i sympatii innych (a co za tym idzie możliwości wpływu na ich decyzje) jest właśnie słuchanie! To na słuchaniu — nie na mówieniu — opiera się sztuka dyplomacji. Generalnie rzecz biorąc ludzie chcą mówić tylko na dwa tematy: o swoich osiągnięciach (lubią się chwalić) i o swoich problemach (lubią narzekać). Niemal każdemu sprawia przyjemność mówienie o swojej pracy czy hobby albo o tym, jak bardzo uzdolnione są jego dzieci. Ludzie odczuwają też często potrzebę, żeby powiedzieć komuś o swoich problemach — o pechu i okropnym szefie, o tym jak źle zostali potraktowani w urzędzie, jak fatalnie ułożyła się im miłość i o tym, że ktoś nieuczciwie wykorzystał ich w interesach...

Jeśli ci na kimś naprawdę

zależy, jeśli chcesz wpłynąć na czyjąś decyzję, najpierw musisz zyskać sympatię. Jak się dać lubić? Słuchaj tylko, co ten ktoś chce ci powiedzieć — jeśli trzeba, zachęć tego kogoś do mówienia! Jeśli tylko pozwolisz ludziom opowiedzieć o książkach które przeczytali, o podróżach które odbyli, o osobistościach które poznali, będą oni do ciebie lgnąć. Zyskasz opinie osoby, z którą się doskonale rozmawia! Jeśli zaś sam będziesz mówić więcej niż inni, wbrew pozorom zyskasz sobie mało nudyżarza. Chocbyś był szalenie dowcipny i towarzyski! Bo prawda jest brutalna: ludzie interesują ich własne sprawy, nie twoje.

Aktywnym słuchaczem nie zostaje się z przypadku. Wymaga to cierpliwości, ale każdy może się słuchania nauczyć. Jak? Na początek zacznij słuchać do poniższych wskazówek.

● Przede wszystkim zacznij sam siebie obserwować. I to dosłownie z zegarkiem w ręku. Jeśli mówisz więcej niż słuchasz, mówisz za dużo!

● Pamiętaj, że twoje ruchy sygnalizują rozmówcy twoją uwagę lub jej brak. Staraj się więc patrzeć w oczy osobie, która mówi — każdy kogo warto słuchać, jest też wart, by na niego patrzeć. Pochyl się nieco w stronę mówiącego.

jakby zależało ci na tym, by nie utracić ani jednego słowa z tego, co mówi.

● Zadawaj pytania (trzymając się jednak tematu), jest to najlepszym komplemtem — poproś na przykład o powtórzenie faktów. Nie, nikt ci nie weźmie za przygłupa, żaden rozmówca się też nie obrazi. Wręcz przeciwnie: świadczy to o tym, że naprawdę interesujesz się tym, co mówi.

● Nie odwołuj się jednak w pytaniach do własnej osoby — zamiast JA, MNIE, MOJE, ZE MNA itp. używając mówiącego z rytmu i przerywając uwagę na ciebie. A to nie ma nic wspólnego ze słuchaniem — to po prostu forma mówienia!

● Nie wpadaj w słowa, nawet jeśli jesteś pewien, do czego twój rozmówca zmierza. Nie przerywaj i nie zmieniaj tematu, dopóki on nie skończy — choćbyś był nie wiadomo jak niecierpliwy by zaczął rozmowę na inny temat.

Im więcej będziesz w życiu słuchał — tym mądrzejszy się będziesz stawał. Tym więcej osób będzie ci sprzyjało, tym łatwiej będziesz wygrywać negocjacje, tym częściej będziesz dostawał awanse. Ktoś, kto umie tylko dobrze słuchać, ma zawsze przewagę nad kimś, kto potrafi tylko dobrze mówić!

Krakowskiemu samorządowi zagroził drugi już kryzys gabinetowy. Pierwszy zakończył się w styczniu odwołaniem przez Radę Miasta prezydenta Jacka Woźniakowskiego. Drugi może zakończyć się dymisją złożoną przez jego następcę, Krzysztofa Bachmińskiego w 9 miesięcy po objęciu rządów w mieście. Oba kryzysy mają kilka cech wspólnych. Zarówno teraz Bachmiński, jak i w styczniu Woźniakowski ubolewali z powodu niedoskonałości ustawy samorządowej i kompetencyjnej. Pod jednym względem różnica jest jednak zasadnicza: Woźniakowskiego — nie akceptowała Rada, a przynajmniej jej większość. Bachmiński znalazł się w sytuacji odwrotnej: to on nie akceptuje Rady, a przynajmniej jej mniejszości. Stąd groźba odejścia i żądanie nowego ułożenia

mał, motywując to ustną prośbą prezydenta o zachowanie dyskrecji. Stwierdził natomiast, że pismo od niego nie ma charakteru rezygnacji, a zmierza jedynie do uwypuklenia problemu związanego z relacjami pomiędzy Radą a Zarządkiem Miasta. Bachmiński omiął pytanie czy pisma były dwa. Zaprzeczył też, aby pismo od prezydenta zawierało jakiegokolwiek wątki finansowe.

Oświadczenia i komentarze

Ujawnienie gabinetowych pertraktacji w magistracie przez prasę nadało sprawie nowy wymiar. Wypowiedzi publiczne stały się jakby jej częścią. 2 października prezydent przekazał dziennikarzom oświadczenie, które było już czymś więcej niż wymijającym, nie potwierdzam i nie zaprzeczam powtarzanym przez niego przez

nadzwyczajne posiedzenia udały się wszystkie kluby radnych, by ustosunkować się do zaistniałej sytuacji. Demokratyczny Klub Radnych wraz z Klubem Obywatelskim zwrócił się do Bachmińskiego i Gładyszowskiego oraz o wyjaśnienie przyczyn zaistniałego kryzysu. Postanowiono także zwrócić się do prezydenta o ukonkretnienie zarzutów wobec radnych. Wśród „Demokratów” dopuszczano możliwość dymisji Zarządu, pojawiły się też jednak propozycje podtrzymania go.

W duchu współpracy i krytycznego wsparcia dla Zarządu obradował większośćowy Klub Samorządnej Rzeczypospolitej, którego głosami — po odwołaniu Woźniakowskiego — wybrany został nowy prezydent. Nie spodziewaliśmy się tego, co zasłó — powiedziała po spotkaniu przewodnicząca klubu Barbara Bubula. Samorządowcy nie będą do-

że zajmują się sprawami białymi tracąc z oczu istotne. W odpowiedzi Komisja Rewizyjna przedstawiła oświadczenie, w którym udzieliła mu reprimendy za to, iż nie stawiał się na uzgodnione wcześniej spotkanie dla omówienia spraw ważnych. Możliwe, że wystąpienie prezydenta dotyczyło także wcześniejszej opinii tejże komisji mówiącej o poważnych niedociągnięciach w organizacji Urzędu Miasta Krakowa, co sprawia, że podniesienie wynagrodzeń dla członków Zarządu jest w chwili obecnej przedwczesne. Prezydent zarabia teraz 6,5 mln, miał zarabiać ponad 9,5 mln. Wiceprezydent miano podnieść z ponad 5 mln do ponad 7 mln.

Były też i inne zażalenia. Ostatnio długo spierano się w Radzie o uchwałę zalecającą usunięcie z polskiej byłych funkcjonariuszy SB. Jej przeciwnicy wyszli z projektem uchwały wywołującej Sejm do wydania zakazu pemi-

MARIAŻ WIEDEŃSKI

(Dokończenie ze str. 4)

Refleksję tę potwierdza także historia rodu Baththyany'ch. Jeden z najwybitniejszych jego przedstawicieli Lajos Baththyany, liberał, wyniesiony na fotel premiera przez rewolucję węgierską, został stracony w 1849 roku przez feldmarszałka austriackiego... księcia Alfreda Windisch-Grätz.

Jednak międzynarodowe znajomości chroniły też ludzi.

— Moja rodzina — mówi książę Stanisław Lubomirski — uratowana została od śmierci przez przedstawicieli arystokracji niemieckiej. Po wybuchu wojny znaleźliśmy się we Lwowie. Mój stryj, Eugeniusz Lubomirski, został aresztowany i skazany na lagier. Wiedzieliśmy, że czeka nas podobny los. Któregoś dnia, ojciec spotkał na ulicy niemieckiego dyplomata, który pamiętał go jako znakomitego sportowca. Poprosił Wechtera — tak nazywał się ów dyplomata — o powiadomienie o swoim położeniu ambasadora Rzeszy w Moskwie, hrabiego Schulenburga, z którym znał się jeszcze przed wojną. W kilka dni później otrzy-

— Polska — powiedział mi książę Esterhazy — była w ostatnich latach dla wielu narodów wzorem odwagi. Polacy dali Węgrom sposobność przecięcia żelaznej kurtyny. Dali też światu wzór osobowy, którym jest Papież w Polsce.

Obiad na zamku. Polska arystokracja powraca na międzynarodowe salony. Ania, córka mojego przewodnika, tańczy w rytm ognistej węgierskiej muzyki. Salla bije brawo. Młodzi mają świadomość umowności sytuacji. — Kuzynka — śmieje się Marcin Cieński — mierzyła stroje do czwartej rano. Szalejące kreacje... Była już tutaj wiele razy — mówi zabawnie przeciągając słowa. Ja jestem jeszcze nieobity. Ale kuzynka obiecała mnie wprowadzić.

Ania spędziła niedawno dwa tygodnie u Rattiborów w zamku Brafenegg: — Z tą rodziną nie jestem spokrewniona, lecz z Salami. Byłam u nich w ubiegłym roku, a także u Habsburgów w Spaltenstetten. Marcin nie może poszczycić się takimi wizytami, ale też ma miłe wspomnienia z wakacji: — Dwa lata temu

Władysław Tyrzański

Manewr Bieleckiego w krakowskim magistracie?

stosunków między nim a radnymi.

Na początku był przeciek

30 września do przewodniczącego Rady, Kazimierza Barczyka wpłynęły dwa króciutkie pisma o identycznej treści: *Zwracam się z uprzejmą prośbą o umieszczenie w porządku obrad najbliższej, zwykłej sesji Rady Miasta punktu dotyczącego złożenia przez mnie oświadczenia w sprawie mojej rezygnacji z pełnienia funkcji prezydenta (w drugim przypadku — wiceprezydenta) Miasta Krakowa.* Jedno podpisał prezydent Krzysztof Bachmiński, drugie wiceprezydent Janusz Gładyszowski. Nazajutrz dołączył do nich wiceprezydent Jacek Fitt. W dniu następnym odezwał się trzeci wiceprezydent Jan Friedberg, który poinformował jedynie, że w przypadku odwołania trzech wymienionych wyżej poważnie rozpatrzę możliwość dalszej pracy w Zarządzie. Nie wypowiedział się, jak dotąd, piąty członek Zarządu, Tadeusz Matusz.

Przeciek o rezygnacji prezydentów przedstawił się do prasy, wyrażając wbrew oczekiwaniom zainteresowanych. Już 1 października „Czas Krakowski” podał, że prezydent nie potwierdził, ale i nie zdementował tej pogłoski. Oznaczało to w języku dyplomatycznym, że rezygnacja jednak była. Mimo to dziennikarze, obiegający w tym dniu gabinet przewodniczącego Rady, powiedzieli się niewiele. Kazimierz Barczyk nie ujawnił treści pisma (a właściwie, pism), jakie otrzy-

dwa dni. Prezydent informuje w związku z enuncjacjami prasowymi, że zarówno on jak i wiceprezydenci Gładyszowski i Fitt złożyli oświadczenie zapowiadające rezygnację z funkcji członków Zarządu Miasta. Obserwujemy narastającą tendencję do ograniczenia ustawowych kompetencji Zarządu, brak zaufania oraz wysuwanie wobec nas nieracjonalnych zarzutów — czytamy dalej. — Decyzja nasza jest wynikiem oceny dotychczasowej współpracy z Radą Miasta, jej poszczególnymi komisjami i niektórymi radnymi.

Oświadczenie skomentowali dla prasy w tym samym dniu zarówno prezydent jak i przewodniczący. Bachmiński nie ujawnił, którzy radni utrudniają mu pracę. Twierdził, że jego decyzja dojrzewała długo, a jej losy zależą od porozumienia z Radą. Barczyk utrzymywał natomiast, że nie nie wskazywało na to, iż prezydent nosi się z zamiarem rezygnacji i, tak naprawdę nie zamierza odejść pragnąc jedynie uzyskać wotum zaufania dla przedstawionej Radzie przed kilkoma dniami strategii rozwoju miasta. Bachmiński zaznaczył jednak wyraźnie, że nie zamierza prosić Rady ani o wotum zaufania, ani o moratorium. Chodzi mu natomiast tylko o porozumienie i ustalenie zasad współpracy.

Pertraktacje

Gdy przebrzmiały owacje dla Margaret Thatcher, honorowej obywatelki Krakowa, na swe

magac się sprecyzowania przez prezydenta zarzutów, jakie postawił radnym. Wypowiedzą się natomiast na temat prezydenckiego planu rozwoju miasta.

Najbardziej krytyczni okazali się najmniej liczebni liberalowie. Ich lider, Grzegorz Hajdarowicz stwierdził, że prezydent zmierza do zapanowania nad Radą. Jeśli narzuciła ona Zarządowi zbyt wielkie tempo, prezydent mógł zakomunikować to w inny sposób, a nie grozić dymisją. W tym dniu po ujawnieniu prezydenckiego kryzysu doszło do spotkania Bachmińskiego i Barczyka z wszystkimi klubami. W ciągu trzech godzin strony przedstawiły swoje uwagi i rozeszły się, zapowiadając następane spotkanie za kilka dni. Przewodniczący powiedział dziennikarzom, że rozmowy doprowadzą być może do zmiany regulaminu pracy Rady. Nie umiał jednak określić w jakiej części. Prezydent natomiast uchylił się od odpowiedzi na pytanie czego konkretnie domaga się od Rady i gdzie ma przebiegać na nowo wytyczona linia demarkacyjna między Zarządkiem i Radą.

Winni dziennikarze?

Odkąd kryzysem gabinetowym w magistracie zajęła się lokalna prasa, radio i telewizja, sprawa urosła do jednego z najważniejszych problemów w mieście. W UMK słyszy się opinie, że wydarzenie rozdmuchali dziennikarze wietrzyjący za sensacją. Wydaje się, że nie tylko.

Na ostatniej sesji prezydent miał spore pretensje do radnych,

nia funkcji samorządowych przez byłych członków PZPR. Pod zakaz ów podpadałby zarówno prezydent Bachmiński, jak i jego prawa reka — wiceprezydent Gładyszowski. Temu ostatniemu od dłuższego już czasu liberalowie zarzucają zbyt ugodową politykę wobec nomenklaturowych struktur PSS Socjem (Jama Michalika, Hala Targowa).

Najnowszy zgrzyt między Radą i Zarządkiem to „Kierunki strategii rozwoju miasta Krakowa”. Przygotowywane mozolnie przez parę miesięcy i przedstawione na ostatniej sesji nie zachwyciły, mówiąc ogólnie, radnych. Dostarczono je na sesję w ostatniej chwili. Z tego też powodu nie mogły być na niej przedyskutowane. Po Radzie chodzą jednak słuchy, jakoby prezydent spodziewał się przyjęcia dokumentu przez aklamację i teraz, czuje się zawiedziony. Według innej pogłoski jest wprost przeciwnie: to prezydent chciał dyskusji, którą stordpiewały elementy nieodpowiedzialne.

Trudno się dziwić zatem, że w całej rozgrywce gubią się niewtajemniczeni. Czego jednak może chcieć prezydent, funkcjonujący w układzie parlamentarnym, jaki naśladuje obecny samorząd, jeżeli nie zamierza prosić Rady ani o wotum zaufania ani o moratorium? Żeby radni dali mu spokój? Ostatnia hipoteza jaka się pojawiła dla wytłumaczenia opisanych wypadków to wiatr helny, wiejący w Krakowie przez kilka dni na przełomie września i października.



Młody książę Jan Lubomirski.

Fot.: Autor

maliliśmy specjalną przepustkę. Dzięki dokumentowi temu uratowało się 50 osób.

Inaczej też potoczyłby się losy Anny Baththyany, z domu Kórnańskiej, gdyby nie pomógł dłoń wyciągnięta przez ludzi z elitarnego środowiska.

— Ponieważ jesteśmy rodziną galicyjską, z Chyrowa — mówi Anna Baththyany — mieliśmy zawsze powiązania z Austrią. Jeździłszy do Wiednia, były też rozmaite wiedeńskie mariaże. W Krakowie ukończyłam Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego, ale nie chciałam być niewolnikiem komunizmu. W Polsce szanowano nas jako obszarników. Nauka w krakowskich gimnazjach była dla nas zabroniona. Moja siostra, mimo że należała do tak zwanych przodownic pracy, musiała uczyć się w gimnazjum w Wieliczce. Po czterokrotnej odmowie wydania paszportu pojechałam do Warszawy na ul. Koszykowa 16. Był to paśnikowy adres, siedział tam sam ubeki. Usiłowałam od niego, że nie mogę wyjechać za granicę... z ważnych względów państwowych. Byłam zrozpaczona. Dopomógł mi niezwykle przypadek, wręcz cud.

Po wyjściu z budynku zatrzymałam przejeżdżający w pobliżu samochód. Byłam przekonana, że to taksówka. W środku siedział nieznany mi mężczyzna, później dowiedziałam się, że był to lekarz z ministerstwa zdrowia. Opowiedziałam mu całą historię, a on zobowiązał się udzielić mi pomocy. Już na drugi dzień byłam na ul. Koszykowej. W dwa tygodnie później otrzymałam upragniony dokument. Wyjechałam do Górnej Austrii, do krewnych. Przyjaciele mego ojca, który był w armii Andersa, pomogli mi w nostryfikacji dyplomu. Po jakimś czasie trafiłam do Wiednia. Jak poznałam Feriego? Moje nazwisko odnaleziono w Goście. I mimo że miałam tylko jedno sandały, jedna sukienka, zapraszana byłam na wszystkie najważniejsze bale i przyjęcia. Na jednym z nich poznałam Feriego.

Sc. Kiedy Anna Baththyany usłyszy nazajutrz z ust ojca francuszczyznę, odprawiającego uroczyste nabożeństwo, słowa: „Wasze 25 lat z pewnością nie były zawsze różowe” pomyśli, że powinna właściwie zaprzeczyć mówiąc, że były one zawsze szczerze. Mają trzech synów. Każdy z nich mówi po polsku — w tym języku czytać będą podczas mszy świętej lekcje. Jest to zasługa nie tylko Anny, ale także Feriego, austriackiego dyplomaty, który darzył Polaków ogromnym szacunkiem. O tym, że tradycyjne więzi przyjaźni polsko-węgierskiej są nadal aktualne, nie trudno się było przekonać, także podczas drugiej części srebrnego jubileuszu, który odbył się w rodzinnym domu Baththyany'ch na zamku Güssing.

zostaliśmy zaproszeni z rodzicami przez premiera Grecji Papandreu, który jest naszym krewnym przez Mineyków.

Po świecie peregrynuje też młodzieńki Jan Lubomirski z Krakowa. Młodzi polscy arystokraci, jak większość rówieśników, wykorzystują pobyt na Zachodzie na pracę zarobkową.

Marysia pracowała w kuchni jednej z wiedeńskich klinik.

Przez Rudolfa Trauttmansdorffa została zaproszona na dyskotekę, gdzie bawiła się młodzież z arystokratycznych domów: — Aby ukryć pokaleczone w kuchni dionie, pożyczyciśmy białe rekawiczki. Na dyskotekę poznałam księcia Antonia Palawichinię. Kiedy nazajutrz przyszedł on do kliniki, nie rozpoznał mnie w fartuchu, choć stałam w odległości kilku metrów od niego.

Czyli historia Kopciuszka.

Życie tutaj — powie książę Jan Lubomirski, mieszkający w Szwajcarii — to jest jednak walka. Myślę, że wielu Polaków uważa, że pieniądze leżą na Zachodzie na ulicy. Znaleźć pracę, utrzymać ją i zakorzenie się jest najtrudniejsze. Przynam się, że pewnie nie wyjechałbym za granicę, gdyby nie matka, gdyby nie doświadczenia moich najbliższych. Kłopoty w Polsce mieli ogromne klopoty ze zdobyciem wykształcenia.

Książę pracuje w firmie Philip Morris. Ma dwóch synów — starszy z nich ukończył amerykańską Akademię Handlową w Lozanie. Szuka teraz pracy — wysłał dwie swoje oferty, jedna z nich trafi do Polski. Większość młodych ludzi, mieszkających dotąd na Zachodzie, dostrzegła szansę dla siebie w całym kraju. Stanisław Dwernicki przyjechał do Polski nie znając praktycznie języka. Nauczył się go w rok.

Pamiętam, że po polsku — mówi — mówiła do mnie babcia, z domu Puzyra. Pracowałam tutaj dla Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, organizowaliśmy w Polsce giełdę. Myślę, że zostanie na stałe.

Podobnie patrzy w przyszłość Jerzy Lasecki, absolwent Politechniki Krakowskiej i Wyższej Szkoły Technicznej w Akwizgranie, który pracuje w jednej z największych amerykańskich firm konsultingowych. — Sądzę — akcentuje on — że teraz jest w Polsce znakomity klimat dla ludzi energicznych i pomysłów. Jestem zdecydowany powrócić.

Jerzy Lasecki jest narzeczoną Beaty von Arnim. Młodzi małżonkowie zamierzają, czy przedstawicielka pruskiej szlachty chciałaby osiedleć w Polsce?

Jestem przekonany — mówi Jerzy Lasecki — że moja decyzja o pozostaniu w Polsce nie będzie przeszkodą dla naszych planów.

Tak rodzą się nowe związki pomiędzy arystokracją.

JANUSZ MICHALCZAK

Prosto z życia

Dzieje rzadkich interpelacji

Do dziejów takich interpelacji gminnych jak ta z Radomysla Wielkiego — w sprawie dziury w moście w miejscowości Dulcza Mała oraz tej ze Szczurowej w sprawie zrzucenia przez jedną z mieszkanek kupy gnoju pod okna sąsiadki — dochodzi obecnie interpelacja z C., dotycząca pewnego incydentu jaki wydarzył się na miejscowej zsoście.

Pewnego popołudnia z pobliskich łak obywatel Franciszek G. pedził krowę, trzymając się prawidłowej strony jezdni. Niestety, krowa w jakimś momencie, podobno w zupełności nieprzewidywalnym, zatrzymała się jakby nigdy nie w charakterystycznym dla krow rozkroku i — jak to potem na sesji określi jeden z radnych — „nakupkała”.

Ten właśnie incydent stał się powodem do interpelacji na sesji gminnej rady narodowej, a jego rozstrząsanie stało się powodem głębokich podziałów w tej i sąsiednich miejscowościach.

Mam wrażenie, że mylą się jednak ci z państwa, którzy skłonni są sądzić, że podobnym incydemem nie warto poświęcać miejsca, zwłaszcza że żyjemy w przełomowych momentach. Nie zgadzam się z takim poglądem. Czyż siedmioletnie starania (siedmioletnie), kilku radnych o naprawę dziury w moście w przypominanej tu Dulczy Małej nie dzieliły się w przełomowym okresie lat osiemdziesiąt — osiemdziesiąt jeden? Czyż nie siano pism do wszystkich możliwych władz i u-

radzów, nie interpelowano, nie wysyłano z Radomysla Wielkiego do Dulczy Małej, a więc na odległość czterech kilometrów specjalnych delegacji z zamiarem przyjrzenia się dziurze? Nie zgubił się tam oddelegowany w sprawie sekretarz urzędu, trafiając na inny spośród dwóch w istniejącej w niewielkiej Dulczy Małej mostów?

A kupa gnoju, wyrzucana w pewnej wsi w gminie Szczurowa w innej już epoce? Czyż nie siano w tej sprawie pism do Radia i Telewizji, Ministerstwa Sprawiedliwości, „Solidarności” i innych? Nie siano w miejsce zrzucenia gnoju spekulacji, które kupę mierzyły i ważyły, sporządzały protokoły, opisywały na planach i mapkach miejscowość — z jedną ulicą, głównymi domami i kierunkiem w który płynie rzeka?

Siano, wysyłano, sporządzano, delegowano, pisano, odpowiadano, interpelowano — zmieniając rzeczywistość albo zostawiając bieg spraw niezależnemu losowi. Czy podobnie będzie w przypadku innej, rzadkiej interpelacji z C. — oto pytanie, które warto chyba postawić, nawet gdybyśmy tu nie znaleźli na nie odpowiedzi.

Radny, który zainteresował się, jako naoczny świadek zresztą — opisanego tu, nie dającego się przewidzieć incydentu z krową w roli głównej, zadał publicznie pytanie — kto winien? Czy posprzątać powinien człowiek prowadzący krowę, czy może właściciel prywatnego baru, przed któ-

rym, posadowionym przy drodze, jakby na złość incydent miał miejsce, czyli też może rejonowe przedsiębiorstwo gospodarki komunalnej i jakiejś tam jeszcze, mającej w swej pieczy również drogi?

Sprawa nie jest wcale taka bagatelna, jakby się na pozór mogło wydawać. Właściciel krowy ma prawo prowadzić tedy krowę, tym bardziej, że innej drogi z pastwiska do obory nie ma — i nigdy dotąd nie było jak Polska długa i szeroka — byschylano się nad incydemem — nazywając rzecz całą eufemistycznie — i sprzątano go.

Przedsiębiorstwo ma wystarcząco wiele własnych klopotów, o których każdego dnia można przeczytać na pierwszych stronach gazet, nie ma więc potrzeby ich tu powtarzać. Zaprzatanie więc sobie głowy byle g... dopełniałoby pewnie kielicha gorczy. I jak tu pić z kielicha z czymś takim?

Ewentualnie wchodziłoby w rachubę obciążenie obywatelkiem sprzątaną właściciela prywatnego baru, ale to też nie jest teraz takie proste. To nie te czasy, żeby winę za wszystko zwałać na prywatniarzy, których raczej obecnie hołubimy i szanujemy.

Naturalnie, można by wybrać czwartą drogę — to jest samo-

relując w tej sprawie, był zdania, że nie można takiego stanu rzeczy tolerować. Był on bowiem świadkiem, jak w kilkanaście minut po incydencie przejeżdżała tedy grupka kolarzy i jeden z nich pośliznął się, przewrócił i doznał obrażeń. Takie poszerzenie incydentu to już nie bagatelna, zaczyna on bowiem wykraczać poza teren gminy, rzucając na opinię o miejscowości.

Komisja, jaką powołano, przyrzekała się incydemowi z bliska. Przede wszystkim chodziło o ustalenie, z precyzją i szczegółowo, gdzie konkretnie zdarzenie miało miejsce? Okazało się, jak wynika z pisma, że „naprzeciw baru, 30 cm od osi jezdni”. Ale wnioski pozostawiono radnym.

Którzy zresztą, jak już wspomnieliśmy, podzielili się na trzy obozy. Z dyskusji wynika, że najsilniej reprezentowane jest lobby skłaniające się zdecydowanie do obciążenia winą i karą jednak właściciela krowy.

Można zatem powiedzieć, że nowe jednak dotarło na sam dół, że nie jest tak, jak twierdzą malkontenci, iż zmiany dotyczą tylko góry, a na dole wszystko po staremu. Przecież wyraźnie mówi się i pisze, iż każdy ponosi odpowiedzialność za siebie samego.

Jeśli to lobby przebiega się ja-

ZYGMUNT SZYCH

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY

JEZDZI Z „DZIENNIKIEM”

Na oponach zakupionych w firmie CENTROGUM

Nr 33

11 października 1991

„HYUNDAI LANTRA”

Nowości salonu samochodowego we Frankfurcie nad Menem

Do niedawna samochody koncernu „Hyundai Motor Company” były mało znane w Europie. I trudno się temu dziwić. Jest to przedsiębiorstwo dość młode, bo powstałe dopiero w 1967 roku. Ale do biznesu motoryzacyjnego ta rodzinna firma (szefują jej dwaj bracia) wkroczyła z dużym impetem. Już po kilku latach znajdowała się w pierwszej trójce największych producentów samochodów na świecie, obecnie zajmuje 16 pozycję. Główne zakłady znajdują się w Korei Południowej w miejscowości Ulsan, ale np. w Kanadzie istnieje filia koncernu, gdzie produkuje się auta sprzedawane na rynku amerykańskim. Właśnie w USA i Kanadzie „Hyundai” lokował większość swojej produkcji. Ale bez większego sukcesu. Dlatego też Koreańczycy opracowali kolejną strategię. Postanowili zdobyć klientów w Europie.

W Polsce samochody „hyundai” pojawiły się w pierwszych miesiącach tego roku. Ale przy prawie 900-tysięcznej produkcji samochodów rocznie nasz rynek — to marginalna sprawa. Całkiem inaczej rzecz ma się z Niemcami, a przede wszystkim z byłym NRD. To z myślą o obywatelach wschodnich Niemiec „Hyundai Motor Company” rozpoczął szeroką kampanię reklamową swoich pojazdów.

Podczas Międzynarodowego Salonu Samochodowego we Frankfurcie nad Menem, na którym Koreańczycy z „Hyundai” byli po

raz pierwszy obok znanych także i u nas „pony” (w trzech wersjach karoserii, trzydrzwiowej, pięciodrzwiowej i czterodrzwiowej sedan) i „sonat” po raz pierwszy pokazano „lantre” (na zdjęciu) — średniej klasy limuzynę, której karoseria przypomina nieco droższą i większą „sonatę”. W Niemczech „lantra”



sprzedawana będzie w dwóch wersjach silnikowych (dane techniczne i ceny obok).

Jest to auto obszerne nie tylko na zewnątrz ale także i wewnątrz. Zapewnia bardzo wygodną podróż 5 osobom. Tak zresztą jak wszystkie inne modele „hyundai”. „lantra” posiada nowoczesny i estetyczny wygląd, charaktery-

styczną, klinową linię nadwozia. Co charakterystyczne dla wszystkich samochodów koreańskich (także „Daewoo”, która współpracuje ściśle z General Motors) nowy model „hyundai” ma bardzo bogate wyposażenie, m. in. regulowaną wysokość foteli, elektroniczny zegar, elektryczną regulację lusterek itp...

Samochody „hyundai” kupione w Niemczech posiadają gwarancję na 3 lata (lub do 100 tys. km) oraz 6 lat gwarancji na karoserię (siel).

Prawdopodobnie już niebawem „lantra” pokaże się także u polskich dealerów „hyundai”. Na pewno wzbudzi spore zainteresowanie. Jest tego warta.



„LANTRA GLS 1,5 i”

Pojemność: 1468 ccm.

Moc: 63 kW (86 KM) przy 5500 obrotach na minutę.

Skrzynia biegów: 5-stopniowa.

Szybkość maksymalna: 170 km/h.

Zużycie paliwa: do 90 km/h: 5,8 l, na 100 km, do 120 km/h: 7,3 l na 100 km, w ruchu miejskim: 11 l na 100 km.

Zbiornik paliwa: 52 l.

„LANTRA GLS 1,6 16 v”

Pojemność 1596 ccm.

Moc: 85 kW (114 KM) przy 6200 obrotach na minutę.

Skrzynia biegów: 5-stopniowa.

Szybkość maksymalna: 187 km/h.

Zużycie paliwa: do 90 km/h: 6,9 l na 100 km, do 120 km/h: 8,6 l na 100 km, w ruchu miejskim: 12,3 l na 100 km.

Zbiornik paliwa: 52 l.

Ile kosztuje „lantra”?

Podstawowa wersja „lantry” GLS 1,5 i” kosztuje: 21.990 marek, a podstawowa wersja „lantry GLS 1,6 16 v”: 23.990 marek.

Co produkuje „Hyundai”?

Obecnie w produkcji koncernu „Hyundai” znajdują się następujące samochody:

„Pony LS 1,3” (3-drzwiowy), „pony LS 1,5 (3-drzwiowy), „pony GS 1,5 i” (3-drzwiowy), „pony LS 1,5” (4-drzwiowy), „pony GLS 1,5 i” (4-drzwiowy), „pony GLS 1,5 i” (5-drzwiowy).

„Lantra GLS 1,5 i” (4-drzwiowa), „lantra GLS 1,6 i 16 v” (4-drzwiowa).

„Sonata GLS 2,0 i 16 v” (4-drzwiowa), „sonata 3,0 i V6” (4-drzwiowa).

„S-coupe LS 1,5 i”.

Najtańszy jest „pony” LS 1,3” który kosztuje 15.990 marek, najdroższa „sonata 3,0 V6”: 37.490 marek.

Zubożona wersja „cinquecento”

Zbliża się do finiszu sprawa „X”. W niespełna cztery lata od podpisania kontraktu (1987) rozpoczął się w lipcu br. wstępny etap uruchamiania w Bielsku-Białej i Tychach seryjnej produkcji nowego modelu „fiata”. Codziennie schodzi z taśm montażowej kilkadziesiąt sztuk „cinquecento”, tak został ten samochód nazwany przez Włochów. Być może w listopadzie znajdzie się on już w krajowej sprzedaży. Fabryka demontuje wcześniejsze informacje, jakoby jego cena miała wynieść około 70 milionów zł; prawdopodobnie będzie niższa, w granicach 50—60 milionów.

FSM zabiega o zgodę na rozpoczęcie krajowej sprzedaży, zanim wóz wprowadzony zostanie do europejskiej sieci handlowej Fiata, co ma nastąpić z powodu kłopotów finansowych wiosną przyszłego roku.

Uruchomienie produkcji „X”, czy jak chcą Włosi „cinquecento”, jest największą inwestycją ostatnich jakże chudych lat w naszym przemyśle. Jej wartość przekroczyła 6 bilionów zł. Złożył się na to wkład kredyt ponad pół miliarda dolarów oraz środki własne FSM i kredyt uzyskany przez fabrykę od specjalnie w tym celu powołanego konsorcjum bankowego. Wybudowano za te pieniądze nowe hale o łącznej powierzchni 200 tys. metrów kwadratowych. Impionująca jest szczególnie nowa automatyczna linia spawalnicza w Tychach wyposażona w kilkadziesiąt robotów przemysłowych, zapewniająca znaczny postęp technologiczny w wykonawstwie nadwozia i gwarantująca wysoką jakość. Dobiegają końca prace przy uruchomieniu nowoczesnej lakierni, pracuje nowa linia montażowa wyposażona w komputerowe systemy kontroli. W Bielsku powstał nowoczesny za-

kład mechanizmów i odlewnia kokilowa, w Czechowicach hala produkcji nowej przekładni kierowniczej, w Sosnowcu duży obiekt dla produkcji elementów z tworzyw sztucznych, w Częstochowie do wytwarzania normali, w Twardogórze zaś hamulców. Dokonano więc nie tyle modernizacji FSM, lecz praktycznie powstała nowa fabryka. Do końca br. ma ona wyprodukować ponad 10 tys. aut, w przyszłym około 150 tys.

Choć wciąż jeszcze maskowany, śmiało można powiedzieć, że samochód jest ładny, mocno pochylona przednia szyba i niemal pionowa tylna, w miarę wygodny, choć na pewno nie dla 5 osób. Dobrze, a nawet bardzo dobrze wyposażony wewnątrz, nowoczesnie lakierowany, wykonany z doskonałej, odpornej na korozję dwustronnie ocynkowanej blachy (nadwozie ma mieć 6-letnią gwarancję). Naprawdę nowoczesna budowa charakteryzuje jego podwozie.

Rzeczywiście atrakcyjny jest jednak ten samochód jedynie z silnikiem 4-cylindrowym i to w wersji ekonomicznej oraz wyposażony w katalizator spaliny. Taką wersję, z czterocylindrowym silnikiem o pojemności 903 cm sześciu, wywodzącym się z „fiata 127” oraz katalizatorem, przeznaczoną jest początkowo jedynie na rynek zachodni i ma kosztować około 9 tys. dolarów. W sprzedaży krajowej znajdzie się wersja „zubożona”, z silnikiem dwucylindrowym o pojemności 700 cm sześciu, a więc z zespołami napędowymi „126 bis” po modyfikacji i bez katalizatora.

Prawo pierwokupu krajowego „cinquecento” będą mieli właściciele obligacji wypuszczonych przez fabrykę w marcu i czerwcu ub. roku i rozprowadzanych przez Banki Śląski i Gdański.

Rozprowadzono ich dwadzieścia pięć tysięcy, w tym 10 tys. serii „A”, gwarantujących zakup do końca przyszłego roku, a 15 serii „B” z terminem dostawy w 1993 r. Do chwili obecnej udało się sprzedać zaledwie 8,5 tys. obligacji głównie serii „A”. Cena obligacji wynosi 10 mln zł, a o procentowanie jak oszczędności na rachunku a vista. Większość tych swoich przydziałów na nowy samochód rozeszła się w okresie rozpoczęcia sprzedaży. Dzisiaj zainteresowanie obligacjami jest w całym kraju poni-

żej minimum, przy czym wielu spośród pierwszych nabywców obligacji traci obecnie zainteresowanie odbiorem samochodu. „Napalili” się na ten interes, kiedy wydawał się on jedynym sposobem zapewnienia sobie możliwości kupna nowego samochodu. Zmiany, które zaszły w ostatnim czasie na krajowym rynku motoryzacyjnym oferującym dość spory wybór aut, nie wróżą jednak w salonach sprzedaży i bardzo prawdopodobne, że będzie można go kupić także nie posiadając obligacji.

CENTROGUM



36-54-24

Kraków, ul. Głowackiego 14 (obok stadionu Wawelu)

OFERUJEMY OPONY I DĘTKI

produkcji krajowej i renomowanych firm zachodnich
PIRELLI i DUNLOP

- do samochodów osobowych
- do rowerów
- do samochodów ciężarowych i dostawczych 750, 650 x 16, 1100, 1000, 900, 825 x 20. RADIALNE i DIAGONALNE
- do ciągników rolniczych 12,4, 14,9 x 28, 600 x 18, 600 x 16, 18,4 x 34
- do wózków widłowych i przyczep
- ponadto bardzo tanie opony bieżnikowane z gwarancją!

AKUMULATORY:

34.45, 60, 88, 120, 135, 165 Ah/12 V, 165 Ah/6 V

HURT I DETAL

OLEJE i specyfiki firmy »ELF«

ZAPRASZAMY

pon.-pt. 9.00 — 18.00, soboty 9.00 — 14.00

Realizujemy zamówienia dla osób prywatnych i firm transportowych. Przy zakupie większej ilości towaru — jest on dostarczany na miejsce.

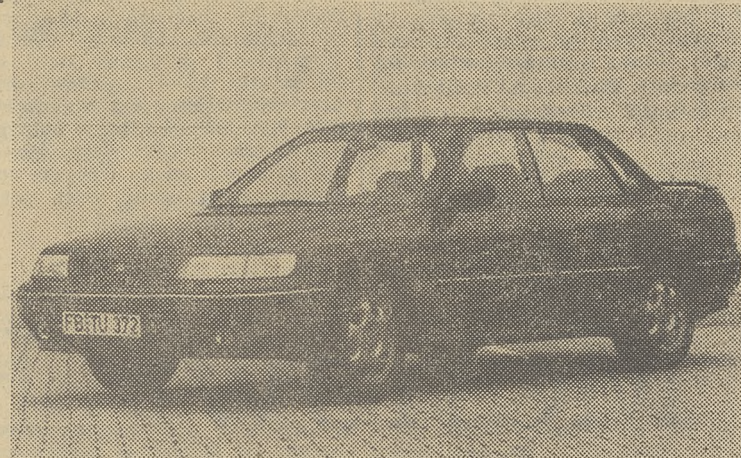
Konkurs „Dziennika”

Nasz konkurs z poprzedniego tygodnia, w którym nagrodą jest samochodowy radioodtwarzacz okazał się bardzo trudny. Jak na razie wśród odpowiedzi, które dotarły do redakcji nie ma prawidłowej odpowiedzi. Rozstrzygnięcie podamy za tydzień.

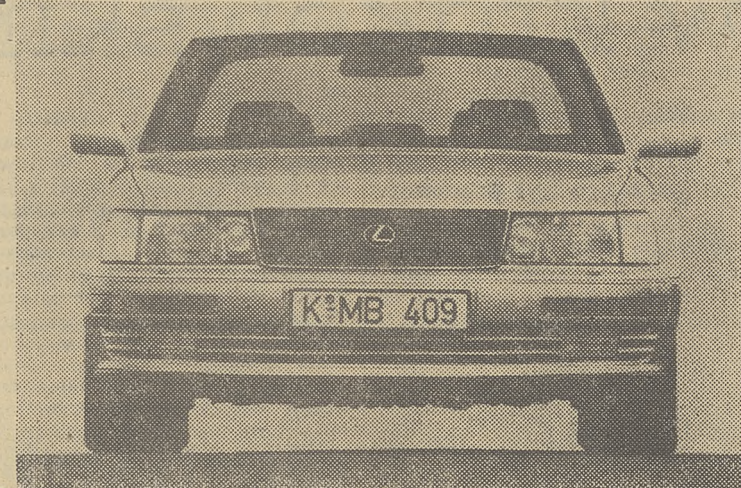
A w dzisiejszym konkursie nagrodą jest samochodowy auto-alarm. Rozlosujemy go wśród Czytelników, którzy prześlą do 22 października br. kupon z nazwami prezentowanych poniżej samochodów. Dla ułatwienia dodajmy, że wszystkie 3 pojazdy są produkcji japońskiej..

Oto nasz adres: Redakcja „Dziennika Polskiego”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków.

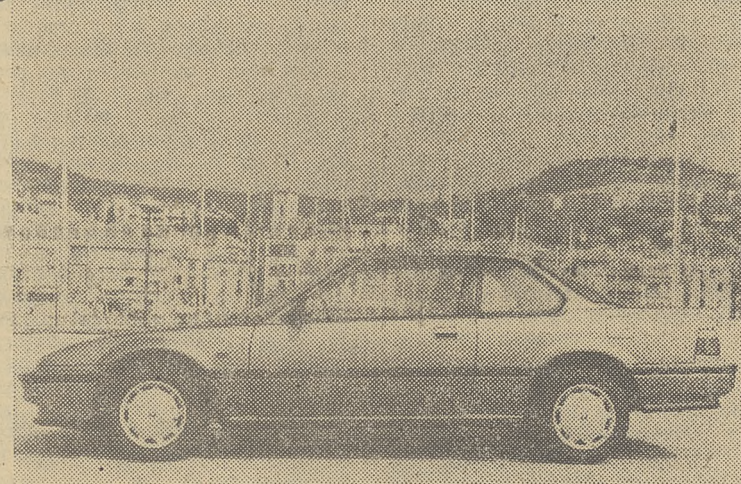
1



2



3



KUPON  KUPON

1	
2	
3	

RADY KOMISARZA ZAMORSKIEGO

Trzeba wiedzieć wszystko!

Poniżej przedstawiony zostanie przebieg wypadku drogowego o stosunkowo nieznaczących skutkach, jednak przyczyny jego zaistnienia są niezwykle charakterystyczne.

Półowa lipca, godziny ranne, doskonałe warunki atmosferyczne, znakomita widoczność. Skrzyżowanie w kształcie litery T, wyposażone w sygnalizację świetlną, działającą w chwili wypadku. W kierunku zgodnym z „dąskiem” literki T poruszały się dwa pojazdy: prawym pasem ruchu czteropasmowej dwukierunkowej jezdnijechał ciągnik siodłowy z naczepą, lewym pasem ruchu w tym samym kierunku samochód osobowy „pf 126”. Kierujący tym samochodem obserwował znajdujący się przed nim samochód ciężarowy. Gdy kierujący samochodem ciężarowym włączył prawy kierunkowskaz i zaczął hamować, kierujący „pf 126 p” obserwował ciężarówkę z rosnącym zainteresowaniem. W momencie gdy ciężarówka zatrzymała się, „126” najechał na bok samochodu „skoda”. Pojawienie się „skody” było dla kierującego „maluchem” zupełnym zaskoczeniem. W wypadku tym kierująca „skoda” doznała obrażeń ciała a pojazdy zostały uszkodzone.

Jak ustalono w trakcie postępowania kierujący „maluchem” był tak zaabsorbowany manewrami ciężarówki iż nie zwrócił uwagi że zbliża się do skrzyżowania i dla jego kierunku jazdy zaświecił się sygnał świetlny koloru czerwonego. Samochód ciężarowy skręcał na skrzyżowaniu w prawo i stosownie do wskazań „zielonej strzałki” kontynuował jazdę w prawo. Kierująca samochodem „skoda” widząc sygnał zielony dla swojego kierunku ruchu wjechała na skrzyżowanie, pojawienie się „małego fiata” było dla niej całkowitym zaskoczeniem. Kierujący „pf 126 p” nie próbował (co godne podkreślenia) wskazywać innych winnych tylko przyznał się do spowodowania wypadku.

Przedstawione zdarzenie dowodzi, że kierujący pojazdem w czasie jazdy musi kontrolować sytuację w całym pasie drogowym, nie dopuszczając do koncentrowania się tylko na jakimś fragmencie.

Obowiązek ciągłej obserwacji i analizy wszystkich zmieniających się (bardzo szybko) elementów i zjawisk występujących w ruchu drogowym spoczywa na każdym uczestniku ruchu. Podzielność uwagi prowadzącego pojazd jest podstawowym warunkiem bezpiecznego poruszania się w ruchu drogowym. Jeżeli ktoś nie posiada takiej umiejętności to niech lepiej zrezygnuje z kierowania pojazdami, w imię dobrze pojętego interesu własnego i innych uczestników ruchu.



**WSTĄP
DO ZAKŁADU
UBEZPIECZEŃ
»WESTA« SA**

po

**ZIELONA
KARTĘ**

WESTA zapewni Ci komfort poruszania się poza granicami kraju przyjmując odpowiedzialność za szkody spowodowane ruchem Twojego pojazdu

★

WESTA prowadzi również ubezpieczenia auto casco dla osób udających się za granicę

★

Preferencyjne składki dla posiadaczy polis obowiązkowego ubezpieczenia OC na terenie kraju wystawionej przez Z.U. WESTA S.A.

Wykaz biur Zakładu Ubezpieczeń Westy w Przedstawicielstwie Kraków

KRAKÓW

- ul. Podwale 3, tel: 21-61-33, 21-62-06
- ul. Sławkowska 23, tel: 22 03 75
- ul. Kazimierza Wyki 3, tel: 37 54-43
- os. Centrum B bl. 8, tel: 44-09-52
- „Monttour”, os. Kazimierzowskie, tel: 48 16 08
- Centrum Turystyki, ul. Kazimierza Wlk. 43, tel: 33 49-69
- „Sindbad”, ul. Armii Kraków 5, tel: 66-19-11
- ul. Ofiar Dąbia 14, tel 11-30-09

Biuro Westy na ul. Ofiar Dąbia 14 prowadzi następującą działalność:

- ★ ubezpieczenia komunikacyjne w pełnym zakresie
- ★ oględziny diagnostyczne kontrolne uszkodzonych samochodów na stanowisku pomiarowym.

GDÓW, Urząd Gminy

KRZESZOWICE, ul. Kościuszki 10, tel: 82 1380-83 wew. 8

MYŚLENICE, Rynek 27, tel: 216 23

NIEPOLOMICE, ul. Stefana Batorego 5, tel: 25 (przez międzymiastową)

PROSZOWICE, ul. 3 Maja 72, tel: 86-10-05 wew. 43

SKAWINA, ul. Węgierska 3

SKAŁA, Rynek 29, tel: 151

WIELICZKA, ul. Legionów 3, tel 78 32 74

ZAKOPANE, ul. Zborowskiego 2, tel 20-56

Z.U. WESTA dążąc do usprawnienia obsługi swoich klientów wzorem ubezpieczeń krajów zachodnich **WPROWADZA** dla obsługi swoich klientów autoryzowaną przez Westę

**POMOC
DROGOWA**

Klienci Westy w uzasadnionej potrzebie mogą zwrócić się przez całą dobę telefonując na nr 11-30-09, 11-27-95, 33-50-29 i między 8 a 18, tel: 21-62-02 i 21-62-06

Rozliczenie należności za korzystanie z pomocy drogowej odbywa się bezgotówkowo w ramach ubezpieczenia i zgodnie z zasadami wynikającymi z umowy ubezpieczenia



Alen „toyotą”, Biasion „fordem”

Fiński kierowca Markku Alen podpisał kontrakt na 1992 rok z Toyota Team Europe (TTE) i będzie bronił barw tego zespołu w rajdach zaliczanych do mistrzostw świata partnerując Carlosowi Sainzowi.

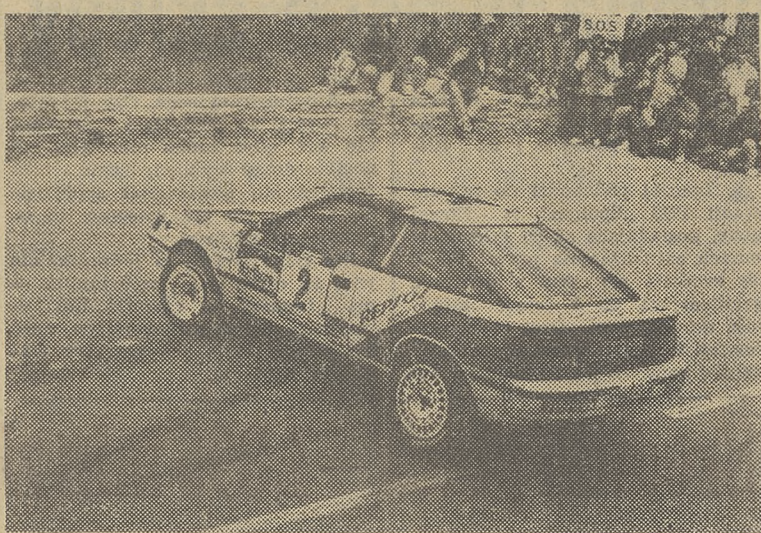
Alen i jego pilot Ilkka „Kiki” Kivimäki prowadzili negocjacje po „Rajdzie 1000 Jezior”. Zakończyły się one ostatecznie podpisaniem umowy z zespołem mającym swoją siedzibę w Kolonii w Niemczech. — Jestem bardzo, bardzo szczęśliwy — powiedział po sfinalizowaniu porozumienia 40-letni Alen. Samochód i cały zespół prezentuje się bardzo solidnie, tak jak McLaren w Formule 1. Myślę, że Toyota jest w tej chwili zespołem numer „1” i pracuje bardzo ciężko aby to potwierdzić.

Rajdy dzisiaj — dodał Alen — różnią się zasadniczo od tych z czasów starej grupy B. Teraz trzeba dawać z siebie wszystko przez cztery czy pięć dni, nie ma czasu na taktykę. Wszyscy muszą być przygotowani do nieustannego wysiłku. Jestem pod wrażeniem takiego właśnie podejścia do rajdów jako reprezentacji teamu Toyota. Byłem również zaskoczony tym jak szybko przebiegały rozmowy, które doprowadziły do podpisania kontraktu. A ja właśnie lubię tak pracować. Powiedziałem Subaru, że z ostateczną decyzją co do moich przyszłorocznych planów poczekamy do zakończenia „Rajdu 1000 Jezior”, tak aby zobaczyć jak spisyje się nowy silnik. Niestety znowu wystąpiła awaria. Później był już tylko telefon z Kolonii.

Carlos Sainz zapewnił mnie, że jest bardzo szczęśliwy z powodu wspólnych, przyszłorocznych startów w jednych barwach. Z niecierpliwością na to czekuję ale najpierw chciałbym pozostawić Subaru kilka miłych wspomnień z tego sezonu — powiedział na zakończenie Markku Alen.

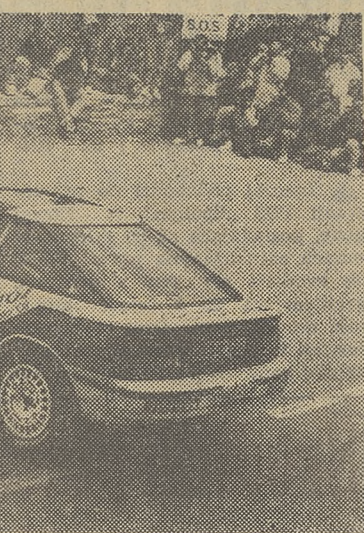
Włoski kierowca Massino „Miki” Biasion i jego pilot przechodzą zaś od nowego sezonu 1992 do zespołu fabrycznego Forda.

Dwukrotni mistrzowie świata w latach 1988 i 1989 kiedy to zdobywali laury dla włoskiej Lancii podpisali trzyletni kontrakt z teamem mającym swoją siedzibę w Boreham w Wielkiej Brytanii.



Kontrakt ten oznacza jednocześnie, że prawdopodobnie zabraknie miejsca w zespole Forda dla Brytyjczyka Malcolm Wilsona i Włocha Alexa Fiorio.

Partnerami Miki Biasiona i jego pilota Tiziano Silviero w zespole Forda będą Francois Delecour i jego pilotka Anne Chantal Pauwels (oboje z Francji), którzy zabłądzili na rajdowych trasach



podczas tegorocznego Rajdu Monte Carlo. Przypomnijmy, że prowadzili do przedostatniego odcinka specjalnego podczas którego przydarzyła się im awaria koła

Francuski super silnik

Koncern PSA rozpoczął produkcję pierwszego na świecie silnika wysokoprężnego o pojemności powyżej 2 l, którego spaliny spełniają wszelkie wymogi ochrony środowiska naturalnego i to bez katalizatora. Jest to czterocylindrowa turbodoładowana jednostka (z chłodnicą powietrza) o zapłonie samoczynnym pojemności 2088 ccm i mocy 83 kW przy 4300 obrotach na minutę.

Silniki te, o symbolu XUD11A TE montowane są już w limuzynach „peugeot 605 SRd” oraz „605 SVd” a także w „citroenach XM turbo D 12”. Podczas Międzynarodowego Salonu Samochodowego we Frankfurcie nad Menem mieliśmy okazję bliżej zapoznać się z tym ostatnim samo-

chodem z „super silnikiem”. Pierwsze wrażenie, jakie można odnieść już po kilku kilometrach jazdy, to fakt, iż bardzo trudno zorientować się, że kieruje się autem z silnikiem wysokoprężnym. Prędkość maksymalna (192 km/h) i przyspieszenie (12,5 sek. od 0 do 100 km/h) i może być porównywalne z niejednym „sportowym” pojazdem. Co najważniejsze jednak — wcale nie czuć wibracji, tak charakterystycznych dla „diesla”.

Na jednym tankowaniu „citroenem XM turbo D 12” można przejechać ponad 1000 kilometrów. Zużycie paliwa jest bowiem bardzo niskie. Przy szybkości do 90 km/h: 5,1 l, na 100 km, przy szybkości do 120 km/h: 6,8 l, na 100 km a w ruchu miejskim 8,9 l, na 100 km.

„Bezołowiowa” z Płocka

Kilka miesięcy temu rafineria w Trzebinii rozpoczęła produkcję benzyny niskootłowiowej, zwanej „etyliną 94 E”. Pisaliśmy już o niej obszernie. Tym razem kolejną nowość pochodzi z Płocka. Oto tamtejsza rafineria rozpoczęła produkcję polskiej benzyny bezołowiowej. Wprowadzie parę lat temu Płock produkował już takie paliwo (o nazwie „bona”) ale z powodu minimalnego zainteresowania zaprzestano jej wytwarzania. Tym razem technologia produkcji została opracowana przez specjalistów rafinerii Płock przy współudziale „ITN”. Paliwo ma 95 oktanów i kosztować będzie 5200 zł. Do końca roku wyprodukowane zostanie 20 tys. ton tego gatunku paliwa.

4 litry na 100 km „polonezem”

Kilka miesięcy temu zapowiadaliśmy rozpoczęcie produkcji „poloneza” z wysokoprężnym silnikiem „citroena”. I oto na początku października na ulicach naszych miast często widuje się już pojazdy FSO z plakietką „1,9 GLD”.

Pierwsze próby zastosowania silnika diesla w Fabryce Samochodów Osobowych miały miejsce na początku lat 80. Montowano wówczas do „polonezów” silniki „VM” produkcyjne włoskiej, a do „fiata 125p” jednostki napędowe pochodzące od „volkswagena”. Obie próby nie wzbudziły jednak większego entuzjazmu klientów. Głównie z powodu wysokiej ceny takich samochodów. Jak będzie tym razem?

Wydaje się że „polonez” w wersji z silnikiem wysokoprężnym może się dobrze sprzedawać. Jego cena, 80 milionów złotych wydaje się dość przystępna. Nie ulega wątpliwości, że jest to obecnie najtańszy samochód z silnikiem „diesla”.

„Polonez 1.9 GLD” waży 1138 kg. Waga ta nie powoduje jednak, że pojazd ten jest mało dynamiczny. Jego szybkość maksymalna (145 km/h) oraz przyspieszenie (od 0 do 100 km/h: 19 sek.) są jak na „diesla” wynikami w miarę przyzwoitymi. Co najważniejsze „polonez” z silnikiem „citroena” jest bardzo ekonomicznym pojazdem. Przy szybkości do 70 km/h zużywa jedynie 4 l oleju napędowego na 100 km, przy szybkości do 90 km/h: 5 l, a przy szybkości do 120 km/h: 7,7 l na 100 km. Także w mieście „polonez diesel” spala niewiele paliwa — średnio 6,3 l na 100 km.

Przerazająca statystyka

Z roku na rok na polskich drogach ginie coraz więcej ludzi. W 1990 r. zdarzyły się 50532 wypadki, w których zginęły 7333 osoby a 59611 zostało rannych. Straty spowodowane wypadkami i kolizjami wyniosły ponad... 15 bilionów złotych.

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy bieżącego roku zanotowano 29461 wypadków, o 16 procent więcej niż w tym samym okresie 1990 r. Było 39633 zabi-

tych i rannych tj. więcej o 17 procent.

Tylko w lipcu tego roku codziennie miało miejsce 181 wypadków. Każdego dnia ginęło na miejscu... 16 osób(!), a liczba ofiar (zabici i ranni) sięgała codziennie 250 osób.

W drugim tygodniu sierpnia pobity został tragiczny rekord — w 1340 wypadkach drogowych zginęło 157 osób a 1754 zostało rannych.

Czy wiesz, że...

6 września br. w Jelczańskich Zakładach Samochodowych podpisano list intencyjny w sprawie powołania przedsiębiorstwa joint venture JZS i szwedzkiego koncernu „Volvo”. W Jelczu będą prawdopodobnie produkowane autobusy i ciężarówki „volvo”.

* * *

W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym FSM powstała cała seria prototypów opartych na znanych już „beskidach”. Pojazdy te mają być następcami „cinquecento”.

* * *

Po wypadku rządowej „lancii” na trasie szybkiego ruchu pomiędzy Warszawą a Katowicami planuje się przegląd zawieszenia wszystkich aut znajdujących się w garażach Rady Ministrów.

* * *

W Stanach Zjednoczonych obecnie zarejestrowanych jest ponad 139 milionów samochodów osobowych oraz 42 miliony ciężarówek. Najwięcej pojazdów mają Kalifornijczycy gdyż przeszło 20,5 mln. Na drugim miejscu znajduje się Teksas, na trzecim Floryda, a Nowy Jork (stan) dopiero na czwartym.

* * *

Amerykane coraz bardziej przekonują się do samochodów importowanych, spośród których najchętniej kupują „hondy”, „nissany”, „volkswageny”, „toyoty” i „mazdy”.

Nowe „porsche”



Podczas Salonu Samochodowego we Frankfurcie nad Menem mieliśmy okazję bliżej zapoznać się z nowym „porsche 968” (na zdjęciu). Wprowadzie jego karoseria nie została w sposób znaczny zmieniona — dokonano jedynie kosmetycznych poprawek — ale silnik jest nowością. Pojemność skokowa 2990 ccm i moc aż 240 koni mechanicznych przy 6200 obrotach na minutę pozwala na osiągnięcie 252 km/h. Nowe „porsche” przyspiesza od 0 do 100 km/h jedynie w 6,5 sek. Jak na tak wspaniałe osiągi „968” nie spala zbyt dużo paliwa. Przy szybkości do 90 km/h: 7,2 l, przy 120 km/h: 8,8 l a w ruchu miejskim 14,8 l na 100 km.

PRZEGLĄD GIEŁDOWY ★ ★ ★ ★ ★



FIAT 125 p

Rocznik 1991	39 mln zł
Rocznik 1990	34-36 mln zł
Rocznik 1989	32-33 mln zł
Rocznik 1988	25-29 mln zł
Rocznik 1987	22-25 mln zł
Rocznik 1986	17-21 mln zł
Rocznik 1985	14-18 mln zł
Rocznik 1984	13-14 mln zł
Rocznik 1983	11-13,8 mln zł
Rocznik 1982	10,5 mln zł
Rocznik 1981	8,8-9,5 mln zł

POLONEZ 1,5

Rocznik 1991 (caro)	63-65 mln zł
Rocznik 1990	51-57 mln zł
Rocznik 1989	43-48 mln zł
Rocznik 1988	37-42,5 mln zł
Rocznik 1987	32,5-35 mln zł
Rocznik 1986	26-28 mln zł
Rocznik 1985	23-27 mln zł
Rocznik 1984	21-22 mln zł
Rocznik 1983	19-20 mln zł
Rocznik 1982	15,5-18,5 mln zł
Rocznik 1981	15,5 mln zł

FIAT 126 p

Rocznik 1991	28,5-29 mln zł
Rocznik 1990	25-28 mln zł
Rocznik 1989	22-23 mln zł
Rocznik 1988	19-20,5 mln zł
Rocznik 1987	17,3-19 mln zł
Rocznik 1986	15-16,8 mln zł
Rocznik 1985	12-15 mln zł
Rocznik 1984	9,5-11 mln zł
Rocznik 1983	8,5-9,5 mln zł
Rocznik 1982	8,2 mln zł
Rocznik 1981	6,8-7,5 mln zł

VOLKSWAGEN GOLF

Rocznik 1987, model 1,3	73 mln zł
Rocznik 1986, model 1,3	66 mln zł
Rocznik 1988, model 1,6	82 mln zł
Rocznik 1985, model 1,6	10,5 mln zł
Rocznik 1990, model 1,6	120 mln zł
Rocznik 1990, model 1,3	115 mln zł

FIAT UNO

Rocznik 1990, model 1,1 fire	90 mln zł
------------------------------	-----------

Rocznik 1991, model 903	82 mln zł
Rocznik 1988, model 903	58 mln zł
Rocznik 1989, model 1,0 fire	85 mln zł

OPEL KADETT

Rocznik 1988, model 1,6	95 mln zł
Rocznik 1990, model 1,4	102 mln zł
Rocznik 1985, model 1,3	58 mln zł
Rocznik 1988, model 1,6	110 mln zł

FORD SIERRA

Rocznik 1988, model 2,0	98 mln zł
Rocznik 1984, model 2,3 d	55 mln zł
Rocznik 1983, model 1,6	100 mln zł
Rocznik 1988, model 1,8	125 mln zł
Rocznik 1989, model 2,3 d	125 mln zł
Rocznik 1988, model 1,6	118 mln zł

MERCEDES BENZ

Rocznik 1983, model 190	100 mln zł
Rocznik 1986, model 300 d	195 mln zł
Rocznik 1984, model 240 d	56 mln zł
Rocznik 1988, model 200 d	189 mln zł
Rocznik 1986, model 200 d	150 mln zł

PRZEGLĄD GIEŁDOWY

KRONIKA KRAKOWSKA

Apteki i lokale firm uspołeczniionych pod młotek

Jedni protestują, inni budują własne sklepy

Z początkiem przyszłego tygodnia wywieszone zostaną w siedzibach Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej oraz w Urzędzie Miasta listy lokali w zasobach komunalnych, przeznaczonych na przetarg. Tym razem zaoferowane zostaną nie tylko pustostany, lecz — przede wszystkim — działające placówki handlowe, należące dotąd do jednostek uspołeczniionych.

Na pierwszej liście znajdują się lokale puste, które uczestniczyły już w dwóch poprzednich turach przetargów, ale bądź nie znalazły amatorów, bądź też zwycięzcy licytacji nie zgłosili się następnie w PGM aby podpisać umowy najmu. Zgodnie z ustaleniami punkty te nie trafiały trzeci raz pod młotek, lecz zostaną rozdysponowane poprzez przetarg ofert pisemnych. Druga lista zawierać będzie wykaz cefarmowych aptek do wzięcia, trzecia zaś — zawierająca ponad 200 pozycji — informować będzie właśnie o wystawionych na licytację pustostanach oraz sklepach, w których gospodarze jeszcze „Społem”, KSOP, „Domar” itp., a które mają być sprywatyzowane.

Przypomnijmy, że — zgodnie z uchwałą radnych — przedsiębiorstwa uspołecznione mogą brać udział w przetargach, ale nie wolno im tą drogą uzyskać więcej niż dwóch lokali.

■ Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska posiada jeszcze 23 sklepy w zasobach komunalnych, z czego 6 znajduje się już w okresie wypowiedzenia umowy najmu. Nie są to placówki w najatrakcyjniejszych punktach miasta, tamte bowiem zostały już sprywatyzowane wcześniej i przejęte przez załogi. Jeszcze 6 dalszych sklepów personel zamierza

przejąć i pracować tam już prywatnie, ale nie zdąży już tego zrobić. Spółdzielnia zamierza uczestniczyć w przetargu, aby uratować 2 placówki. O które sklepy będzie walczyć, jeszcze ostatecznie nie zdecydowano. Trzeba najpierw przeanalizować od strony ekonomicznej, ile za którą można dać, aby potem przy wysokim czynszu wyjść na swoje.

■ „Cefarm”, który posiada jeszcze tylko 10 aptek w budynkach należących do miasta, również rozważa możliwość przystąpienia do przetargu. Oprócz placówek w zasobach komunalnych ma bowiem już tylko 5 aptek w budynkach spółdzielni mieszkaniowych, co przy ok. 100 aptekach prywatnych w naszym mieście jest ilością znikomą. Głównie „Cefarm” pełni więc obecnie rolę hurtowni leków.

■ Przedsiębiorstwo Handlu Artystycznym Wypożyczania Mieszkań „Domar” ma jeszcze 9 placówek w zasobach PGM. Właśnie w oparciu m. in. o te sklepy przedsiębiorstwo pragnęło utworzyć prywatną spółkę pracowniczą. Ponieważ jednak dotychczas jej nie sfinalizowało, sklepy pójdą na przetarg.

■ Handlowa Spółdzielnia Spożywców „INOWA” w Podgórzu nie zamierza w ogóle przystąpić do przetargu, na który trafiają jej sklepy (ma jeszcze 13 placówek w budynkach komunalnych). Poprzestanie

na sieci własnych sklepów. W tym roku np. buduje dwie kolejne placówki — w Płaszowie i na Kłopotach.

■ Inaczej podchodzi do prywatyzacji PSS „Społem” w Nowej Hucie, posiadająca aż 36 sklepów w domach zarządzanych przez PGM. Nie zgodziła się ona z uchwałą, ograniczającą do 2 lokali możliwość uczestnictwa firm uspołeczniionych w przetargach, zaskarżając decyzję radnych do Naczelnego Sa-

du Administracyjnego. Czy jej sklepy trafią na najbliższy przetarg nie wie, gdyż żadna placówka nie dostała dotąd wypowiedzenia, nikt również nie powiadomił spółdzielni, że ma się przygotować do opanowania sklepów.

Nie tylko zresztą ta jednostka nie wie, na czym stoi. Część innych — np. „Domar” — również nie otrzymała dotąd wypowiedzeń, choć ich sklepy mają już wkrótce trafić na licytację. (wes)

Średnia płaca — 1,895 mln zł

Jak wykazała statystyka, przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sześciu podstawowych działach gospodarki wyniosło w ubiegłym miesiącu 1895 tys. zł i było o 5,5 proc. wyższe niż w sierpniu. W gospodarce komunalnej średnia płaca we wrześniu wynosiła 2244 tys. zł, w budownictwie o 234 tysiące mniej, w handlu — 1879 zł, zaś w przemyśle — 1797 tys. zł.

Jeśli patrzeć na ceny bieżące, to w porównaniu do września ub. roku — w przemyśle odnotowano 22,8-procentowy wzrost sprzedaży. Jeśli jednak oprzeć się na cenach stałych, to dane są znacznie mniej optymistyczne i wskazują na spadek sprzedaży o 21 proc.

Wrzesień był kolejnym miesiącem, w którym nie oddano do użytku i nie rozpoczęto budowy żadnego obiektu użyteczności publicznej.

Pasta i basta

„Pastadi Skawina” czytamy na opakowaniu makaronu rodem z podkrakowskich zakładów koncentratów. Ciekawe czy obcozmięca nazwa ma zachęcić do zakupu „pasty” rodzimych klientów, czy raczej — wzorem wożenia samowarów do Tuły — nasz producent zamierza wejść z konkurencyjnym makaronem na włoski rynek. (i)

Wycieczki PTTK

Koło Grodzkie PTTK organizuje w niedzielę wycieczkę górską na tracie: Stronie — Cheim — Zembryce. Zbiórka na Dworcu PKP w Płaszowie o godz. 7.10. W tym samym dniu można wybrać się na wycieczkę na trasie: Salwator — Kopiec Kościuszki — Zoo — Kopiec Pilsudskiego — Pienińskie Skąły — Aleja Kasztanowa. Zbiórka na pętli tramwajowej MPK na Salwatorze o godz. 9.00, lub na wycieczkę do lasów Myślachowickich na trasie: Dulowa — Karniowice — Ostra Góra — Myślachowice — Trzebinia. Zbiórka na Dworcu Głównym PKP o godz. 7.30. (k)

Warto wiedzieć i skorzystać...

■ Na wystawę kwiatów, roślin doniczkowych, cytrusów zaprasza Klub „Kuznia”, os. Złotego Wieku 14, dziś i jutro w godz. 10—18.

■ Na przedstawienie „Kuferek babuni” oraz do udziału w konkursie „Wakacyjna przygoda” (wspomnienie z wakacji można opisać na kartce lub opowiedzieć do mikrofonu) zaprasza Kabaret „Drops” w niedzielę 13. bm. o godz. 11 do hotelu „Pod Różą” przy ul. Floriańskiej.

■ W Hali „Wisły” dziś o godz. 17.45 po meczu koszykarek Wisła — Stal Brzeg zagrają w kosza old-boys „Wisły” z Polską Partią Zielonych, której drużyna wzmacnia dziennikarze z TV i m. in. Jan Balachowski.

■ Wystawa rzeźby i malarstwa Józefa Murzyna otwarta zostanie dziś o godz. 18 w Galerii ZAR, ul. Bracka 13.

■ A and I Fitness Club, ul. Miodowa zaprasza 13. bm. w godz. 10—16 na dzień otwarty. W programie bezpłatne zajęcia callanetics (g. 11), gimnastyka francuska (g. 11), low impact aerobic (g. 12) i yoga o 13. Ponadto masaże, siłownia, prezentacja sprzętu odnowy biologicznej, pokaz mody sportowej i makiżażu.

■ Giełda podręczników szkolnych i skryptów akademickich odbędzie się dziś o godz. 8 w SVK „Pod Jaszczurami”, Rynek Główny 7.

■ Na poranek filmowy zaprasza dzieci Nowohuckie Centrum Kultury dziś o godz. 10 i 12.

Giełdę odzieży i zabawek dziecięcych organizuje MDK „Dom Harcerza”, ul. Lotnicza 1, dziś w godz. 9—14.

Oddano natomiast klucze do 337 mieszkań; od początku roku budowlani ukończyli w sumie 2284 mieszkania. Warto dodać, że przeciętna wartość kosztorysowa 1 metra kw. powierzchni użytkowej oddanych do użytku w br. mieszkań spółdzielczych wyniosła prawie 2,5 mln. zł. Przeciętna cena 1 metra kw. mieszkania, którego budowa rozpoczęła się dopiero w ubiegłym miesiącu, jest znacznie wyższa, bo wynosi już niespełna 3,3 miliona.

Nadal kiepsko wygląda skup piodów rolnych. W porównaniu z ubiegłym rokiem od początku br. o 4,9 proc. mniej skupiono żywności rolniczej, a mleka prawie o jedną czwartą mniej. Jaj trafiło do punktów skupu tylko 10 proc. z ubiegłorocznej ilości. Od lipca do września rolnicy dostarczyli do skupu 3140 ton zbóż konsumpcyjnych czyli 63,4 proc. ilości ubiegłorocznej.

Przeglądając się finansom krakowskich przedsiębiorstw, statystycy stwierdzili, że na 668 badanych firm 441 (w tym 203 państwowe) pochwalić się może zyskiem finansowym, zaś w 203 (81 państwowych) wystąpiły straty. (i)

RAI UNO

SOBOTA

6.00 „Wielkie niebo” — film USA, w rol. gl. Kirk Douglas, 8.00 Paszport do Europy, 9.00 Kino w Wenecji, 9.35 „Trwanie” — film japoński, 12.00 DTV, 12.05 Letni maraton tańca, 13.30 DTV, 14.00 Pryzmat — mag. teatralny, 14.30 Sport: karting, 16.15 Tydzień w parlamencie, 16.45 Disney Club — filmy dla dzieci, 18.00 DTV, 18.10 Noony rock — parada przebojów, 18.40 Atlas — progr. dok., 19.25 Niedzielnia Ewangelia, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.40 Fantastico — program rozr., 21.00 R. Carra, 22.45 DTV, 23.00 Wydarzenia tygodnia, 24.00 DTV, 0.30 „Burza mózgów”, czyli elektroniczna generacja — film USA, w rol. gl. N. Wood i Ch. Walken.

NIEDZIELA

6.00 Lato z Masimo — progr. rozr., 7.45 Świat Quark — film przyrodniczy, 8.30 Zecchino D'Oro — progr. muzyczny, 10.00 Zielona linia — mag. ekologiczny, 11.00 Msza św., 11.55 Program relig., 12.15 Zielona linia — II część, 13.30 DTV, 14.20 „Dzień na Ziemi” — film USA, w rol. gl. Kevin Costner, Chevy Chase, 15.50 Sport, 16.00 Niedziela dla Ziemi, 16.50 Sport, 17.00 Dzień dla Ziemi, 18.10 Magazyn „90 minuta”, 18.40 Dzień dla Ziemi, 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.40 „Doris”, gwiazda filmowa — film fab., 22.25 Sport, 23.00 DTV, 23.05 Sport, 0.30 DTV, 1.00 Zawody motorowe, 1.40 Ateny — gimnastyka artystyczna.

Z kroniki wypadków

Na ul. Bieżanowskiej została potrącona kobieta o nieustalonej tożsamości, lat ok. 60. Z poważnymi obrażeniami ciała przewieziono ją do szpitala im. Narutowicza. ■ W Zielonkach samochód potrącił 26-letniego Jacka C, który doznał obrażeń klatki piersiowej. ■ W piwnicy budynku przy ul. Otwinowskiego 12 wybuchł pożar, który spowodował straty w wysokości ok. 50 mln zł. Przyczyną było zaprószenie ognia przez właściciela. ■ W Ostrowie 97 zapaliła się suszarnia tytoniu. Straty oceniono na 3 mln zł. Ogień powstał wskutek nieuwagi osoby dorosłej. ■ Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 132 pacjentom. Policja Droga interweniowała w 4 wypadkach, 8 kolizjach, zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę.

UWAGA KIEROWCY (PRZECIHDNIE!)

1991
PAŹDZIERNIK
Sobota
12
Maksymiliana
jutro
Edwarda

Widzialność ra-
no miejscami o-
graniczona, dnem
poprawa warun-
ków drogowych.
Sytuacja biome-
teologiczna na
ogół korzystna, z
możliwością wy-
stąpienia obniżonej sprawności
działania u osób o niskim ciśnieniu;
utrzyma się zwiększona podatność na przeziębienia.

Dyżury

APTEKI: Długa 88 — tel. 33-42-90, Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Os. Niepodległości 3 — tel. 48-01-27, Centrum A. bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina — Ogrody 101, Myślenice — Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazarnia 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i prze-
wozy 22-29-99, Centrala 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99, alarmowy: 33-39-80, Białopodgórka 8, 34-39-99, Skawina: 999, 76-14-44, Prokocim: Teligi — 55-59-99, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54, alarmowy: 999, Myślenice: 999, Jerzmanowice: 384, 49, Niepolimice: 198, 21-02-09, Iwanowice: 99, Krzeszowice 99.

Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki: tel. 52 lub 67
czynna całą dobę.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11, czynna całą dobę.

PRZECIHDNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8—14 (zgłaszanie
wizyt domowych 8—12).

ŚRODMIESCIE, al. Pokoju 4 — tel. 11-83-96 (8—19), gabinet stomatologiczny (8—14), Skawiska 8 — tel. 66-34-52, Długa 38 — tel. 22-86-77, Radoska 38 — tel. 11-26-44, Ulanów 29a — tel. 11-53-33
NOWA HUTA: os. Jagiellońskie 1 — tel. 48-00-44 (8—19), gabinet stomatologiczny (8—14), os. Na Skarpie — tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek — tel. 48-29-70, os. Wzgórza Krzesławskie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtowska 3 — tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatologiczny (8—14), Rusznikarska 17 tel. 34-01-27, os. Widok — tel. 22-52-66.

PODGÓRZE: ul. Kutrzeby, tel. 66-55-11 w godz. 8—19 — w Przycz. Rej. nr 1 przy ul. Szwedzkiej 27 w godz. 8—12, w Przycz. Rej. nr 4 przy ul. Na Kozłowie 29 oraz w Przycz. Rej. nr 10 przy ul. Teligi 10 w godz. 8—12.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-61
PRACOWNIA USG: jednodniowe terminy — os. Złota Jesień 7, tel.: 47-58-75.

HIPOKRYTES — USG, specjaliści, tel. 66-71-64.

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatry codziennie: 8—22, tel. 55-49-59.

ASP „ZDROWIE” — wizyty domowe lekarzy: 11-20-51.

MEDYCZNE CENTRUM „MEDI-CUS” — domowe wizyty lekarzy specjalistów, EKG — 11-97-24 w godz. 9—22.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9—21.

INTERNISTA — EKG, 21-79-97.

KRIOMED — leczenie żyłaków, hemoroidów, zmian skórnych mroźniem; tel. 11-25-22, po godz. 16.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26): tel. 47-28-03 — czynne 10—14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zwiastująca na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz. 10—11.

WETERYNARZ: 12-51-90.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37, — czynny w godz. 16—22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14—19.

TELEFON DLA RODZICÓW 56-44-96 — czynny w godz. 14—18.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80, czynny w godz. 15—20.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81, czynny 8—15.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8—18.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 11-26-32 — czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (czynny całą dobę).

TELEFONICZNY BANK INFORMACJI: 22-90-40.

NIEDZIELA

PRZECIHDNIA przy ul. Kronika-
rka Galla 24 (Przychodnia Rejonowa) w zakresie poradni ogólnych — jak w sobotę.

nej (dla mieszkańców dziel. Krowodrza) i dla dzieci oraz gabinetu zabiegowego, czynna w godz. 8—11 — bez wizyt domowych. Tel. 37-21-35.

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Trynitarska 11, CHIRURGII DZIECI — Prądnicka 35, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a, OKULISTYCZNY — Witkowiec, UROLOGICZNY — Prądnicka 35, Myślenice — Szpitala 2, Proszowice — Kopernika 2; inne oddziały szpitali — wg rejonizacji.

Niedziela

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY — Wrocławska 1, CHIRURGII DZIECI — Prokocim, OKULISTYCZNY — Witkowiec, UROLOGICZNY — Prądnicka 35, Myślenice i Proszowice — jak w sobotę.

Teatry

Sobota
STARY (Duża Scena) — 19.15: „Fantazy”, Scena Kameralna — 19.15: „Król umiera czyli ceremonie”, Scena przy ul. Sławowskiej 14 — 19.30: „Pamiętnik wariata”, MASKARON (Scena Wieża Ratuszowa) — 19.30: „Skiz”, STU — 19.19: „Pan Twardowski”, „Somgorsi” — kabaret, BAGATELA — 18: „Wieczór Trzech Króli”, GROTESKA — 17: „Powtórka z Czerwonego Kapturka” (premiera), LUDOWY — 18: „Poskromienie złośnicy”, FILHARMONIA — 18.30: koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Karol TEUTSCH — dyrygent, Zdzisława DONAT — sopran. W programie: Haydn i Mozart. Koncertowi towarzyszy pokaz malarstwa Andrzeja Kapusty.

Niedziela
KABARET „DROPS” (ul. Floriańska 14) — 11: „Kuferek babuni”, SŁOWACKIE, STU, BAGATELA — nieczynne. Pozostałe teatry — jak w sobotę.

Kino

Centrum Filmowe Graffiti
kino WANDA: „Kopciuszek” (USA b.o.) — 9, 10.45, 16, „Uwierzyć w ducha” (USA 15 l.) — 12.30, 17.45, 20.15.

Sobota
APOLLO: „Kroll” (pol. 15 l.) — 16, 18, „Odwet” (USA 18 l.) — 20
KIJÓW: „Robin Hood — książę złodziei” (USA 15 l.) — 15.30, 18, 20.30, KULTURA: „Niebezpieczne związki” (USA 18 l.) — 14, „Przeżycie z wiatrem” (USA 15 l.) — 16, „Pożegnanie jesieni” (pol. 18 l.) — 20, MIKRO: „Po godzinach” (USA 15 l.) — 16, 18, 20, PASAŻ: „Kopciuszek” (USA b.o.) — 12, „Coca Cola Kid” (australijski 15 l.) — 13.45, „Kocham Cię na zabój” (USA 15 l.) — 15.30, „Następnych 48 godzin” (USA 15 l.) — 17.15, „Czary na Karaibach” (franc. 18 l.) — 19, ROTUNDA: „Chłopcy z ferajny” (USA 15 l.) — 15.30, 18, 20, SPINKS: „I kto to mówi!” I (USA 12 l.) — 16, „Szkłana pułapka II” (USA 15 l.) — 18, 20, ŚWIT: „Ucieczka z Planety Małp” (USA 15 l.) — 16.15, 18, „Panny i wdowy” (pol. 15 l.) — 19.45, „Elektroniczny mordca” (USA 15 l.) — 13, „Obcy — decydujące starcie” (USA 15 l.) — 14.45, „Predator — drapieżca” cz. I (USA 15 l.) — 17.00, „Powrót na Ziemię” (USA 15 l.) — 18.45, „Mucha” (USA 18 l.) — 20.45, UCIECHA: „Powrót na Błękitną Lagunę” (USA 15 l.) — 16, 18, „Cyranoe de Bergerac” (franc. 15 l.) — 19.45, WARSZAWA: „Conan Barbarzyńca” (USA 15 l.) — 15.45, „Hudson Hawk” (USA 15 l.) — 18, 19.45, WOLNOŚĆ: „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) — 9.30, 19.30, „Zaklęta w sokoła” (USA 12 l.) — 12.45, „Oskar” (USA 15 l.) — 15.30, 17.30, WRZOS: „Wiedźmy” (USA b.o.) — 15, „Kolba w twarz” (franc. 18 l.) — 17, „Randka z nieznajomą” (USA 15 l.) — 14.15, ZWIĄZKOWIEC: „Chłopcy z Placu Broni” (węg. 12 l.) — 14.15, „Szkola biznesu” (USA 15 l.) — 16, „Zamieć” (kanad. 15 l.) — 17.45.

WIELICZKA — kino Górnik: „Good-bye Bruce Lee” (W. Brytania 12 l.) — 15, „Gliniarz do wynajęcia” (USA 15 l.) — 17, „Raj na ziemi” (USA 15 l.) — 19.
Niedziela
KIJÓW: „Robin Hood — książę złodziei” (USA 15 l.) — 13, 15.30, 18, 20.30, MIKRO: „Henryk V” (ang. 15 l.) — 15.30, 18, „Stowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15 l.) — 20.30, SPINKS: Zestaw bajek (pol. b.o.) — 12, „I kto to mówi!” I (USA 12 l.) — 16, „Szkłana pułapka II” (USA 15 l.) — 18, 20, TĘCZA: Bajki — 15, „Kochanie, zmniejszylem dzieciaki!” (USA 12 l.) — 16, „Akademia policyjna 6” (USA 15 l.) — 17.45, „Najlepszy z najlepszych” (USA 15 l.) — 19, WOLNOŚĆ: „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) — 19.30, „Oskar” (USA 15 l.) — 15.30, 17.30, WRZOS: „Wiedźmy” (USA b.o.) — 12, „Randka z nieznajomą” (USA 15 l.) — 15, 19, „Kolba w twarz” (franc. 18 l.) — 17, PODWAWEŁSKIE, ROTUNDA — nieczynne. Pozostałe kina — jak w sobotę.

Sobotni dyżur z identyfikatorami

Od najbliższego wtorku, 15 bm. tracą ważność dotychczasowe identyfikatory „O”, „A”, „B”, „C” na samochody poruszające się w strefach tzw. uspokojenia ruchu i wchodzą w życie nowe przepisy, dotyczące organizacji ruchu i zasad postępowania.

W obrębie Plant mieszka około 1200 posiadaczy samochodów, którzy korzystają z identyfikatorów „B”. Do wczoraj wymienili stare upoważnienia na nowe zaledwie 500 osób. Ponieważ za trzy dni obowiązować będą nowe zasady, Wydział Transportu i Zieleni UM Krakowa chce ułatwić zainteresowanym wy-

mianie wspomnianych dokumentów. W związku z tym w siedzibie Urzędu przy placu Wszystkich Świętych 3/4 III p. w pokoju 305 dziś, tj. w sobotę od 8 do 14 pełni będy dyżur pracownicy Wydziału.

Również Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów, która sprzedaje abonamenty i identyfikatory „C” uruchamia dziś w godz. 8—14 dyżury na parkingach strzeżonych przy ul. Powiśle, pl. Św. Ducha, Pawiej, Biskupiej, ul. w siedzibie spółdzielni przy ul. Pilsudskiego 23, gdzie mogą zgłaszać się zainteresowani według miejsca zamieszkania. (jak)

Bez pracy — głównie młodzi

Prawie 2900 osób ma wykształcenie wyższe, natomiast policalne lub średnie zawodowe — ponad 9 tysięcy. Spora grupę stanowią także osoby, które kończyły szkoły zawodowe, natomiast około 3 tys. nie ma żadnych kwalifikacji — tak wynika ze statystyk bezrobocia w Rejonowym Biurze Pracy w Krakowie obejmującym ponad dwie trzecie województwa.

Najwięcej bezrobotnych jest w wieku między 18, a 34 rokiem życia (ok. 66 procent); wśród zarejestrowanych nie brak także młodziż poniżej 17 roku życia (ponad 250) i osób które ukończyły 55 lat (ok. 200).

W samym Krakowie zarejestrowanych jest obecnie prawie 19,5 tys. osób bez pracy, w tym ponad 12

tys. stanowią „umysłowi”. Jednocześnie jest zaledwie 1100 ofert z zakładów i instytucji, z których zaledwie 5 procent skierowanych jest do osób z wykształceniem średnim lub wyższym (w ostatnim okresie pracowników poszukiwał m. in. „Prefab” — 5 betoniarzy, „Mirabud” — 25 murarzy, cieśli, rob. budowlanych oraz Firma Impregacyjna „Promyko” — 15 osób).

Kilka innych zakładów poinformowało o planowanych redukcjach zatrudnienia. Dotyczy to m. in. Krakowskich Zakładów Futrzarskich zamierzających zwolnić 52 uczniów III klasy, Przedsiębiorstwa PUH „Hutnik” (ok. 20 osób) oraz Chemicznej Sp. Pracy „Hejnał” (42 emerytów i rencistów).

Do otrzymywania zasiłków jest w Krakowie uprawnionych 15,5 tys. bezrobotnych, a od początku roku wydano już na ten cel 75,5 mld złotych. (J.Św)

Jarmark z loterią

Występy artystów, konkursy, sprzedaż rzeczy „potrzebnych, pięknych i śmiesznych”, itd. — przewidziano w nadchodzącą niedzielę, w trakcie zorganizowanego po raz pierwszy „Jarmarku Galicyjskiego”. (w godz. od 10 do 20). W jego ramach odbędzie się także loteria fantowa, z której dochód zostanie przeznaczony na Fundusz SOS — dofinansowanie wyjazdów dzieci z uboższych rodzin. (j.Ś)

SZUKAJ NAS — AKSON

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 78)

Dzisiaj dwie nagrody po 200 tysięcy złotych funduje pracownia krawiecka „BEATA”

* * *

PRACOWNIA KRAWIECKA „BEATA”

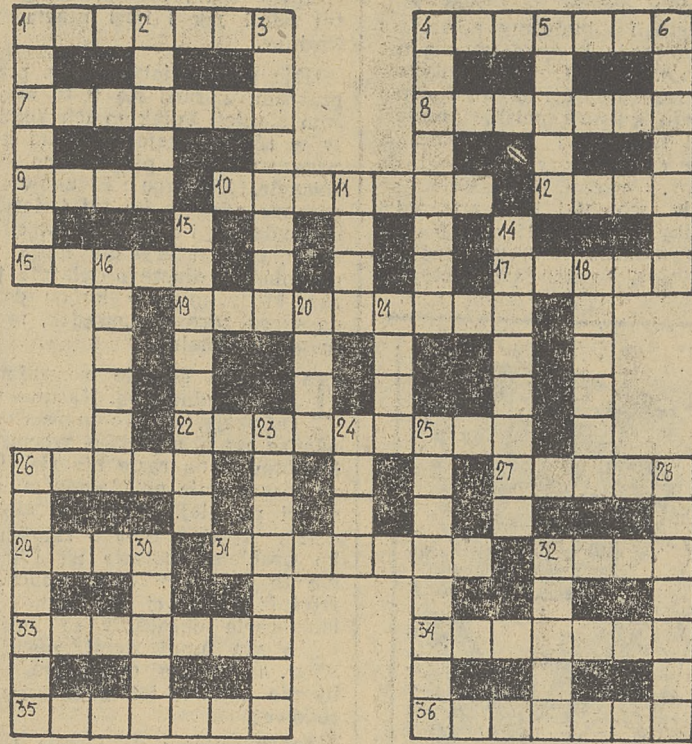
zaprasza serdecznie do swoich lokali w Krakowie przy ul. Starowińskiej 28, tel.: 21-58-73

i przy ul. Karmelickiej 18

oferując już od 15 października br.

SUKIENKI KOMUNIJNE NA ROK 1992

Przyjmujemy każde indywidualne jak i zbiorowe zamówienie (również na sukienki liturgiczne); ♦ Zapewniamy różnorodność materiałów, modeli i cen; ♦ Specjalny rabat dla firm handlowych; ♦ Ponadto proponujemy w ciągłej sprzedaży suknie ślubne w cenie już od 900.000 zł.



KRZYŻÓWKA NR 78

Poziomo: 1. uczniak dawniej, 4. bardzo drogo polyskuje, 7. zakąska, 8. dodajesz do zupy, aby miała lekki smak maggi, 9. same nosa, 10. w baku, 12. duże u stracha, 15. jesienne kwiaty, 17. symboliczny mikołajowy prezent, 19. całkiem lekkomyślny, 22. kraina geograficzna w południowej Argentynie, od rzeki Negro, między Andami i Atlantykiem, 26. piekło też odwiedził, 27. powinienies wyciszyć przed zapaleniem w piecu, 29. Mickiewiczowska karczma, 31. Tell umieścił ją w jabłku, 32. coraz częściej zapuszkowane, 33. „Potępienie Fausta” skomponował, 34. sekretarz Zygmunta I z parkiem w Krakowie, 35. na mniej eleganckie kotlety niż schabowe, 36. działkowych ogródków budowie.

Pionowo: 1. kwitnie wiosennie, 2. malowane dzieci, 3. ciwartkowa miara, 4. karnawałowe rekwizyty, 5. cierpi na bezsenność, 6. sposób mądrego postępowania, 11. kapuśniak, 13. naganny czyn, 14. z własnego mieszkania skład rupiec zrobił, 16. sportowa nawierzchnia, 18. buraczany, 20. krowami urozmaicona, 21. serce rozweseli, 23. „Zielona Gęś”, 24. bak, 25. skuwka, 26. to co zdobyłeś zwłaszcza pracą, 28. hamulcowe, 30. dzieciak, 32. chleba nieskopo ukrojona.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 76

Poziomo: 1. Pasek, 4. wierzchołek, 6. meluzyna, 8. trzask, 11. strop, 12. datek, 13. rabatki, 16. Amado, 17. ekran, 18. Sykstus, 19. zakaz, 21. Tomek, 24. Euterpe, 26. salon, 27. Zorro, 28. Bartek, 30. terakota, 32. elektrownia, 33. Sziwa.

Pionowo: 1. Perły, 2. spizarka, 3. kwiat, 4. Waleria, 5. adapter, 6. miska, 7. zaproszenie, 9. radiestezja, 10. kokon, 14. bukat, 15. tatar, 19. zasób, 20. kalorie, 22. marnota, 23. krowa, 25. eksterni, 29. kokos, 31. rewia.

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

W Kantorach

♦ SZPITALNA 34 („Hasawa”), dolary: 11550—11620, marki: 6680—6730.
♦ RYNEK GŁÓWNY 9 („Rene-sans”), dolary: 11520—11600, marki: 6670—6730, szylingi: 940—955, franki: 1930—1980.
♦ GARBARSKA 14 („Va Bank”), dolary: 11500—11580, marki: 6640—6730, szylingi: 930—945.
♦ WIELOPOLE 3 („Wielopole”), — punkt czynny do 22 — dolary: 11500—11600, marki: 6650—6750, szylingi: 935—950, franki: 1920—1970.

Firma Handlowa Łódzińska

♦ KALWARYJSKA 25 i 36, SZEWSKA 12 („Ewa”), dolary: 11500—11600, marki: 6600—6700, szylingi: 920—950, funty: 18500—19100, li-ry: 8,2—8,6.
♦ RYNEK KLEPARSKI 13, dolary: 11510—11610, marki: 6650—6730, szylingi: 925—945, franki 1900—1950.
♦ DEUGA 8 („Teresa”), dolary: 11530—11620, marki: 6630—6730, szylingi: 930—950.

Firma Handlowa Łódzińska przyjmuje pożyczki w dewizach

gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

Firma Handlowa A.A. Słońscy

♦ GRODZKA 50, dolary: 11400—11550, marki: 6500—6750, szylingi: 920—950, franki: 1900—1930.

Firma Handlowa Słońskich przyjmuje pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

Ceny złota

Firma Handlowa Łódzińska

♦ KALWARYJSKA 25 i 36, SZEWSKA 12 („Ewa”). Sprzedaż: naszyjniki szerokie i krótkie od 1,43 mln do 4,65 mln; spinki do mankietów, spinki do krawatów; kolczyki od 205 tys. do 1,16 mln; bransoletki od 430 tys. do 3,1 mln; łańcuszki od 366 tys. do 7,95 mln. zł.

♦ DEUGA 8. Sprzedaż: Duży wybór obrączek gładkich i grawerowanych od 700 tys. do 1,5 mln. za parę; pierścionki od 250 tys. do 16,8 mln; łańcuszki od 280 tys. do 17 mln; kolczyki od 110 tys. do 1,2 mln. zł.

WYNIKI LOSOWANIA

W dniu 9 brn. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 76.

Nagrody po 200 tysięcy złotych wylosowali:

ROŻA DZIUBOWA — Kraków, ul. Długa,

MARIA PRZYBYŁKIEWICZ — Tarnów, ul. Zawadzkiego.

Pieniądze prześlemy pocztą.

Rozwiązanie krzyżówki nr 78 prosimy nadsyłać do następnej soboty, tj. 19 października br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków), z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, załączając kupon konkursowy.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 78

Bądź zdrow

„Wstydlive” choroby

Rozmowa z dr. Krzysztofem Kosowskim z gabinetu medycznego „Kriomed” na temat stosowania technik kriogenicznych w leczeniu różnych schorzeń wywołała ogromne zainteresowanie Czytelników. Dziś o wykorzystaniu tej metody w proktologii mówi inny specjalista z „Kriomedu” dr Wojciech Dancewicz.

— W krakowskiej Klinice Chirurgicznej AM metodę tę stosujemy już od wielu lat. Leczenie hemoroidów techniką kriogeniczną jest wprawdzie długotrwałe (pacjent musi się zgłosić do nas w ciągu pół roku 4—5 razy), ale efekty są takie same, jak u chorych poddających się operacji. Hemoroidy (krwawnice) zostają zamrożone, co prowadzi do ich destrukcji i ustąpienia dolegliwości. Do tej pory hemoroidy leczono farmakologicznie, co nie dawało zbyt dobrych efektów, bądź też właśnie operacyjnie, co z kolei jest metodą drastyczną. Zamrażanie jest wyjściem pośrednim...

— Na ogół pacjenci cierpiący na schorzenia dolnego odcinka przewodu pokarmowego zgłaszają się do lekarza już w ostateczności...

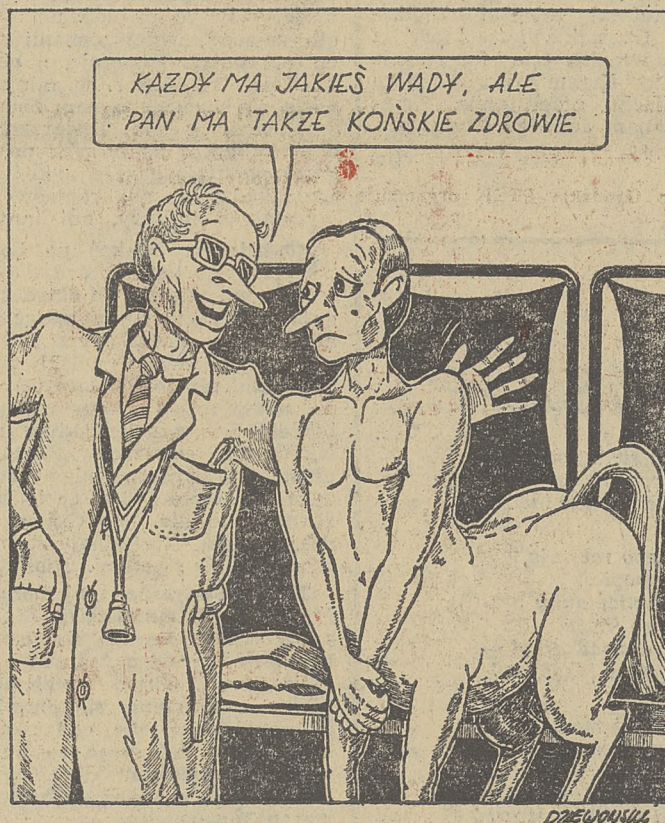
— Choroby te wciąż jeszcze uważane są w Polsce za „wstydlive”. Wina to nie tylko pacjentów, ale i lekarzy nie nastawionych na prowadzenie odpowiednich badań i leczenia. Na ogół bez dokładnego diagnozowania wyrokują, że pacjent cierpi na hemoroidy i przepisują czopki. Niestety czasem jest to diagnoza fałszywa i do poradni proktologicznej trafiają chorzy już z zaawansowanym nowotworem jelita grubego.

— Czy „Kriomed” zajmuje się także diagnostyką tych chorób?

— Tak, zarówno diagnostyką jak i leczeniem hemoroidów i innych bolesnych schorzeń jelita grubego.

Rozmawiała: BARBARA ROTTER

Piórką Dziewońskiego



DZIEWOŃSKI

PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 12 X

PROGRAM I
7.30 Program dnia. 7.35 „Wszystko o dziecie”. 8.00 Wiadomości poranne. 8.10 „Rynek — agro”. 8.40 „Na zdrowie” — progr. rekreacyjny. 9.00 „Ziarno”. 9.25 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży. 10.30 Język angielski dla dzieci (10). 10.35 „Wojownicze żółwie Ninja”. 10.55 „Kaliber 91” — woj. mag. pub. 11.20 Telewizyjny koncert życzeń. 11.50 Wiadomości. 12.00 „Z Polski rodem” — mag. polonijny. 12.40 „My i świat” — mag. 13.00 „Siódemka” w „Jedynce”. 14.00 „Walt Disney przedstawia: „Kaczka opowieści”. 15.15 „Czas rodzinny” — mag. 15.40 „Kto się boi szkoły” — niegrzeczne dzieci. 16.15 Katolicki mag. młodzieżowy. 16.30 „Wczoraj było pojutrze” — rep. 17.15 Teleexpress. 17.35 „Z kamerą wśród zwierząt”. 17.55 Z perspektywy Z. Brzezińskiego. 18.20 „Detektyw w sutannie” — (2) serial prod. USA. 19.15 Dobranoc: „Domel”. 19.30 Wiadomości. 20.00 „Polskie Zoo”. 20.15 „Stary pan” — film fab. prod. ang. 22.00 Studio wyborcze. 23.00 Wiadomości wieczorne. 23.20 Sportowa sobota. 23.55 „Konie Waldeza” — film fab. prod. franc.-wł.

PROGRAM II

7.30 Panorama. 7.35 „Bellona” — woj. progr. pub. 8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa”. 9.00 Magazyn telewizyjny śniadaniowej. 9.30 „Mocah” — grupa folklorystyczna z Wysp Kanaryjskich. 10.00 CNN. 10.10 Magazyn telewizyjny śniadaniowej. 10.20 Warszawski Festiwal Filmowy. 10.40 „Tacy sami” — program w języku migowym. 11.00 Polska Kronika Filmowa. 11.10 Akademia polskiego filmu „Trzy kobiety”. 13.00 Zwierzęta świata: „Bezcenna przyroda” (4) — „Albatrosy z Midway” (2) — serial przyrod. prod. ang. 13.30 „Klub yuppies?” — progr. dla młodzieży. 14.00 „Wzroczka lista przebojów Marka Niedźwieckiego”. 14.40 „Ekspres reporterów”. 15.10 Program dnia. 15.20 „Artyści — galerie” — postać obrazu, postać słowa (ks. Tadeusz Furdyna). 16.00 „8 z 49” — teleturniej. 16.30 Panorama. 16.40 „Pan wzywał milordzie” — serial prod. ang. 17.30 „Jetsonowie” — serial animowany prod. USA. 17.50 W. Fibak — specjalnie dla „Dwójki”. 18.00 Kronika. 18.30 Lokalny program wyborczy. 19.00 „Debiut 91” — reportaż Niny Terentiew (relacja z konkursu na nieprofesjonalną modelkę roku). 19.30 „Malowane w Grenoble” — relacja z pleneru malarskiego. 20.00 „Acis i Valatea” — kantata Georga Friedricha Haendla. 21.00 Panorama. 21.20 „Słowo na niedzielę”. 21.25 „Bez znieczulenia” — progr. Wiesława Walendziaka. 21.45 „Kennedy” (6) — serial prod. USA. 22.30 Koncert na rzecz „dziecięcej wioski” w Teatrze STU w Krakowie. 23.05 „Kwiat magnolii”.

NIEDZIELA 13 X

PROGRAM I

7.55 Program dnia. 8.00 „Tydzień”. 9.00 „Teleranek”. 10.00 Język angielski dla dzieci (11). 10.05 „Dzieci z Bullerbyn” (6) — serial prod. szw. 10.30 „Al-Kibla” — kierunek na Mekkę? (5) — serial dok. prod. hisz. 11.00 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi”. 11.25 Telewizyjny koncert życzeń. 11.55 „Żołnierz nieznan” — żołnierze generała Maczka. 12.20 Teatr Młodego Widza — Andrzej Maleszka „Wieża Babel”. 12.50 Polagra 91. 13.05 Morze. 13.25 „Dzieje kultury polskiej” — „Jagiellonowie” (1) — film dok. Andrzeja Sapij. 14.25 „Alfabet komediantów” — Jerzy Zelnik. 15.05 „Telewizjer”. 15.30 W starym kinie: „Wonne dusze” — melod. prod. USA. 17.15 Teleexpress. 17.35 „Kabarowa lista przebojów” cz. 1. 18.10 „Synowie i córki” (2) — serial prod. USA. 19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia: „Gumisie”. 19.30 Wiadomości. 20.05 „Uśmiechy szczęścia” (5) — serial prod. USA. 20.50 Sportowa niedziela. 21.10 Piosenki z kabaretu Olgi Lipińskiej (program z udziałem Agnieszki Osieckiej). 22.00 Studio wyborcze. 23.00 Wiadomości wieczorne. 23.10 „7 dni — świat”. 23.50 Kronika Brydżowych Mistrzów Świata — Jokohama 91.

PROGRAM II

7.30 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących). 8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa”. 9.00 Film dla niesłyszących: „Uśmiechy szczęścia” (5) — serial prod. USA. 9.45 Program dnia. 10.00 CNN. 10.20 Koncert życzeń. 10.50 „Magazyn przechodnia”. 11.00 „Wspólnota w kulturze” wernisaż. 11.30 Podróż w czasie i przestrzeni: „Dzień, w którym zmienił się wszechświat” (3) — serial dok. prod. ang. 12.20 „Zwierzęta wokół nas”. 12.35 Express dimanche. 12.50 „Muzyczne wizyty”. 13.10 „100 pytań do Michała Jaglięły, wiceministra kultury i sztuki. 13.50 „Turniej” — XV Mistrzostwa Europy Rycerzy. 14.10 Kino familijne: „Daktari” (6) — serial prod. USA. 15.00 Warszawski Festiwal Filmowy. 15.20 Spotkania z literaturą — Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. 15.50 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — progr. Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny. 16.20 Program dnia. 16.30 Panorama. 16.40 „Rebusy” — teleturniej. 17.00 Studio sport — Wielka Pardubicka — boks zawodowy: P. Saleta — I. Bulloch. 18.00 „Bliżej świata”. 19.00 „Wydarzenie tygodnia”. 19.30 Galeria „Dwójki”. 20.00 XIV symfonia Dymitra Szostakowicza pod batutą Krzysztofa Pendereckiego, Warszawska Jesień 91. 21.00 Panorama. 21.20 „Niebo może zaczekać” — film fab. USA. 23.00 „Moda włoska”. 24.00 Panorama.

RADIO

SOBOTA, 12 PAŹDZIERNIKA

Program I
8.30 Reportaż. 9.00 Cztery pory roku. 10.30 Studio wyborcze. 11.30 Nieznani sąsiedzi. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.35 Radio kierownicze. 13.05 — 17.00 Radio Relax. 17.00 Dziennik Radia Watykańskiego. 18.15 Matysiakowie. 19.00 Z kraju i ze świata — magazyn. 19.30 Radio dzieciom — „Superek”. 20.15 Koncert życzeń. 20.45 I. B. Singer: „Miłość i wygnanie”. 21.03 Przy muzyce o sporcie. 22.15 Magazyn jazzowy. 23.00 Dziennik. 23.15 Panorama świata. 23.30 Nowości tylko z CD.

Program III

8.30 I. Shaw — „Dopuszczalne straty”. 9.05 — 14.05 Radio-Mann. 14.05 Lista przebojów literackich. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.35 „Korek” — magazyn S. Friedmana. 16.00 — 19.05 Trójka zaprasza. 19.05 Y. Mischima — „Pani Aoi” — słuchowisko. 20.05 Baw się razem z nami. 22.10 Cały ten rock. 23.00—3.00 Trójka pod księżycem.

Program IV

Kraków na antenie.
8.30 Studio wyborcze. 9.05 Magazyn 90 — prowadzi U. Podraza i M. Grzyb. 10.05 Radio w pantoflach — prowadzi El. Konieczna. — „Gdyby teatr był komercyjny”. 12.05 Studio wyborcze. 12.35 Goście znaczy skrzypce — aud. w opr. A. Starca. 13.05 55 minut dla Kr. Prońko. 14.05 O filmie i muzyce filmowej — aud. A. Swiderskiej i R. Włodka. 15.10 Antystacja. 17.00 Co niesie dzień. 17.15 Rock top. 18.05 Sport. 19.05 Nie tylko rock. 19.30 Studio wyborcze. 20.00 Studio na Słaku — „Hiszpania 92”. 22.00 BBC. 23.00 — 6.00 Nocny szlak Radia Kraków — prowadzi K. Kosiński.

NIEDZIELA, 13 PAŹDZIERNIKA

Program I
8.45 Muzyka dawnych mistrzów. 9.00 Msza św. rzymskokatolicka. 10.00 Z życia Kościoła Katolickiego. 10.15 Muzyka organowa. 10.30 TOP 10 — lista przebojów magazynu „Billboard”. 11.00 Zysp — magazyn satyryczny. 11.30 Koncert chopinowski. 12.05 W samo południe. 12.50 Przegląd tygodników. 13.00 Euro-

pejska lista przebojów. 14.05 Dom i my. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR J. Abramow-Newerly — „Ala ma kota” — słuchowisko. 16.35 Sopot 91. 17.40 Wiersze dla Ciebie. 18.05 Sport. 18.15 Polonia w Bibliotece Narodowej w Paryżu. 19.00 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom — Zielona półnoka. 20.05 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty TS. 22.00 Teatr PR H. Bardilewski — Seans prawdy. 23.00 Dziennik. 23.15 Świat.

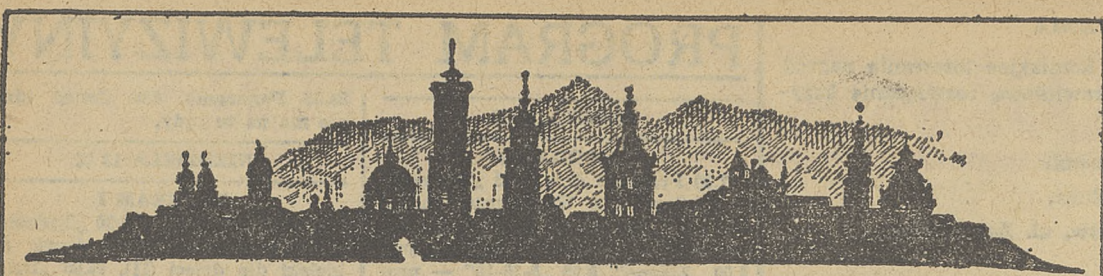
Program III

9.35 Nowości z lamusa. 10.05 Studio 202. 11.05 Pod dachami Paryża. 12.05 Fr. Chłdat — recital. 14.05 Prywatnie u J. Zimowskiego. 14.20 W samo południe. 15.30 Między punkiem a funkiem. 16.05 Tamtam. 18.05 Sport. 18.45 W strumieniu czasu i wiary. 20.05 Muzyka D. Elingtona. 21.05 Stare płyty. 22.10 El-muzyka. 23.50 Gr. Greene — Humoreski erotyczne. 0.05 — 2.00 Trójka pod księżycem.

Program IV

Kraków na antenie.
8.00 Wiadomości Radia BBC. 8.15 Magazyn niedzielny, a w nim m. in. felietony, komentarze polityczne, o 8.30 Wiadomości sportowe. 10.00 Rozmowy polityczne A. Szostkiewicza. 10.20 Blues. 10.50 Rozmowy o literaturze przy kawie — aud. J. Drużyńskiej. 11.10 Piotr Chroński proponuje... 12.01 Wiadomości. 12.05 Folk innaczej — aud. A. Starca. 12.35 Magazyn kulturalny w opr. J. Drużyńskiej. 13.25 Covers — program P. Czyża. 14.00 Studio na Słaku — prowadzi E. Konieczna. 15.00 Wiadomości Radia BBC. 16.30 Studio wyborcze. 17.00 Białe blues i czarny jazz — aud. A. Krupy. 18.00 Wiadomości. 18.05 Wokół paryskiej „Kultury” — aud. E. Koniecznej. 18.30 J. Sejmę proponuje... 18.45 Sztuka wolności — rozmowa o artykule K. Dorosza. 19.00 Studio wyborcze. 19.30 Lista przebojów Radia Kraków — prowadzi G. Bernasik. 21.00 Krakowskie aktualności sportowe. 21.30 Lista przebojów c.d. 22.00 BBC transmisja. 23.00 Gwiazdy światowej wokalistyki w opr. A. Swiderskiej — M. Callas w wielkim repertuarze operowym. 1.00 Wiadomości. 1.05 — 5.30 Nocny szlak Radia Kraków.

Australia	1 dolar	0,76
Austria	100 szylingów	8,11
Belgia	100 franków	2,77
Dania	100 koron	14,81
Francja	100 franków	16,76
Hiszpania	100 peset	0,30
Holandia	100 florenów	50,66
Japonia	100 jenów	6,74
Kanada	1 dolar	0,83
Liban	100 funtów	0,11
Norwegia	100 koron	14,58
Portugalia	100 escudo	0,58
Niemcy	100 marek	57,03
Szwajcaria	100 franków szw.	65,21
Szwecja	100 koron	15,67
Luksemburg	100 franków	2,77
Turcja	100 funtów	0,02
Wielka Brytania	1 funt	1,36
Włochy	1000 lirów	0,73



GAZETA LWOWSKA

Lwów 2 sierpnia 1991 r. PISMO TOWARZYSTWA KULTURY POLSKIEJ ZIEMI LWOWSKIEJ Nr 13-20 CENA 50 kop.



Fot. Jadwiga Rubiś

Krzemieniec w Krakowie

Pisaliśmy o przygotowaniach do ekspozycji „Krzemieniec w malarstwie i fotografii” w Domu Wspólnoty Polskiej. Wystawa z którą dotarła do Krakowa Jadwiga Gustawska z Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu stała się wielkim spotkaniem rozsiadanych po Polsce krzemieńczan. Swymi rodzinnymi zbiorami uzupełnili ekspozycję. W efekcie prócz współczesnych powstałych, malowanych przez Ukraińców widoków Krzemieńca zawisły płótna Feliksa Guzika, Franciszka Zółkiewskiego, a nade wszystko fotografie

Henryka Hermanowicza. Nestor krakowskich fotografików to przedwojenny profesor Liceum Krzemienieckiego. Jego archiwum fotograficzne uległo zniszczeniu. Życzliwość przyjaciół i wielbicieli jego twórczości zawdzięczamy pokaz nielicznych ocalałych fotogramów, które stworzył w Krzemieńcu Krzemieńczanie żyjący w Krakowie z otwartym sercem przyjęli pod swój dach ukraińskich artystów, którzy sławili piękno ich rodzinnego miasta. I takim był wernisaż wystawy, połączony z występami krakowskich aktorów, którzy recytowali utwory najsłynniejszego

krzemieńczanina — Juliusza Słowackiego. Prym wiodł Jan Adamski (rodem z Buczacza).

Wiele było wzruszeń, wspomnień i myślenia o tym, że pojednanie kultur to jedyna droga dla Polaków i Ukraińców, którzy żyją dziś w cieniu Góry Królowej Bony. Być może w Krakowie znajdzie swego mistrza krzemieniecki fotograf Włodzisław Czumakiewicz, który z wielką wrażliwością fotografuje dzisiejszy Krzemieniec. To jego na zdjęciu przedstawia Krzemieńczanin Jadwiga Gustawska.

(Jr)

Kazimierz Wierzyński

Litania do Matki Boskiej

Matko Boska, Patronko z Jazłowca
Co przy świętej schodziłaś niedzieli
W nasze strony, i błagając przez pola,
W starych szanach o zboczech z Jazłowca,
Pośród winnic i sadów moreli —
W niebo niostaś urok Poloda.

Matko Boska, Święta z Kochawiny
Na niebieskiej umieszczona smudze
Pod opieką brzoźowego skrzydła,
Gdzie jesienią wianki jarzębiny
I czerwono pływają kukurydzy
Przynoszono Ci zamiast kadzidła.

Matko Boska, Panno z Busowiska,
Z naszych Karpat, które pachną smolą
I oddechem traw na poloninie,
Czyje światło w oku Twym odbityś
I skąd wiatr co wygląda czoło,
Kiedy lasem zachwycony płynie.

Siostro Marii Cerkiewnej ze Spasa,
Co się w innej wysłowiła mowie
A z tych samych stynie u nas cudów!

Złoty jeleń w puszczy się wypasa,
Złote w dębach dochodzi listowie,
Złoty wiek był pogodą Twych ludów.

Matko Siewna z polnego rozstaju,
Na figurze schyłona ubogiej,
By urodzić wypatrzyć niepięny
Bogu miła patniczko po kraju,
Towarzyszko codzienna znad drogi —
Pozwólcie się wszystkie Madonny!

Każdy znak wasz i krzyż mówi głośno,
Ze ta ziemia w koronie jest Waszej
I że wiernie szkaplerze swe chowa.
Spójrzcie wokół, burze nad nią rosną,
Noc bezimierna ponad światem straszy
I o pomoc bije dzwon Lwowia.

Spójrzcie, Matki w cierpieniu zaprawne,
Ile kości i łez po wygnaniach
I męk ile Ojczyzny nam strzeże!
Pozwólcie chorągwie swe dawne
Wśród Jazłowców podolskich na szanach
Amen, amen — modlą się żołnierze!

Bogu dziękujcie — Ducha nie gaście

Dla tych, którzy wytrwali

wo, które też przetrwało wieki warując przy świątyniach.

Ile lat ma dostojna lipa przy kościele w Siemianówce pod Lwowem? Drzewo ogromne, rozłożyste, potężne, które wielu z nas w uroczystym, upalnym dniu 20 lipca anno domini 1991 udzieliło cienia i ochłody? Któż to wie dzisiaj. W każdym razie przy kościele św. Marcina od lat ponad trzystu stojącym w Siemianówce, kojarzy im się z pięknem i spokojem niedzieli. Z modlitwą, spowiedzią, z pierwszą komunią.

W dzień 20 lipca 1991 znów tu przyszedł, pod tę najpiękniejszą w Siemianówce lipę, do bram swej świątyni. Powitała ich czysta, jasna, dostojna, jak gdyby nie było nad nią tej tragicznej nocy, zbezczeszczenia, zamykania, za-

braniania, zakazów. Dla niej, jednej z najstarszych mieszkanków Siemianówki i dla tych lip przy kościele, jak dla wszystkiego co wieczne i niepokonane trwało to chwilę tylko. Dla nas — pół naszego życia. W tajemnicy uczono dzieci pacierza, ukradkiem przeprowadzano, lub o ile się udało, przywożono je do kościoła w Szczercu, czy we Lwowie. Trwaliśmy.

20 lipca w sobotę, w dniu Matki Boskiej, przyszedł i przyjechał z dalekich stron ci, co dziś tu mieszkają i mieszkanki dawnej Siemianówki. I było w tym wzruszającym dniu coś z wiersza, w którym upomina się wędrowca, że „wracać trzeba na kolanach”. Tak też było: 450 byłych mieszkańców tych stron

To niemoralne żyć na koszt mniejszości

Jest piękny lipcowy dzień, przybyłam do Sambora by wymienić parę słów z prezesem samborskiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Janem Farbotnikiem. Ulicą Kościuszką zbliżamy się do pięknego (z 1530 r.) kościoła pod wezwaniem Ścięcia Św. Jana Chrzciciela. Pachną lipy. Siadamy na ławie dziedzińca kościelnego. Szmerzą pszczoły.

— Sielanka?
— Niestety. Specjalnie tu panią przyprowadziłam, spocznijmy chwilę, porozmawiamy. Potem podejmiemy bliżej do byłej plebanii, też porozmawiamy, a przekonam się pani, że wszystko to nie ma wspólnego z sielanką. Władze miejskie, a i obwodowe głuche jakoś są na prośby Polaków, by zwrócono nam lub kościołowi budynek plebanii. Za zgodą księdza znalazłby tam schronienie nasz Oddział TKPZL... Niestety, latem przyjmujemy gości pod tą lipą i nie usunie smaku gorczy Polakom miodny jej zapach.

To nawet śmieszne, że błagam, prosimy o zwrot przecież naszej własności, tego co nasi przodkowie zbudowali. To tragiczne, że dwa lata temu jeszcze komunistyczne władze chciały nawet z nami na ten temat rozmawiać... chociaż to bolszewicy odebrali w 1946 r. nam plebanię.

A dziś kiedy wydawałoby się został poczyniony krok w stronę demokracji, nikt nam niczego nie obiecuje. Parę lat temu mieszkaliśmy w budynku dawnej plebanii szpital, a więc my jako Towarzystwo nie wspominaliśmy nawet o plebanii. Poprosiliśmy o miejsce na budowę siedziby dla naszego oddziału TKPZL, nie opodal kościoła.

Powiedziano nam, i słusznie, że kościół jest zabudkiem z XVI wieku i nie warto obok stawiać nowych gmachów, że szpital i tak zostanie przeniesiony, a więc możemy liczyć na plebanię. Dziś oto gmach dawnej plebanii stoi na pół pusty. Niszczące, a obok kościoła z 1530 r. w miejscu, gdzie nie pozwolono nam zbudować siedziby dla Towarzystwa obok zabudki, jak grzyby po deszczu powstają garaże. Jakoś nie przeszkadza to ani rejonowemu wydziałowi kultury, ani innym.

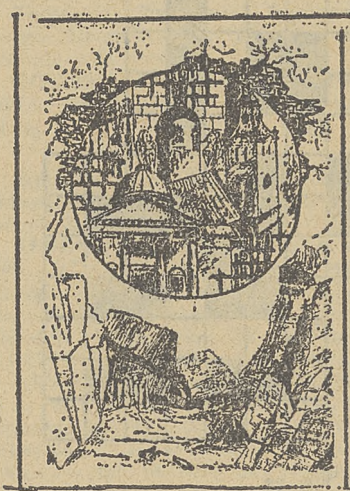
Chcieliśmy jakoś po bożemu, po ludzku; dać w plebanię mieszkanie dla naszego księdza, który nie mając innego lokum mieszka na poddaszu, zorganizować polski ośrodek kulturalno-społeczny, sale dla nauki religii. Mamy w Samborze i Samborskiem kilku Polaków już starszych wiekiem, niepełnosprawnych, nie mających rodzin, a więc chcieliśmy stworzyć tu dla nich coś w rodzaju domu spokojnej starości, zaopiekować się nimi. Niestety...

To nieestetyczne, niemoralne żyć na koszt mniejszości. Stanowimy tu zdecydowaną mniejszość. Nie jesteśmy więc żadnym zagrożeniem, żadnym problemem, nikt nas nie musi się obawiać, dlaczegoż więc nie oddać nam choć małą część tego co budowali nasi ojcowie? Ukraińcy w Polsce mają przecież siedziby dla swych Towarzystw.

Dlatego my wciąż jednakowo, po macoszemu, jesteśmy traktowani i przez komunistów, i demokratów? Dlaczego za każdym razem z obawą mam otwierać gazety ukraińskie? Dlatego muszę się przekonywać, że tu, na tej ziemi z dziada pradziada

zamieszkałej przez mych rodaków jestem źle widziany? Czasami ta antypolska kampania w prasie ukraińskiej dochodzi do absurdów. Drukuje się wszystko, bez wyboru. Owszem, są publikacje zgodne z prawdą, lecz są i oszczerce, kłamliwe, a wszystkie — i te, i tamte — są identyczne, antypolskie. Owszem, historię się nie zmienia, lecz przecież nigdzie w żadnej prasie nikt mi nie wydrukuję materiału o moich 40 tysiącach rodaków pomordowanych w Samborskiem przez banderowców podczas wojny.

Nie wyrównujemy dziś krzywd. Oddajmy godnie hołd tym, którzy zginęli i budujmy nowe. Na wspomnianiu krzywd nie się nie zbuduje. A oszczerce antypolskie artykuły, utrudnianie drogi rozwoju kultury polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie, wcale nie otwórz jej drogi do Europy. Jestem oczywiście po stronie wolności i niezależności Ukrainy, tak wielkie i bogate państwo może i musi stać się niezależne, natomiast antypol-



skie, czy przeciwko innemu jakimś narodowi kłamliwe publikacje w prasie stwarzają nieprzychylną Ukraincom atmosferę... Czasami odnoszę wrażenie istnienia kogoś specjalnie jęczącego i prowokującego tę antypolskość. Wygląda z tej prasy, że nigdy nic dobrego nas nie łączyło. To przecież nieprawda.

Przykro mi jest o tym wszystkim mówić — nie jestem zwolennikiem rozpamiętywania, a budowania, lecz przecież nie daje nam się tu obecnie żadnej szansy.

Wzjemy dla przykładu polskie szkolnictwo, praktycznie nie istnieje ono, chociaż teoretycznie zakazów nie ma. Wiemy, że na Ukrainie nie kształcił się nauczycieli dla szkół polskich, znamy wielu chętnych ludzi z Polski, możemy ich zaprosić, sami stworzylibyśmy dla nich warunki, lecz przecież nikt ich nie przyjmie u nas do pracy. Teoretycznie ustawa, i związ-

kowa, i republikańska o szkolnictwie głosi, że jeśli jest 5-6 dzieci danej narodowości, wydział oświaty musi zapewnić im nauczyciela do nauki języka ojczystego. W Samborskiem jest około 500 dzieci polskich, które długo jeszcze widocznie będą czekały na swego nauczyciela. Łanówice, Pianowice, Biskowice, Strzałkowiec — nikt przy zdrowych zmysłach nie zaprzeczy, że w tych wsiach mieszkają Polacy.

W stronę Rudek jest około 1000 osób narodowości polskiej, a jakie mamy możliwości do rozwoju kultury? Żadnych. Choć przecież tak samo pracowaliśmy dla tej ziemi jak i nasi bracia Ukraińcy.

Daje się kościoły — nie, przepraszam, zwraca się (i to w jakimś staniu!) Polakom ich kościoły w różnych rejonach. Ani jednego natomiast nie oddano we Lwowie. Zwodząc Polaków w sprawie oddania im tej świątyni, krzywdzi się i depta prawa słabszego, tego, który nie może się obronić... I dlaczego właśnie teraz, kiedy miał w końcu dojść do głosu zdrowy rozsądek, życzliwość, normalność?

Takie to gorzkie rozważania pod miodną lipą. Nasuwa się refleksja, że być może nowe władze mają mnóstwo własnych kłopotów i na razie nie stać ich na rozwiązywanie problemów mniejszości polskiej. Lecz i tu chyba należy wyjść z innego założenia, bo problemy polskie na Ukrainie to są też własne problemy. Istotnie ludzie ci tak samo jak ich bracia ukraińscy są ludźmi tej, a nie innej ziemi, zasłużyli więc na trochę uwagi, na to, by nie deptano ich godności narodowej.

Zatrzymujemy się chwilę jeszcze przy kościele — jest piękny. Uratowali go — objaśnia mi p. Jan Farbotnik — parafianie. Po prostu „zgrabili” klucz od kościoła, kiedy w 1951 roku wywieziono księdza. A to, że dziś jest tak imponujący zabudany to również zasługa parafian: Antoniego Kaczora, Franciszka Kikombra i wielu innych, no i przede wszystkim ks. Kazimierza Maczyńskiego.

Zwiedzamy jeszcze cmentarz, a na nim odnowiony przez Oddział Towarzystwa pomnik. Tablica na nim głosi: „Orestaurowano w 50. rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej dla uczczenia pamięci wielu setek Polaków, ofiar reżimu stalinowskiego pomordowanych w Samborze w latach 1939-1941”.

Przechodząc przez stary Rynek (z ratuszem z 1602 r.) słyszemy mowę ukraińską i polską. Ludzie żyją w zgodzie. Może i władze pójda za przykładem ludzi i przychylniej odniosą się do słuszych żądań Polaków.

BOŻENA RAFALSKA

„Gazeta Lwowska” w „Dzienniku Polskim”

Prezentujemy obok kolejne przedruki z „Gazety Lwowskiej”, z nadzieją, iż zainteresują naszych Czytelników. Ponieważ redakcja „Gazety Lwowskiej” ma trudne warunki techniczne i finansowe, zwróciliśmy się przed dwoma miesiącami do Czytelników o pomoc dla Gazety.

Nasz apel nie pozostał bez echa. Wpłynęły już pierwsze przekazy pieniężne. Ich nadawcami są: Janina Niewlińska, Wincenty Pawłowski, Janusz Sum, Zbigniew Zamarzynowski, Roman Szokalski, Tadeusz Klek, Adam Kossowski, Henryk Batowski, Krakowska Kupiecka Izba Handlowa i Spółka „Limex”, M. Klapkowski, Maria Taszyska, Stanisław Watach, Kazimierz Marczyński, Lesław Czabanowski, Krystyna i Barbara Oleksyn, Zofia Mosaniukowa. Dziękujemy.

Przypominamy, iż wpłat można dokonywać na nasze konto: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. VI Oddz. BPH, Kraków, Nr 323431-95400-136 z dopiskiem: Dar dla „Gazety Lwowskiej”.

administrator apostolski w Nowosybirsku, ks. Józef Czaus, ks. Andrzej Baczyński i inni księża, klerycy i zakonnice, przedstawiciele wrocławskiego komitetu do spraw pomocy parafiom w ZSRR. Był konsul Polskiej Agencji Konsularnej we Lwowie — Henryk Litwin, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej — Stanisław Czerkas, prezes i członkowie TKPZL z różnych oddziałów Towarzystwa, delegacje wiernych z Buska, Oleśka, Krzemieńca, Sambora, Drohobycza, Truskowca, Rudek.

Gościnni mieszkańcy Siemianówki, Polacy i Ukraińcy, szeroko otworzyli swe domostwa na przyjęcie pielgrzymów. W następnych relacjach przedstawimy czytelnikom postaci szlachetnych ośrodków serceń z Krakowa, które zamieszkały w Siemianówce, przygotowały dzieci i dorosłych do tego wielkiego święta i które nadal tu pozostały by pracować i służyć Bogu, a także mieszkańców Siemianówki — którzy wytrwali.

BOŻENA RAFALSKA

Elem i Herman Klimow

MISTRZ I POWIEŚĆ

Trudno uwierzyć, że w tym roku minęło pełne stulecie od narodzin Michała Bułhakowa: w jego ojczyźnie wciąż jeszcze jednego z najlepszych czytanych i najbardziej ulubionych pisarzy. Na czym polega to, że jego utwory, napisane w latach dwudziestych i trzydziestych, także dziś są jeszcze tak współczesne i aktualne? Jak mogło się zdarzyć, że wszystko, co przewidywał, zrealizowało się — co potwierdzić możemy dopiero my, ludzie kolejnego pokolenia? Bez wątpienia Bułhakow to coś więcej niż tylko wysoce utalentowany pisarz. To fenomen.

Kariera i upadek Bułhakowa były wyjątkowe i dramatyczne. Po jego błyskotliwym pojawieniu się na literackim horyzoncie, po niewiarygodnej popularności w drugiej połowie lat dwudziestych, w jego życiu doszło w 1929 roku do katastrofy. Wynajęci krytycy uznali Bułhakowa za wroga systemu. Potem jego nazwisko zniknęło całkowicie z obiegu. Żył jeszcze — ale jako pisarz został żywcem pogrzebany.

Dopiero w roku 1962, w 22 lata po śmierci Bułhakowa, ukazała się biografia Moliera, którą napisał w 1933 r. Potem wyszły opowiadania, sztuki teatralne i powieść „Biała gwardia”. Stopień popularności i znajomości twórczości Bułhakowa ciągle rośnie, a swój szczytowy punkt osiąga, gdy pod koniec 1966 roku czasopismo „Moskwa” zaczyna drukować powieść „Mistrz i Małgorzata”. Publikacja ta staje się sensacją. Oba numery „Moskwy”, w których drukowana jest powieść, zostają wykupione już w dniu ich ukazania się. Wkrótce stają się bibliograficzną rzadkością i wędrują z rąk do rąk. Wyczytuję się w nich dosłownie dziury.

Fantastyczny temat: jak to szatan, osobiście, że swą niewiarygodnie barwną swiata zjeżdża do Moskwy — oczarowuje czytelników. Także fantasmagoria radzieckiego stylu życia, którego „osobliwości” do dzisiaj nie może pojąć lub wyjaśnić żaden obcy człowiek o sprawnych pięciu zmysłach. Tak zwane rozdziały antyczne, z ich wielką siłą przekonania i bardzo swobodną opowieścią o przesłuchaniu Chrystusa przez Piłata i egzekucji na krzyżu. I, oczywiście, brzmiała przynębiająco smutna historia miłości Mistrza i Małgorzaty.

Sławi się język Bułhakowa, rozkoszuje się jego błyskotliwym humorem, jest się przykutym do akcji powieści: cały kraj został

zniechęca ogarnięty jak gdyby epidemią tego, nad czym Bułhakow pracował przez ostatnich 10 lat swego życia, podczas gdy wielu nie wiedziało nawet, czy żyje. Tak wypełniło się proroctwo zdania, które wypowiada jedna z postaci jego dzieła „Rękopisy się nie palą”.

Powieści, opowiadania i sztuki teatralne Bułhakowa szybko przetłumaczono na wiele języków, jego sława przekroczyła granice Związku Radzieckiego. Gabriel Garcia Marquez nazwał powieść „Mistrz i Małgorzata” swą ulubioną książką i ogłosił ją najważniejszym wydarzeniem literackim XX wieku.

W śródmieściu Moskwy, przy Patriarszych Prudach, tam, gdzie rozgrywa się akcja powieści „Mistrz i Małgorzata” od 20 lat mają miejsce wspaniałe inscenizowane bułhakowskie festyny, we wszystkich dających się wymyślić wersjach kostiumowych. Gromadzi się tam wówczas tak wielu ludzi, że dosłownie „nie ma gdzie wetknąć szpilki”: tak czci się tylko naprawdę narodowego pisarza.

Najbardziej zdumiewającym dowodem miłości całego narodu do tego pisarza jest jednak chyba dom przy ulicy Sadowojew Kołco — a mianowicie klatka schodowa w oficynie, tam, gdzie w mieszkaniu nr 50, w jednym z pokoiów, na początku lat dwudziestych mieszkał i biegał Bułhakow i gdzie w swej wyobraźni osiedlił on Wolanda (Szatana) i jego zwariowaną swiata.

Klatka schodowa zamieniła się w swoisty klub. I wówczas mieszkańcy domu przystąpili do obrony Zamałowa olejną farbą malowidła na ścianach — lecz daremnie, gdyż po krótkim czasie wszystko zaczęło się na nowo. Na ścianach klatki schodowej znów pojawiły się rysunki i napisy.

Po pewnym czasie wydostały się nawet na zewnątrz i pojawiły się na ścianach domu. Charakterystyczne napisy brzmiały: Wolanda, pomóż Gorbaczowowi, on nie pojmuje sprawy, Radzieckie kocury (tzn. alfonsi) są najbardziej postępowe: są za pierestrojką, Zatrzymajcie ziemie, chce

wysiąść. Z wypisanych adresów można odtworzyć geograficznie niemal całego kraju.

Na prośbę udreżonych lokatorów, ustawiono przy wejściu kordon milicji, ale został on przerwany. Sciany, a teraz także okna, bezlitośnie zabazgrano rysunkami i napisami. W ten sposób klatka schodowa przekształciła się w ludowe muzeum. Związki twórcze i wielu entuzjastów walczy obecnie o to, by cały dom, w którym oprócz Bułhakowa mieszkali i pracowali jeszcze wielu innych znanych malarzy, poetów i pisarzy, przekształcić w centrum kulturalne — z muzeami, bibliotekami, teatrami i kawiarniami. Jeśli nam się uda, to na planie Moskwy pojawi się nowy napis: „Dom Bułhakowa”.

Pisarz urodził się 15 maja 1891 r. w Kijowie, w rodzinie nie duchownego. Jego ojciec był docentem, później profesorem Akademii Duchownej. Młody Michał Afanasjewicz chłostał w gimnazjum kolegów i nauczycieli satyrkami i epigramatami. Swego zamiłowania do literatury nie traktuje jednak jeszcze poważnie. Zostaje lekarzem i w 1916 roku amputuje na froncie nogi rannych. Po rewolucji pracuje jako lekarz wiejski, czuje jednak coraz silniejszy pociąg do literatury.

Pierwsze pięć sztuk teatralnych, które napisał na północ Kaukazu, autor ostatecznie bezlitośnie niszczy sam. W końcu przeprowadza się w 1921 r. do Moskwy, poszukując mieszkania i pracy. Zatrudnia się jako dziennikarz, konferansjer, aktor, zostaje felietonistą kolejarzkiej gazety „Gudok”. Piszze w sposób coraz bardziej pewny, chwila bliyskotliwy i z dużą łatwością.

Jako mistrz mistyfikacji i spontanicznie inscenizowanej gry, jest Bułhakow duszą swego kręgu przyjaciół. Równocześnie jednak stale zachowuje wobec nich pewien dystans — nigdy się nie spoufala. W swych felietonach nasmiewa się z naiwnego, mdłego sposobu życia, z plebejskiego stylu radzieckiego bytowania. Bułhakow oddala się od niego także zewnętrznie: nie bacząc na ciężki brak pieniędzy, wzbudza powszechne zdziwienie swą wykrechaloną białą koszulą, dokładnie wyprasowanym garniturem, starannym przedziałkiem i monokiem na sznurku.

Nie mówiąc już o wyraźnie artystokratycznych manierach. Tak bronik swego szacunku dla siebie samego w latach, gdy szacunek dla jednostki coraz bardziej zanikał. Nikt chyba wówczas nie domyślał się, że ten błyskotliwy pan ciężko pracując nocami, zapominając wtedy o sobie. Wszystko, co napisał, było wyzowaniem wobec tego, co się wokół niego działo, było ostrzeżeniem przed grozącymi kłopotami i następstwami społecznych eksperymentów, jakim poddali kraj bolszewicy.

W przypadku fantastycznych nowel Bułhakowa myśleć trzeba o Swiftie, E.T.A., Hoffmannie oraz oczywiście o Gogolu, którego Bułhakow nazywał swoim nauczycielem. W powstałej w 1925 r. noweli „Psie serce” pisarz parodiuje zwrot z „Międzynarodówki”: „Bycia niczym nie da się już znieść, bycie wszystkim gromadnie nadchodzi!” i opowiada jak genialny lekarz, profesor Preobrażeński, przekształca podwó-

rzowego psa w człowieka, przezszeplając mu ludzki mózg.

Z wiesielczym humorem pokazano, co wyszło z tego eksperymentu. W wyobraźni czytelnika powstaje ten okropny społeczny typ, którego nie daje się z niczym porównać, a który w naszej dzisiejszej potocznej mowie określany jest krótko jako „so-wok” (tzn. homo sovieticus).

Biała gwardia, jest wyzwaniem już w tytule, gdyż jest to powieść o rosyjskiej inteligencji, którą rewolucja skazała na upadek. Z miłością opisaną została rodzina Turbinów, z nostalgia opowiedziano, jak cała warstwa arystokratycznej kultury pograża się w otchłani czasów.

Wkrótce „Biała gwardia” zainteresowała się najsławniejszy radziecki teatr — „Moskiewski Teatr Artystyczny” ale sztuka „Dni Turbinów” (na motywach „Białej gwardii”) nie przeszła przez cenzurę; wszystko jest bliskie fiasko. Dopiero ultimatum wielkiego reżysera Stanisławskiego, że w przeciwnym razie zamknie swój teatr, umożliwiła w końcu inscenizację.

Premiera staje się triumfem. I triumf ten powtarza się później niemal tysiąc razy. Tak w 1926 r. r. Bułhakow staje się sławny. Publiczność go ubóstwia. I podczas gdy partyjna krytyka rzuca się na sztukę, w paradoksalny sposób nad sceną unosi się ratujący cień wielkiego wodza.

Z protokołów Teatru Artystycznego wiadomo, że Stalin obejrzał sztukę „Dni Turbinów” nie mniej niż 15 razy. Wydaje się, że stoimy tu przed nierozwiązywalną zagadką: czyby miłośnik teatru Stalin zwyciężył nad Stalinem politykiem? Jednak istnienie jeszcze inne wyjaśnienie. W rozmowie z artystami Stalin miał wykrzyknąć: *Tak, Bułhakow prawdziwie bierze się do sprawy! Szczęściu pod włos!*

Tyran nie cenił „oswieconych”. Wrzeszcza oni i wrzeszcza — mówił sobie chyba — ale kiedy się ich nacisnie, wtedy podają łapki. Często sam wybierał ofiarę. Zrezygnował z grzechu przeciw niej cały aparat ideologicznego terroru, w tym także krytykę i redaktorów. U Bułhakowa Stalin nagle zobaczył bezwzględność prostolinijności i nieustępliwość, wspaniałe poczucie własnej godności.

Ala czy można założyć, że Stalin „cenił” silnego przeciwnika i ze szlachetności zostawił go przy życiu? Istnieją tu wątpliwości. A nawet jest powód do przypuszczenia, że zdecydował się postawić zbiłkanego przed próbą.

Już w 1929 r. wszystkie sztuki Bułhakowa znikły z repertuaru teatrów, a Bułhakow stracił wszelką nadzieję na wydrukowanie czegokolwiek, lub choćby na możliwość otrzymania jeszcze pracy. 28 marca 1930 roku pisze list do Stalina. Ten listu jest ostry i bezpośredni. *Zakłamanym listem, w którym znieważyliby sam siebie, a do tego zrobił z siebie politycznego naiwniaka, nie udaloby mi się chyba przedstawić mnie rządowi ZSRR w korzystnym świetle. Próby napisania komunistycznej sztuki po pierwsze w ogóle nie podejmowałem, gdyż wiem dokładnie, że sztuki takiej nie stworzę...*

Proszę o uwzględnienie, że dla mnie zakaz pisania jest równoznaczny z pogrzebaniem żywotem... Proszę rząd ZSRR by w ciągu określonego terminu poz-

wołał mi wyjechać. Gdyby mu tego odmówiono, proszę o zatrudnienie jako reżyser, statysta, lub przynajmniej jako sceniczny robotnik.

Odpowiedź nadchodzi 18 kwietnia 1930 r. Jest to synny telefon od Stalina. W rozmowie z Bułhakowem proponuje mu, by starał się o zatrudnienie w Teatrze Artystycznym, gdzie rzeczywiście wkrótce zostaje przyjęty jako asystent reżysera.

Wielu widziało w tym niesłychaną życzliwość wielkiego wodza — przecież nie zniszczył on Bułhakowa z powodu jego listu.

W życiu Bułhakowa nie zmienia się nic, poza drobnym wynagrodzeniem z Teatru Artystycznego, gdzie pracuje jako asystent reżysera i aktor w małych rolkach. Potem przechodzi do Teatru Bolszoj, gdzie układa libretta operowe. Jeszcze raz pisze do Stalina i określa siebie jako *jedynego literackiego wilka na polu rosyjskiej literatury*.

Poradzano mi, bym przebarbował sierść. Jest to głupia rada, bo można wilka przebarbować, można go ostrzyć, ale przecież nie stanie się przez to podobny do pudła.

Na ten list Bułhakow nie otrzymuje odpowiedzi. Właśnie w tym czasie zapada na neurastenie, z napadami nieświadomego strachu, z lękiem przed ciemnością. Podczas jednego z takich napadów pisał projekt powieści o diable. Ale pomyśli i plan już mocno w pisarzu się zakorzenił i po krótkim czasie zaczyna na nowo. W powieści pojawia się teraz także temat miłości i dlatego nadaje jej ostateczny tytuł „Mistrz i Małgorzata”.

Bez swej żony Jeleny Siergiejewnej, którą poznał w 1929 r. nie wytrwałby tak długo w samotnej walce, Jelenia sprawia, że

w najgorszych latach głodu ich dom jest dla przyjaciół zawsze gościnny i otwarty. W dniach śmiertelnej choroby, gdy jest już niemal ślepy, dyktuje Bułhakow swej żonie ostatnie stronicę swego dzieła, wciąż je na nowo poprawia.

Na toż śmierci powiedział: Może tak jest dobrze... bo cóż bym mógł jeszcze napisać po „Mistrzu”? — wspomina Jelenia Siergiejewna. W powieści tej jest świadom swego losu jak gdyby patrzył na siebie z zewnątrz, dokonuje rozrachunku z życiem, z wrogami, a czyni to lekko, elegancko, wesoło.

Na sześćdziesiąte urodziny Stalina, w grudniu 1939 roku, Bułhakow ma napisać hołdowniczą wobec wodza sztukę teatralną. Długo się ociaga, ale w końcu ulega naciskowi i dostarcza sztukę „Batum” o rewolucyjnej młodości Stalina.

Jednak nieoczekiwane ogłoszenie na stronie 1000 decyzji Stalina; najwyraźniej nie życzy sobie kierowania uwagi na jego młodość, którą spędził w seminarium duchownym. Być może zadawała go wyłącznie fakt, że nieposłuszny Bułhakow napisał o nim sztukę.

Jest to publiczny policzek. Dosłownie w dzień po negatywnej wiadomości zaczyna tracić wzrok, nosi czarne okulary i w ogóle nie opuszcza już mieszkania. Drażąca go choroba (skleroza nerek), zaczyna się dramatycznie nasilać, a Bułhakow jako lekarz sam stawia sobie diagnozę. Pojmuje co go czeka: paraliż i powolne, bolesne umieranie.

Powieść, której poświęcił ostatnie lata swego życia, musi zostać ukończona. Z wysiłkiem dyktuje żonie ostatnie stronicę: *O bogowie, jak smutna jest wieczorna ziemia! Jak tajemniczo kłębią się opary pod bagnami! Kto błędną przez te opary, kto cierpił przed śmiercią, kto latał nad ziemią obciążony brzemieniem ponad siły, wie to. Zmęczony wie to. Bez żalu opuszcza głębie ziemi, jej moczary i rzeki, i z lekkim sercem oddaje się w ręce śmierci, wiedząc, że tylko ona obdaruje go spokojem.*

Poznajmy ich bliżej

Danny DeVitto



Ma za dużą głowę i za krótkie nogi. W „Bliźniakach” nie sięgał nawet do ramion swemu partnerowi, Arnoldowi Schwarzeneggerowi i na tym właśnie kontraście polegał dowcip komedii — nie mówiąc już o różnicach aktorskich (na korzyść DeVitto) i innym temperamencie. Ma go ten pękaty gnom o faunicznym wdziku aż w nadmiarze, objawiając swoją witalność nie tylko w ruchliwości, ale

także w dziedzinie erotycznej. Jako aktor charakterystyczny zawiadza swą popularnością telewizyjnej serii „Taxi”, za którą w r. 1981 otrzymał nagrodę Emmy. Aktorstwo studiował w Academy of Dramatic Arts w Nowym Jorku, po czym nastąpił występ na scenach off-Broadway, a stąd już niedaleko było do filmu, w którym zadebiutował w r. 1972.

Danny'ego DeVitto widzieliśmy w „Locie nad kukulczym gnazdem” i w „Człuch słówkach”, a także w filmie „Miłość, szmaragd i krokodyl” obok Kathleen Turner i Michaela Douglasa. Z tą też znakomitą parą w rolach tytułowych wyreżyserował — bo tym również się zajmuje — „Wojnę państwa Rose”, grając oblesnego adwokata, który rozwodzi małżeństwo. Poczucie smaku ma zresztą ryzykowne i świadome nim publiczność bulwersuje. Same tytuły zrealizowanych przezeń filmów mogą o tym wiele powiedzieć: „Niewiarygodne u-prowadzenie zwariowanej pani Stone” kazało mu cieszyć się z porwania żony, a w kryminale „Wyrzucić mamę z pociągu” cynicznie uwalniał się od swej matki. Najchętniej nosi wzorzyste koszule hawajskie. Ma lat 45.

Nowy album: „Polska — portret lat 960—1990”

Słowo i obraz

Dzięki wydawnictwu „Parol Company” na naszych półkach księgarskich pojawił się kolejny piękny album — „Polska — portret lat 960—1990”. Jest to album wyjątkowy tak w swym zakresie, jak mistrzostwie edytorskim osiągnięty dzięki współpracy krakowskiego wydawcy z włoską drukarnią. Otrzymał w ten sposób polski czytelnik książkę piękną i równocześnie mądrą. Młody krakowski historyk dr Janusz Kaczmarek po wziętym wykładzie całości dziejów Polski na pozostałych blisko 200 stronach albumu dzieli się swymi refleksjami na temat najważniejszych wydarzeń z 1030 lat życia Polaków. Jest to komentarz profesjonalny a równocześnie subiektywny, prawie zawsze pozostawiający czytelnikowi miejsce na swój własny sąd, wręcz zmuszający go do refleksji nad odczytanymi dziejami. Oglądając wspaniałe reprodukcje obrazów największych mistrzów pedzla ukazujące chwile chwale i klęski, czytając towarzyszące im teksty musimy przyznać, że udało się autorom wydawnictwa osiągnąć rzecz trudną — pogodzić słowo z obrazem. A refleksja nad dziejami ojczyzny jest w tej chwili Polakom potrzebna jak nigdy dotąd. Zacytujmy w tym miejscu zdanie ze wstępu prof. dr. hab. Władysława A. Serczyka: *Być może, Polacy nie byli najlepszymi uczniami na lekcjach historii, przecież ostatnio okazano się, że nauki udzielane im przez stulecia nie poszły w las, nie okazały się trudem daremny.*

Album „Polska — portret lat 960—1990” z tekstem Janusza Kaczmareka może te lekcje historii uatrakcyjnić.



Fot. Janusz Zbigniew

— Przed dwoma laty, podczas krótkiego spotkania, obiecaliśmy sobie, że porozmawiamy dłużej podczas Pana następnej wizyty...
— I właśnie przyjechałem, ale muszę powiedzieć, że przyjechałem do innej Polski. Teraz ona jest w Europie. Wysiadam z samolotu, pokazuję paszport, nikt mnie nie pyta, po co i do kogo

Wszędzie można się czegoś nauczyć

Z prof. RALPHEM JOZEFOWICZEM z Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Rochester rozmawia Marian Nowy

przyjechałem — szybko i u-przejmie. Sklepy: wszystko można dostać i są ładne, np. te na Floriańskiej. W prywatnych restauracjach kelnerki są grzeczne, pytają czym mogą służyć. A jeszcze dwa lata temu: nie mamy, nieczyste, koniec. I można mówić o wszystkim...

— To w takim razie porozmawiamy o medycynie. Z jakimi nowościami Pan przyjechał?

— Mogę powiedzieć o mojej dziedzinie. W neurologii mamy nowe leki przeciwko chorobie Parkinsona oraz na dystrofię mięśniową — wiemy już jaki enzym jest za nią odpowiedzialny. Stosujemy badania genetyczne, aby znaleźć źródła tych chorób.

— Amerykańska medycyna u-chodzi za najlepszą. Czy to zasługa nowoczesnej technologii?

— Nie tylko, mamy dobrych lekarzy, dużo szpitali i pieniądza.

— Nasza medycyna, niestety, jest biedna.

— Ale macie świetnych lekarzy i jak zauważyłem tutaj, w krakowskim Szpitalu Dziecięcym, też się już wprowadza nowe technologie i to z dobrym skutkiem. A co do pieniędzy: nie macie ich, bo nie pobieracie od pacjentów. U nas nawet ubezpieczeni pacjenci za wiele usług medycznych muszą płacić. A u was wszystko było takie socjalistyczne, darmowe. Proszę zapamiętać, dobrych rzeczy nigdzie nie dają za darmo. A medycyna musi zarabzać, żeby inwestować i wprowadzać nowe technologie.

— Skoro mówimy o nowoczesności: czy amerykańska medycyna nie czuje się zagrożona przez Japończyków? Przecież tam odbywa się olbrzymi postęp techniczny.

— Oni są bardzo dobrzy, ale są sami, a do Stanów zjeżdżają ludzie z różnych krajów, z róż-

nymi pomysłami — jest większy ruch myśli, a to decyduje o postępie.

Jesteśmy otwarci. W Japonii, czy w Europie jest inny system: ostatnie słowo ma przełożony. A ja często chodzę do mojego kierownika i on nawet lubi jak mówię „szefie, ty nie masz racji”. Ale muszę to udowodnić. U nas ludzie szanowani są za zdolności, umiejętności, nie za stanowiska.

— Nie idealizuje Pan?

— Proszę pana, moi dziadkowie przyjechali do Stanów z Polski, z małej wioski, przed 90 laty. Nikt nigdy nie pytał mnie skąd ja pochodzę, tylko co potrafię. Tak było na studiach i jest na uniwersytecie. Gdy kształcimy lekarzy to student przez ostatnie dwa lata studiów (w sumie trwają osiem lat) pracuje w szpitalu przy doświadczonym lekarzu, bo po otrzymaniu dyplomu musi już „potrafić” le-

czyć, musi być prawdziwym lekarzem, a nie człowiekiem z dyplomem.

— A propos prawdziwych lekarzy... W Polsce jest w tej chwili popularna medycyna naturalna, różnie na nią patrzą lekarze... Co na to przedstawiciel nowoczesnej medycyny amerykańskiej?

— Nie można lekceważyć medycyny naturalnej, ale też nie można popadać w skrajności. Wiadomo, że człowiek, który jest pozytywnie nastawiony do życia, ma mniej stresów, czuje się lepiej, nie choruje. Trzeba pozytywnie myśleć, żeby być zdrowym. Ale jeśli ktoś ma infekcję to od antybiotyków też nie ucieknie. Nie wolno do tych spraw podchodzić emocjonalnie. Trzeba jednocześnie pamiętać, że medycyna końca XX wieku zna działania organizmu ludzkiego za ledwie w 20 procentach. My się wciąż uczymy.

— A jak należy rozumieć Pana obecny pobyt w Krakowie?

— Jak pan wie, Kraków i Rochester są miastami siostrzаныmi. Nasz komitet miast siostrzanych prowadzi program pt. „Ludzie dla ludzi”, w tym przypadku „Lekarze dla lekarzy”. Przed dwoma laty przyjechał do nas dr Andrzej Mazurek, dyrektor krakowskiego Szpitala Dziecięcego, żeby rozpocząć ten program, potem przyjechało na staż dwóch młodych lekarzy, a teraz są dwie lekarki. A ja przyjechałem zobaczyć, w jaki sposób młodzi krakowscy pediatrzy skorzystali z pobytu w USA.

— I jak wypadła „inspekcja”?

— Bardzo dobrze, już mówię, że macie bardzo dobrych lekarzy.

— Kiedy Pan nas znowu odwiedzi?

— Być może w przyszłym roku, ale wtedy przyjadę do Krakowa na dłużej, na jakieś trzy miesiące, żeby lepiej poznać waszą medycynę.

— Sądzi Pan, że tutaj dowie się Pan czegoś nowego?

— Nie wiem, może występują u was inne choroby, mniej nam znane, może macie jakieś metody, których my nie znamy... Wszędzie się można czegoś nauczyć.

DZIENNIK SPORTOWY

Dla „Szarotek” mecz o 2 minuty za długi

Z pewnością trener hokeistów Podhala, Tadeusz Bulas, miał wczoraj sporo do powiedzenia swoim podopiecznym. Przegrali przecież mecz, który mieli wygrany... Bo jak inaczej określić prowadzenie „Szarotek” 4-1 w 44 minucie i stratę dwóch goli w minucie 59? Czyli dla nowotarzan mecz był ciut za długi...

UNIA Oświęcim — PODHALE Nowy Targ 5-4 (1-3, 0-0, 4-1). Bramki: Platek 4 i 49, Osoba 45, Porzycki 59, Wielech 59 min (U) — Agiełkin 3, Tomasiak 11, Siemierak 13, Kubowicz 44 min (P). Sędziowali: Karas z Siedlec, Wieckowski z Warszawy, Piechnik z Oświęcimia. Kary: 14 i 20 min. Widzów ponad 4 tys. (nadkomplet).

PODHALE: M. Batiwicz — Fryzlewicz, Gil, Hajnos, Siemierak, Agiełkin — Cyrwus, R. Sroka, P. Podlipni, Tomasiak, Tyrała — Matras, Zamojski, Kubowicz, Siemierak, Z. Podlipni. Szlagier kolejki był nim, jeżeli chodzi o emocje. Z poziomem już dużo gorzej. Sporo było bowiem nerwowości w grze, prostych błędów i „rwanych” akcji. Początek meczu to tzw. badanie sił. Już w 3 min. „Szarotek” zdobyły prowadzenie, ale po 38 sek. trybuny zagrzmiły radosnym „jeeeet”. A to za sprawą Platka, który wykorzystał zamieszanie na przedpolu Batiwicza. Jednakże stopniowo chłopcy Tadeusza Bulasa poczęli przejmować inicjatywę. Gospodarze starali się bardzo, ale niewiele mogli wskórać wobec uważnej defensywy gości.

Kiedy w 44 min Kubowicz podwyższył na 4-1 dla Podhala, nikt chyba nie przypuszczał, że może ono stracić dorobek. A jednak... Padła bowiem bramka

Grają trampkarze

W ramach obchodów 85-lecia TS Wisła, dziś (godz. 10-16) i w niedzielę (10-13) na boiskach przy ul. Reymonta rozegrany zostanie turniej piłkarski trampkarzy (rocznik 1978) o Puchar prezesa TS Wisła Kraków. Obok zespołu gospodarzy grać będą drużyny: Bałtyku, Gdynia, Jasieloni Białystok, Vratistawii Wrocław, ŁKS Łódź i Olimpij Poznani.

Z lodowych tafli

• Miejscowości La Tania gości będzie hokeistów, uczestników przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich w Albertville. Natomiast mecze rozgrywane będą na obiektach w Meribel i Courchevel. Każdej z 12 ekip (w tym również Polakom) oddany zostanie do dyspozycji nowoczesny autokar oraz mikrobus.

Zdobywali „Scudetto”

Juventus Turyn — 22 razy, Inter Mediolan — 13 razy, Milan — 11 razy, Genoa — 9 razy, Pro Vercelli i Bologna — po 7 razy, Torino — 7 razy oraz jeden tytuł odebrany przez Włoski Związek Piłkarski, Fiorentina, Roma, Napoli — po 2 razy, Cagliari, Casale, Lazio Rzym, Novese, Sampdoria Genua i Verona — po 1 razie.

Sięgali po Puchar

Juventus Turyn — 8 razy, Roma — 7 razy, Fiorentina, Milan i Torino — po 4 razy, Inter Mediolan, Napoli i Sampdoria Genua — po 3 razy, Bologna — 2 razy, Atalanta Bergamo, Genoa, Lazio Rzym, Vado i Venezia — po 1 razie.

Najsłynniejsze derby

INTER Mediolan — MILAN. Spotykały się 211 razy. 73 zwycięstwa Interu — 57 remisów — 81 zwycięstw Milanu. Bramki: 321-332. W ubiegłym sezonie Inter (jako gospodarz) przegrał 0-1 i wygrał (jako gość) 1-0.

JUVENTUS Turyn — TORINO. Spotykały się 201 razy. 78 zwycięstw Juventusu — 52 remisów — 71 zwycięstw Torino. Bramki: 297-282. W ubiegłym sezonie Juventus (jako gospodarz) przegrał 1-2 i zremisował (jako gość) 1-1.

LAZIO Rzym — ROMA. Spotykały się 123 razy. 33 zwycięstwa Lazio — 45 remisów — 45 zwycięstw Romy. Bramki: 111-144. W ubiegłym sezonie dwukrotnie padł remis 1-1. W sezonie bieżącym, w ostatnią niedzielę także zremisowało 1-1 (gospodarzem była Roma).

SAMPDORIA Genua — GENOA. Spotykały się 77 razy. 27 zwycięstw Sampdorii — 33 remisów — 17 zwycięstw Geny. Bramki: 102-82. W ubiegłym sezonie Sampdoria (jako gospodarz) przegrała 1-2 i zremisowała (jako gość) 0-0.

kuriozum — oświęcimianin Osoba strzelał spod czerwonej linii i Marek Batiwicz, w sobie tylko znany sposób, pozwolił „gumie” trafić do siatki. Było więc 4-2 dla Podhala i w „chemikach” wstąpił nowy duch.

Rozpoczęli oni formalne obalenie trójki i bramki „Szarotek”. Te ostatnie ograniczyły się już tylko do głębokiej defensywy, a minuty płynęły. W międzyczasie Platek strzelił trzeciego gola dla Unii, ale zbliżał się koniec meczu i wydawało się, że nowotarzan „dowiozą” skromne (już wówczas) zwycięstwo. Niestety, w 59 minucie — w przeciągu 30 sekund — stracili dwie kolejne bramki i zupełnie rozbitci zjeżdżali później z lodu. Warto jeszcze wspomnieć o niezbyt fortunnym pracy arbitrow.

ANDRZEJ CIOLKO

TOWIMOR Toruń — CRACOVIA 7-1 (1-0, 2-0, 4-1). Bramki: Bielicki 22 i 58, Fraszko 39 i 53, Kasprzak 3, Kiedewicz 46, Obłoiński 55 min (T) — Kaczmarek 44 min (C) Sędziowali: Matuszak, Godziatowski

ski i Dzieciatowski z Bydgoszczy. Kary: 12 i 22 min. Widzów 2 tys.

CRACOVIA: Kieca — Wierczkiewicz, Piezonka, Zubrilczew, Sasnow, Migacz — Baryla, Bodzioch, Mucha, Musiał, Sliwa — Kuchta, Doskocz, Fielek, Kaczmarek, Mazur — Antos.

Gospodarze nie mieli problemów z Cracovią. Walczyła ona bardzo ambitnie, ale w tercji Towimoru poczyniła sobie wybitnie chaotycznie i nieskutecznie. Została klasycznie wypunktowana.

W pozostałych meczach: Górnik 1920 Katowice — Zagłębie Sosnowiec 12-3 (8-0, 1-1, 3-2), Tychy — Zofiówka Jastrzębie 5-2 (2-0, 3-2, 0-0).

1. Unia 11 20 71-28
2. Polonia 12 18 60-26
3. Podhale 11 16 74-20
4. Górnik 11 14 66-50
5. Naprzód 11 12 54-36
6. Towimor 12 12 45-45
7. Tychy 11 11 51-44
8. Cracovia 11 5 28-60
9. Zofiówka 11 4 29-80
10. Zagłębie 11 0 19-108

Jutro grają: Naprzód — Tychy, Zofiówka — Unia, Podhale — Górnik, Zagłębie — Cracovia. Mecz Towimor — Polonia (2-1) rozegrano awansiem ze względu na udział bytomian w Pucharze Europy.

Pewne tylko zgłoszenia...

W cieniu zmagani hokejowej ekstraklasy rozpocznie dziś sezon nasza druga liga. Z wielkimi kłopotami i bardziej by ją można nazywać... ligą juniorów. Albowiem w stawce 13 zespołów, podzielonych na dwie grupy terytorialne, aż siedem drużyn wystawia swoje rezerwy, a ściślej biorąc grać będą po prostu juniorzy.

Podział przedstawia się więc następująco: GRUPA I — Sanockie Towarzystwo Sportowe (dawna Stal), KTH Krynica, Unia II Oświęcim, Podhale II Nowy Targ, Polonia II Bytom, Naprzód II Janów, Górnik 1920 II Katowice, Zagłębie II Sosnowiec (ma występować pod firmą MOSiR); GRUPA II — Stoczniewiec Gdańsk, Polonia Bydgoszcz, Znicz Pruszków, ŁKS Łódź i Towimor II Toruń.

Te zespoły zgłosiły akces do gry, ale naprawdę do końca nie wiadomo czy... wszystkie zdołają „sklecić” potrzebne składki, czy będą miały potrzebne ilości gotówki. I dotyczy to wszystkich, bez wyjątku, drużyn; także i naszego Krynickiego Towarzystwa Hokejowego. Doprawdy, dziś nie wiadomo jak długo druga liga przeżyje...

Inauguracja skojarzyła następujące pary: grupa I — Unia II — STS, Polonia II — KTH, Naprzód II — Podhale II, Górnik II — Zagłębie II; grupa II rozpocznie zmagania dopiero 16 listopada.

Na koniec słowo o regulaminie. Po dwóch rundach meczów w grupach będą półfinały i finały. W półfinałach spotkają się (w dwumeczu) po dwie najlepsze drużyny w każdej z grup. Ale w ramach własnej grupy! Tak, że już dziś wiadomo, iż KTH zmagając się będzie o finał z STS, albowiem rezerwy I-ligowców nie mogą awansować... O tym, kto znajdzie się w ekstraklasie zadecydują cztery mecze pomiędzy triumfatorami półfinałów, które odbędą się 29.02 i 1.03 oraz 7 i 8.03.1992 r.

(bat)

„Juve” — kolekcjoner tytułów

JUVENTUS Turyn — zdecydowanie najbardziej utytułowany i najpopularniejszy klub we Włoszech. Założony został w 1897 roku. Siedzięb swoją ma przy Piazza Crimea 7-10131 w Turynie. Natomiast mecze rozgrywa na „Stadio Delle Alpi” przy Strade Altessano 10151. Barwy: koszulki w podłużne białe-czarne pasy — białe spodenki i skarpetki (stroje rezerwowe: całe ciemnogrnatowe lub zestaw żółtej koszulki — niebieskich spodenek — złotych skarpet).

Dwadzieścia dwa razy sięgali po mistrzowski tytuł, czyli „Scudetto”. Było to w latach: 1905, 26, 31, 32, 33, 34, 35, 50, 52, 58, 60, 61, 67, 72, 73, 75, 77, 78, 81, 82, 84, 86. Osmiokrotnie zdobywał Puchar Włochy w latach: 1938, 42, 59, 60, 65, 79, 83, 90. Na arenie między-



Zespół Juventus przed rozpoczęciem meczu, który przyniósł mu największy sukces, czyli Puchar Europy. Stoją od lewej: Brio, Scirea, Favero, Taccani i Tardelli; w pierwszym rzędzie od lewej: Briasci, Boniek, Platini, Bonini, Rossi i Cabrini. Turynczycy, wygrywając 1-0 z Liverpoolem, sięgnęli po najcenniejszy z pucharów, ale trudno było manifestować radość. Przecież 29 maja 1985 roku, na brukselskim stadionie „Heysel” zginęło 39 osób...

narodowej wywalczył wszystkie liczące się trofea jakie może zdobyć zespół klubowy. W 1985 roku Puchar Europy (1-0 z Liverpoolem, gol Platiniego, skład: Taccani — Favero, Scirea, Brio, Cabrini — Bonini, Platini, Tardelli — Briasci [84 Prandelli], Boniek, Rossi [89 Vignola]). W 1984 roku Puchar Zdobywców Pucharów (2-1 z FC Porto, gole Vignoli i Bonika, skład: Taccani — Gentile, Scirea, Brio, Cabrini — Bonini, Platini, Tardelli, Vignola [89 Caricola] — Boniek, Rossi). W latach 1977 i 1990 zdobywał Juventus Puchar UEFA po dwumeczach z Athletic Bilbao 2-1 i 0-1 (za pierwszym razem) oraz z Fiorentiną 3-1 i 0-0 (za drugim). Za sezon 1983/84 jest posiadaczem Supercupu Europy po 2-0 z Liverpoolem i dwóch golach Bonika, zaś za sezon 1984/85 ma w zbiorach Puchar Interkontynentalny — po 2-2 i 6-4 w karnych w Argentinos Juniors.

SPRINTEM

• (B) Po porażkach 74-75 i 88-106 z Arisem Saloniki koszykarze Śląska Wrocław zostali wyeliminowani z PE.
• Dwóch alpinistów, z Hiszpanii i Islandii, zginęło w Nepalu podczas wypraw na Makalu i Pumori.
• Karpow i Iwaniczuk prowadzą po 14 rundach szachowego turnieju o Puchar Świata w Reykjaviku.
• W pierwszym meczu w ramach PE hokeistów Polonia Bytom wygrała z Herningiem (mistrz Daniil) 6-2.

Trudne zadanie „cracoviaków”

Ze względu na przygotowania kadrowiczo do zbliżającego się dwumeczu z Irlandią (seniorzy i olimpijczycy), podczas bieżącego weekendu piłkarska ekstraklasa pauzuje. Kibice swoją uwagę skupiają więc na kolejnych spotkaniach drugiej i trzeciej ligi.

W II lidze z małopolskiego tercetu najtrudniejsze zadanie czeka chyba krakowian...

CRACOVIA — POLONIA Warszawa (sobota godz. 15, sędziuje P. Smaczny z Katowic). Gospodarze z mierzym dorobkiem (4 pkt.) zajmują ostatnią lokatę w tabeli. Czy zdołają pokonać będących na wysokim, szo-

stym miejscu warszawiaków (14 pkt.)? Będzie o to trudno, ale jeśli krakowianie marzą o przekazaniu komuś innemu „czerwonej latarni” muszą szukać punktów w każdym meczu.

WISŁOKA — OLIMPIA Elbląg (niedziela godz. 11, sędziuje B. Holik z Opolu). Oba zespoły mają identyczny dorobek (po 11 pkt.) i są sąsiadami w tabeli. Debiczenie z reguły lepiej spisują się na wyjazdach. Czas najwyższy wygrać mecze u siebie...

STOMIL OLSZTYN — SANDECJA (niedziela godz. 11, sędziuje E. Bochan z Gdańska). Te dwie drużyny także sąsiadują ze sobą w tabeli, ale olsztynianie mają o 5 pkt. więcej. Jeśli nowosądeckanie marzą o zmniejszeniu tego dystansu, muszą... wygrać.

Ciekawie zapowiadają się także mecze w III lidze. Aż pięć małopolskich zespołów wystąpi w roli gospodarzy. Terminarz tych spotkań podajemy w kalendarzyku sportowym. Najciekawiej zapowiada się mecz Wawelu z liderem tabeli Unią Tarnów. Dodajmy, że wielkier zespół Garbarni mierzy się na wyjeździe z Jarosławem. (JcFi)

Ile wygrales?

Oto wysokości wygranych z dnia 9.10.91 Express Lotek: za „piątkę” — 58 milionów 700 tys. zł, za „czwórkę” — 127 tys. zł, za „trójkę” — 5 tys. zł. Duży Lotek: za „piątkę” — 5 mln zł, za „czwórkę” — 117 tys. zł, za „trójkę” — 6 tys. zł.

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

PIŁKA NOŻNA
Cracovia — Polonia Warszawa (II liga), sobota godz. 15.
Wisłoka — Olimpia Elbląg (II liga), niedziela godz. 11.
Wawel — Unia Tarnów (III liga), sobota godz. 11.
Świt — Czarni Jasio (III liga), niedziela godz. 11.
Igloopol S. — Stal Sanok (III liga), sobota godz. 13.
Tarnovia — Zelmor (III liga), niedziela godz. 11.
Okocimski — Glinik (III liga), niedziela godz. 14.

HOKEJ
Podhale — Górnik 1920 Katowice (I liga), niedziela godz. 18.

KOSZYKÓWKI
Wisła — Stal Brzeg (I liga kobiet), sobota godz. 16.30.
Wisła — Słęża (I liga kobiet), niedziela godz. 17.

AZS AWF Kraków — Korona (II liga kobiet), sobota godz. 17.
Wisła-Totus — AZS AWF Kraków (II liga mężczyzn), sobota godz. 18.30.

JEŹDZIECTWO
Międzynarodowe zawody w skokach przez przeszkody, sobota i niedziela, godz. 11, hipodrom w Swoszowicach.

BADMINTON
Ogólnopolski turniej klasyfikacyjny, sobota godz. 9 i 16, hala AGH przy ul. Piastowskiej 26.

BIEGI
Indywidualne biegi sztafetowe, niedziela godz. 12, krakowskie Błonia.

BOKS
Igloopol — Czarni Stupsk (I liga), niedziela godz. 11.

ASCOLI

Lorieri — Aloisi, Benetti, Pierleoni, Pergolizzi — Cavaliere, Troglia (Argentyna), Vervoort (Belgia), Di Rocco — Bierhoff (Niemcy), Giordano. Trener: Giancarlo De Sisti. Karnety — 4554.

ATALANTA BERGAMO

Ferron — Cornacchia, Porini, Sottili, Pasciullo — Perrone, Stroemberg (Szwecja), Nicolini, Bordin — Bianchezzi (Brazylia), Canigla (Argentyna). Trener: Bruno Giorgi. Karnety — 9076.

BARI

Biato — Loseto, Prognia, Calcaterra, Parente — Terracenero, Cucchi, Fortunato — Farina (Austria), Platt (Anglia), Joao Paulo (Brazylia). Trener: Zbigniew Boniek. Karnety — 21.507.

CAGLIARI

Lello — Napoli, Festa, Firicano, Nardini — Herrera (Urugwaj), Matteoli, Cappioli, Gaudenzi — Fonseca, Francescoli (obaj Urugwaj). Trener: Massimo Giacomini. Karnety — 13.773.

CREMONESE

Rampulla — Bonomi, Gualco, Verdelli, Favalli — Giandebiaggi, Pereira (Urugwaj), Piccioni, Maspero — Dezotti (Argentyna), Neffa (Paragwaj). Trener: Gustavo Giagnoni. Karnety — 3063.

FIorentina

Mareggini — Fiondella, Pioli, Faccenda, Carobbi — Mazinho (Brazylia), Orlando, Dunga (Brazylia), —Borgonovo, Maicellaro, Batistuta (Argentyna). Trener: Sebastiao Lazaroni. Karnety — 20.149.

FOGGIA

Rosin — Petrescu (Rumunia), Padalino, Consagra, Codispoti — Picasso, Barone, Baiano, Signori — Kolywanow, Szalimow (obaj ZSRR). Trener: Zdenek Zeman. Karnety — 12.000.

GENOA

Braglia — Torrente, Caricola, Signorini, Braneo (Brazylia) — Eranto, Bortolazzi, Ruotolo, Onorali — Aguilera (Urugwaj), Skuhravy (CSRF). Trener: Osvaldo Bagnoli. Karnety — 22.483.

INTER Mediolan

Zenga — Bergomi, Paganin, Ferri, Brehme (Niemcy) — Bianchi, Matthaeus (Niemcy), Berli — Desideri, Klinsmann (Niemcy), Fontolan. Trener: Corrado Orrico. Karnety — 32.578.

Powyżej przedstawiamy najsilniejsze składy drużyn, trenerów oraz ilość kartonów sprzedanych przez kluby na sezon 1991/92.

JUVENTUS TURYN

Taccani — Carrera, Julio Cesar (Brazylia), Kohler (Niemcy), De Agostini — Reuter (Niemcy), Baggio, Corini, Marocchi — Casiraghi, Schillaci. Trener: Giovanni Trapattoni. Karnety — 34.834.

LAZIO Rzym

Fiori — Bergodi, Gregucci, Verga, Bacci — Neri, Sosa (Urugwaj), Pin, Solosa — Doll, Riedle (obaj Niemcy). Trener: Dino Zoff. Karnety — 19.146.

MILAN

Rossi — Tassotti, Baresi, Costacurta, Maldini — Fuser, Rijkaard (Holandia), Donadoni — van Basten, Gullit (obaj Holandia), Serena. Trener: Fabio Capello. Karnety — 60.068.

NAPOLI

Galli — Ferrara, Francini, Blanc (Francja), Pascetti — De Napoli, Alemno (Brazylia), Crippa — Careca (Brazylia), Zola, Padovano. Trener: Claudio Ranieri. Karnety — 22.193.

PARMA

Taffarel (Brazylia) — Nava, Grun (Belgia), Minotti, Apolloni, Di Chiara — Osio, Zaratto, Cuoghi — Melli, Brolin (Szwecja). Trener: Nevio Scala. Karnety — 17.011.

ROMA

Cervone — Garza, Aldair (Brazylia), Nela, Carboni — Di Mauro, Giannini, Haessler (Niemcy), Bonacina — Voeller (Niemcy), Rizzitelli. Trener: Ottavio Bianchi. Karnety — 33.119.

SAMPDORIA Genua

Pagliuca — Mannini, Vierchowod, Lanna, Pari — Lombardo, Cerezo (Brazylia), Katanec (Jugosławia) — Silas (Brazylia), Vialli, Mancini. Trener: Vujadin Boskov. Karnety — 25.186.

TORINO

Marchegiani — Bruno, Benedetti, Cravero, Polcano — Lentini, Fusi, Sejo (Belgia), Martin Vazquez (Hiszpania) — Bresciani, Casagrande (Brazylia). Trener: Emiliano Mondonico. Karnety — 25.756.

VERONA

Gregori — Calisti, Pin, Renica, Polonia — Lunini, Prytz (Szwecja), Stojkovic (Jugosławia), Icardi — Fanna, Raducioiu (Rumunia). Trener: Eugenio Fascetti. Karnety — 12.859.

Materiały opracował: WOJCIECH BATKO



**Bydgoskie
Konsorcjum Kapitałowo-Inwestycyjne S.A.**
filia w Nowym Sączu

INSTYTUCJA FINANSOWA WYSPECJALIZOWANA W TRANSFERZE KAPITAŁÓW

*Masz wolne środki finansowe, inwestycyjne,
szukasz dobrej inwestycji —
ZGŁOŚ SIĘ DO NAS*
ABSOLUTNA DYSKRECJA

- gwarantujemy Klientom wysokie zyski od powierzonego kapitału, liczone w stosunku rocznym, np.:
DLA OKRESÓW 3 MIESIĘCZNYCH — 42%
6 MIESIĘCZNYCH — 52%
12 MIESIĘCZNYCH — 65%
- osobom fizycznym, prowadzącym działalność gospodarczą oferujemy zwrotną pomoc finansową.
- prowadzimy kantor wymiany walut.

Prowadzisz własny interes, masz kłopoty ze zdobyciem środków lub chcesz je dobrze zainwestować przyjdź do nas — jesteśmy do Twoich usług.

NOWY SĄCZ, UL. 1 MAJA 5

☎ 238-81

w godz. 8—15.30, wtorki od 10 do 17.30.

SUPER OKAZJA!

Fabrycznie nowy samochód m-ki

RENAULT

może stać się Twoją własnością.

Kolor i wyposażenie do wyboru. Ceny promocyjne.
Serwis gwarancyjny zapewniamy. Przyjdź i wybierz w Autoryzowanej
Stacji Sprzedaży i Obsługi, mgr inż. JANUSZA LISOWSKI
Wieliczka, ul. Legionów 12

Wszelkie informacje:

tel.: 78-20-20 fax 78-20-20

RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

Komputerowe Biuro Pośrednictwa Nieruchomości Firma Handlowa Łodzińscy Ul. Kalwaryjska 25, tel.: 56-49-20

SPRZEDAŻ parcel budowlanych: 3 działki o pow. 9 arów. Piaszki Wielkie, cena: 13 mln zł za ar; 9,5 ara, Swoszowice, cena: 10 mln zł za ar; 6 działek od 8 do 13 arów, Swoszowice, cena: 7 mln zł za ar; 9 arów Łagiewniki, cena: 15 mln zł za ar; 13 arów Skotniki, cena: 7 mln zł za ar; 6 działek o pow. 7 a każda, Mogilany, cena: 7 mln zł za ar; 2 działki o pow. 5,5 ara i 8,5 a Wieliczka, cena: 8 mln zł za ar.

DZIEKAN WYDZIAŁU ARCHITEKTURY POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

ogłasza konkurs na stanowisko

profesora zwyczajnego

na WYDZIALE ARCHITEKTURY:

- w Instytucie Historii Architektury i Konserwacji Zabytków — w Zakładzie Historii Architektury i Sztuki Powszechnej

oraz

- w Instytucie Urbanistyki i Planowania Przestrzennego — w Zakładzie Architektury Krajobrazu

Kandydaci przystępujący do konkursu proszeni są o złożenie w Dziekanacie Wydziału Architektury P. K. (31-155 Kraków, ul. Warszawska 24) następujących dokumentów:

- podanie
- życiorys
- autoreferat
- wykaz osiągnięć w działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej
- odpis dokumentu stwierdzającego uzyskanie tytułu naukowego

Termin składania zgłoszeń upływa z dniem 31.10.1991 r.

K-3389

Administracja „Pałacu pod Baranami”

zaprasza do składania ofert
na prace odgrzybieniowe i impregnacyjne
w administrowanym budynku (Rynek Główny 27)

Z zakresem i warunkami prac można zapoznać się w biurze administracji (III p. w budynku Pałacu).

Termin składania ofert w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

g-1075

SKLEP FIRMOWY »FELICJA«

NOWO OTWARTY SKLEP
ARTYKUŁÓW
WIELOBRANŻOWYCH
(szczególnie odzież)
POSZUKUJE DOSTAWCÓW
Z ATRAKCYJNYMI
TOWARAMI IMPORT
KRAKÓW,
ul. BERKA JOSELEWICZA 5
☎ 86-16-80, 21-31-66

IMAGE

ul. Ogrodowa 83 s. 33-300 Nowy Sącz
oferuje wysłkowio
komputery klasy IBM PC.
Komputer dla każdego:
AT 12 MHz już od 5.099 mln zł
drukarki SEIKOSHA:
SP 1900 (10", 9 igieł, 192 zn/s) 2.149 mln zł
SL 92 (10", 9 igieł, 240 zn/s) 3.599 mln zł
oraz części i podzespoły
do samodzielnego montażu
KATALOG GRATIS!

OGŁOSZENIA do DZIENNIKA POLSKIEGO

przejmujemy również w REDAKCJI:
* KRAKÓW, ul. Wielopole 1, pok. 212, II p.,
tel. 21-45-72, fax (012) 228249, w godz. 8—17
(15 a) w Mogilanach — sprzedam. 76-33-79.
* NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 20449, fax 20478
* TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax (014) 213520
* BOCHNIA, ul. Solna Góra 15, (wejście od ul. Niecałej, tel/fax (017) 25622
W GODZ. 8.00-16.00

Po raz pierwszy w Polsce!

INTERNATIONAL EXECUTIVE SERVICE CORPS

oraz

AMERICAN MANAGEMENT ASSOCIATION

w ramach

Programu Doskonalenia Polskiej Kadry Menedżerskiej

organizuje w dniach 4-6 oraz 6-8 listopada

czterodniowe kursy w zakresie:

- finansów i księgowości finansowej
- marketingu

Zajęcia poprowadzą eksperci amerykańscy zrzeszeni w IESC.
Wykłady oraz drukowane materiały szkoleniowe — w tłumaczeniu na język polski.
Kurs kończy się sprawdzianem. Słuchacze, którzy pomyślnie ukończą szkolenie uzyskają dyplomy American Management Association.
Ilość miejsc ograniczona.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Biuro Organizacyjne zainstalowane w Sekretariacie Fundacji Zespołu Pieśni i Tańca „KRAKUS”, ul. Reymonta 15, tel. 34-19-54 w godz. 8.00—15.00
Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 25 października 1991 roku.

ORYGINALNE KURSY WIEDZY TAJEMNEJ

Astrologia, kabała w oparciu
o karty tarota

oraz

Medytacja tybetańska
Zapisy: „PARADIS”,
UL. PIŁSUDSKIEGO 30
tel. 22-63-82
Ilość miejsc ograniczona!

PANI

**mgr MARCIE
PATENIE**

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Cioci i Teściowej składa

Dyrekcja i Grono
Pedagogiczne
VII Liceum
Ogólnokształcącego
w Krakowie

Z prawdziwym żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 października 1991 roku odszedł od nas na zawsze

ANDRZEJ ZAUCHA

Wspaniały Człowiek, Wybitny Muzyk i Wielki Artysta.
Wstrząśnięci i poruszeni do głębi tragiczną i niepotrzebną śmiercią Andrzeja, łączymy się w bólu z Jego Rodziną.

Zarząd
Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego
Oddział Kraków
Przyjaciele i Koledzy z PSJ

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 10 października 1991 r. zginął tragicznie aktorzy naszego Teatru

s. † p.

ZUZANNA LEŚNIAK

ANDRZEJ ZAUCHA

W naszej pamięci pozostaną na zawsze jako wspaniali artyści i przyjaciele.

Wstrząśnięty do głębi

Zespół Teatru STU

Z wielkim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 9 października 1991 r. odszedł od nas na zawsze, w wieku 72 lat

s. † p.

TADEUSZ ANDRZEJ HUK

urodzony we Lwowie

nasz najukochańszy Mąż, Tatusz, Dziadziuś i Brat.
Msza święta i uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek 15 października 1991 r. o godz. 14 na cmentarzu na Salwatorze.

ZONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUKI I SIOSTRA

Dnia 3 października 1991 roku, przeżywszy lat 93 zmarła nagle

s. † p.

JANINA PRZEDKIEWICZ

z LITWIŃSKICH

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się w poniedziałek dnia 14 października 1991 roku o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 października 1991 roku zmarł nagle w wieku 65 lat

s. † p.

mjr rez. ZDZISŁAW GĘBKA

nasz ukochany Ojciec, Teść i Dziadziuś.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się we wtorek 15 października o godz. 15 na cmentarzu Salwatorskim, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

SYNOWIE z RODZINAMI

Z głębokim żalem żegnamy naszą Koleżankę

s. † p.

JOLANTE WRÓBEL

Odeszła od nas niespodziewanie w pełni sił twórczych i aktywności zawodowej.

Pozostanie w naszej pamięci jako dobry i szlachetny Człowiek, ofiarna i oddana młodzieży wychowawczyni.

Joli żegnaj na zawsze.

Koleżanki i koledzy
Szkoły Podstawowej nr 2 w Wieliczce

KUPNO

KUPIĘ Ładę Samare — tel. 66-74-59.

AUDI 80, diesel 2-3-letni — kupię.
Tel. 34-27-33. g-1192

SPRZEDAŻ

JELCZ wywrotka — sprzedam. Tel. 22-54-92. g-0549

GAZA — os. Kazimierzowskie — sprzedam — tel. 47-54-27, po 14. g-0548

DWUPOKOJOWE — os. Wysokie — pilnie sprzedam — tel. 48-04-33. 273-gB

PAWILON handlowo — usługowy, stan surowy — sprzedam. Tel. 11-92-90.

SPOŁKĘ z o. o. — tanio sprzedam. Tel. 21-14-86, godz. 9—17. g-1147

SPRZEDAŻ dochodowa eksportowa produkcja. Tel. (0-115), 22-129. g-1371

PATOWICE, piwnica 5 miejsc. Tel. 56-14-24. g-1064

SPRZEDAŻ działkę w ogródkach działkowych pod Kopcem. Tel. grzech. 23-41-43.

DYSKIETKI kanadyjskie 144 MB — 160.000. Tel. 22-12-55. g-1356

PRODUKCJE z tworzyw sztucznych z zamówieniami i zbytem — sprzedam. Tel. 12-41-72. g-1755

Informacje o treści ogłoszeń drobnych w poszczególnych numerach

»DZIENNIKA POLSKIEGO«

KRAKÓW:

55-52-87

21-64-78

44-49-92

11-75-48

TELEFONICZNA

AGENCJA INFORMACYJNA

od poniedziałku do piątku

w godz. 9—18

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAŻ wyposażenie gabinetu stomatologicznego. Tel. 22-65-37, wieczorem. g-1159

GARAŻ murowany — sprzedam, kemping N-126 E — sprzedam lub zamienię na samochód. Nowy Prokocim, ul. K. Wallenroda 59/103. g-949

A & P oferuje sztuczne kwiaty — doniczkowe, po cenach konkurencyjnych — import USA, Ul. Michałowskiego 6, tel. 11-71-82. g-1168

SPRZEDAŻ grubościówki „Rodo-pl — 601”. Tel. 33-17-60. g-1331

FORDA Taurusa 1989. 12-17-63. g-1313

SPRZEDAŻ dom. Tel. 48-40-70. g-1323

MOTORYZACYJNE

WARBURG — Golf combi, rocznik 1991 r. — zdecydowanie kupię. Oferta 9000 (przebieg, cena) Biuro Ogłoszeń „Dziennika Polskiego” Wielopole 1, pok. 213, II p. g-1066

VW GARBUSA — kupię. Tel. 36-68-83. g-1363

SPRZEDAŻ Audi 80, diesel. — Tel. 33-35-97, (10—18). g-1357

SPRZEDAŻ: ciągłnik Kamaz — 1989 + naczepra CSRS, ład. 22.200 t, 1989, Jelcz skrzyniowy — wywrotka + przyczepa HL; Aro, Fiat 125 p, ciągnik „Białorus”. Adam Sikora, Tworowa 44, kolo Czechowa. g-1066

FIATA 125 p, 1980 — sprzedam. — 37-30-80. g-1269

SPRZEDAŻ Opel Corsa 1.3, 1988 — przebieg 56.000. Brzesko, tel. 320-80. wewn. 344. g-1216

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ atrakcyjną działkę budowlaną 14,10 ara, pełne uzbrojenie. Łagiewniki: 66-36-35, po 17. g-0537

SPRZEDAŻ parcelę budowlaną — rekreacyjną 50 arów w pobliżu Krakowa. Oferta 1186 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ działkę budowlaną 22 ary w Mogilanach (300 metrów od szosy zakopiańskiej). — Tel. 76-10-98 — po godz. 18. g-211

DZIAŁKĘ budowlaną w Skotnikach 13,4 ar, 120 mln — sprzedam. 76-33-79. g-1233

ATRAKCYJNA działkę budowlaną (15 a) w Mogilanach — sprzedam. 48-07-75, wieczorem. g-1211

SPRZEDAŻ działkę uzbudowaną, ogrodzoną 10,4 a, gm. Lanckorona. — Tel. 56-27-14. g-986

DZIAŁKĘ pod zabudowę usługową — kupię. Tel. 33-77-82, po 16. g-1753

LOKALE

BOCHNIA — CENTRUM. Do wynajęcia piwnice, o pow. 165 m² na hurtownie lub inne propozycje. — Tel. 0197 221-36. t-050092

KUPIĘ mieszkanie. Tel. 33-32-93. g-1704

WYNAJME lokal lub piwnicę przy głównej ulicy. Tel. 21-96-15. g-1373

POSZUKUJE małego mieszkania z telefonem. 37-13-02. g-1366

3 PRACUJĄCE poszukują mieszkania. Płatne miesięcznie. Tel. 48-32-86, po 18. g-1393

WYNAJME mieszkanie w centrum z telefonem. — Tel. 36-21-64. g-1237

POSZUKUJE lokal sklepowo — biurowy, magazyn oraz transport, zajmę się pośrednictwem, sprzedażą hurt — detal, komis, oczekuję propozycji. Tel. 33-17-90, wieczorem. g-1390

LOKAL ok. 50 m² przy Placu Matejki 10, I p. — wynajmę na biuro. Tel. 22-93-68. g-1062

POSZUKUJE pomieszczeń na produkcję garmażeryjną. Tel. 37-93-11. g-1329

POSZUKUJE lokalu usługowego w centrum. Tel. 56-54-84, po 18. g-1309

LOKAL warsztatowy na działce budowlanej, 1.600.000/m² — sprzedam. 43-40-88. g-1194

MIESZKANIE powyżej 100 m², chętnie do remontu — kupię. 12-14-31. g-1072

PRACA

MAGISTRA farmacji zatrudni hurtownia — 36-33-72. g-1159

PRZYJME ekspedientkę do sklepu ogólnospożywczego oraz rencistę do rozbioru mięsa. Tel. 21-97-28, po 19. g-1458

MŁA, młoda kobieta — zatrudnię jako ekspedientkę. Oferty 1061 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

EKSPEDIENTKĘ przyjmę. — Kalwaryjska 16 — pawilon 7. g-1358

NAUKA

NIEMIECKI — lekcje, tłumaczenia. Tel. grzechnościowy 44-86-61. g-006533

USŁUGI

TYNKI — 56-52-50. g-1614

MALOWANIE, tapetowanie. — Tel. 76-34-67. g-1398

WIEŻBY dachowe drewniane oraz roboty murarskie — wykonam. Tel. 21-92-61, (7—17). g-266

USŁUGI ślusarsko — spawalnicze. — 43-40-88 — Lenda. g-1193

ROZNE

ZAMIENIĘ własnościowe 26 m² na większe niewłasnościowe — Krowodrza; sprzedam elegancką suknię ślubną. 36-38-31, po 20. mg-01515

KIOSK — Plac Centralny — wydzierżawię — 47-19-27. g-006062

DUŻEGO, psa 10-miesięcznego oddam w dobre ręce do domu z ogrodem. — 11-30-40, wieczorem. g-1121

FIRMA

FIRMALUX
 oferuje
 do sprzedaży

DRZWI GARAZOWE
„NORMSTAHL“

prod. szwajcarskiej
 oraz urządzenia do
 automatycznego podnoszenia

Kraków, ul. Cegielińska 4

67-24-45
 67-34-74

„SIGMA“
 organizuje

- kursy języków obcych
- kursy prawa jazdy kat. B

Rynek Główny 7/8, pokój 8,
 tel. 22-89-41.

g-1084

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWE

„ROBINS“

ZATRUDNI
 na korzystnych warunkach

- elektryka przemysłowego
- kierowników szwalni
- wzołników produkcji
- krojczych
- mechanika maszyn
- technologia produkcji
- szwaczki z praktyką

ZGŁOSZENIA OSOBIŚCIE:

Kraków, ul. J. Smoleńca 31
 (Nowy Bieżanów)

Ekspresowe
przejazdy
na linii
Kraków—Monachium

wyjazd
 każdy czwartek
 godz. 7

Tel. 21-43-66
 od 14 do 18

g-309

„CONEX“

Kraków, ul. Cerglarska 15
 66 47 21

oferuje szeroki asortyment

- tarcicy 25, 32, 50
- krawędziaków
- poszyciówki
- listew
- galanterii drewnianej

KSIEGOWA
z praktyką
w spółkach
 na korzystnych warunkach,
 zatrudni

SPÓŁKA

Tel. 11-00-65, od 9 do 16

g-1065

KOMIS
MEBLOWY
 poleca

- komplety wypoczynkowe
- narożniki
- amerykańki 1- i 2-osobowe

Atrakcyjne ceny.
 Solidne wykonanie.
 Typ kalwaryjski.

KRAKÓW
 ul. Rząpka 21, tel. 55-28-18
 doj. aut. 101, 107, 133, 144

STOŁY
BILARDOWE

- stoły bilardowe żelono-
 we, koszykowe
- francuskie Rene Pierre
- jugosłowiańskie Pionir
 oraz akcesoria

spółka z o.o.
„BILBOX“
KRAKÓW
 ul. Fabry 4
 tel./fax 11-00-78

g-1066

AMERICAN FIRM IS SEEKING AN INDIVIDUAL BILINGUAL (POLISH-ENGLISH) WITH BACKGROUND IN ECONOMICS AND/OR ENGINEERING TO WORK AS PROJECT MANAGER IN THE KRAKÓW AREA.

PLEASE APPLY IMMEDIATELY
 AND SEND YOUR C.V. TO:

Oferty nr 49079. Prasa, Kraków, Wiślna 2

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe
zatrudni
LEKARZY

— w pełnym lub niepełnym wymiarze, na stanowiskach pracy w zespołach wyjazdowych w Oddziałach Pogotowia w obrębie miasta Krakowa oraz w Iwanowicach, Jerzmanowicach, Krzeszowicach, Skawinie i Wieliczce.

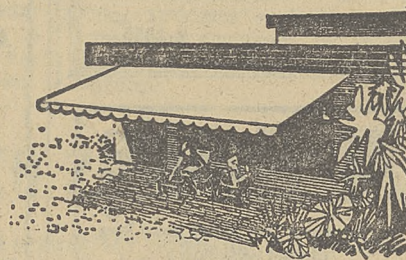
Informacji udziela Dział Służby Pracowniczej KPR w Krakowie, ul. św. Łazarza 14, II p., pok. 214—216, tel. 22-36-00 wewn. 212, 246, 275.

K-3380

Działając z upoważnienia Walnego Zgromadzenia Członków
 Spółdzielni Mieszkaniowej „WIARUS” w Krakowie

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni

ogłasza
ograniczony na-
bór członków (o-
soby fiz. i zakłady
pracy) na pozyskanie,
dodatkowe tereny
(35 działek) na roz-
poczętą budowę



OSIEDLA
DOMKÓW JEDNORODZINNYCH
 w zabudowie szeregowej.

Szczegółowe informacje uzyskać można w lokalu Sp-ni
 przy ul. Asnyka 12 w godz. 7⁰⁰ — 15⁰⁰, wtorki 9⁰⁰ — 17⁰⁰.

„IZOPAP” spółka cywilna
 47-300 Krapkowice, ul. Opolska 103
 tel. 547 wewn. 429, tlx 39250

TO PRODUCENT WYSOKIEJ JAKOŚCI PAPY

oferuje do natychmiastowej sprzedaży
 na korzystnych warunkach

- papę asfaltową wierzchniego krycia 1.200 g/m²
- papę izolacyjną 800 g/m²
- lepek asfaltowy w różnych opakowaniach

Bliższe informacje w siedzibie firmy.

K-3378

ISTAMBUŁ
 wyżywienie, hotel, przejazd
 4 dni pobytu — 1.350.000
 10 dni pobytu — 2.200.000

MISKOLC
 hotel, przejazd
 2 dni pobytu 200.000

„SKARPA”
 Nowa Huta
 os. Złota Jesień 7
 tel. 47-37-71, 48-55-10
 mg-52082

DIWANY
i CHODNIKI
 duży wybór
 wzorów
 i kolorów

KONKURENCYJNE CENY
 poleca sklep
KRAKÓW,
Bożego Ciała 11
 tel. 22-46-46

Kupię — wynajmę
 warsztat
 samochodowy
 lub
 pomieszczenie
 do zaadaptowania
 na warsztat

tel. 12-14-99

D-1911

DIWANY
 bogaty wybór
 oferuje
 specjalistyczny sklep
„ARRAS”
 ul. Karmelicka 64
 tel. 34-00-83
 (firma przeniesiona
 z ul. Bożego Ciała 11)
 jg-55768

Lokalizację ciągów
podziemnych
(rury, kable)
 wykonuje
ZDAN-AGH
 Kraków, tel. 33-81-00 w. 32 80


MERCEDES — BENZ
LEASING
»Operacyjny«

UWAGA! Firmy i osoby prowadzące działalność gospodarczą.

SAMOCCHODY OSOBOWE I DOSTAWCZE.

Możliwość natychmiastowego odbioru

- ul. Grodzka 49, tel. 21-90-64, fax 21-63-21
- ul. Balicka 176 (salon), tel. 36-48-49, fax 37-89-76

SOBIESŁAW ZASADA

BIURO PODRÓŻY
„FLY AWAY TRAVEL”
 oferuje:

- bilety lotnicze renomowanych linii
- najkorzystniejsze połączenia z całym światem
- specjalne ceny do Australii oraz Hongkongu, Seulu, Tokio, Tajpej, Chicago i Nowego Jorku

Kraków, ul. Floriańska 44, tel./fax 22-13-27.

FLYAWAY

WYDAWNICTWA **AKCYDENSOWE**

DRUKI

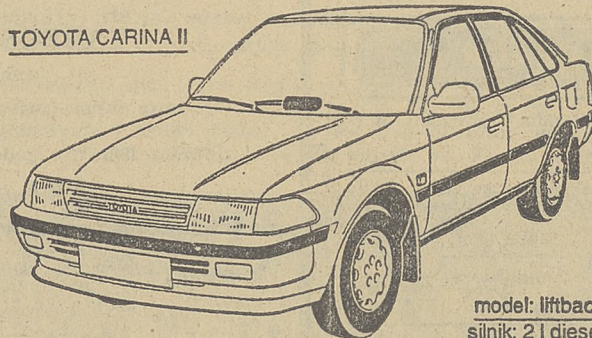
ORAZ

MATERIAŁY i MASZYNY
BIUROWE, szkolne,
TAPETY, KLEJ, ITP.
SPRZEDAŻ

30-417 KRAKÓW
UL. ŁAGIEWNICKA 39
TEL. 66-18-25
ZAPRASZAMY

Japończycy najlepsi w Niemczech.

TOYOTA CARINA II

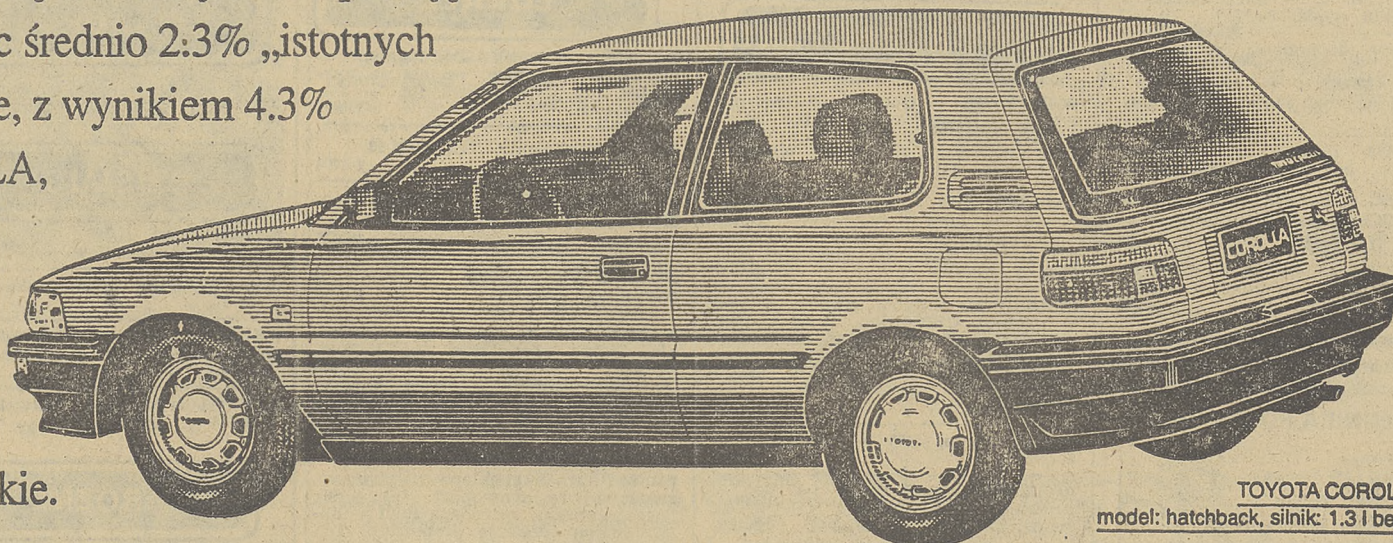


model: liftback
 silnik: 2 l diesel

W opublikowanym przez ADAC (Automobilklub RFN) raporcie Nadzoru Technicznego TÜV po skontrolowaniu w 1990 roku dziewięciu milionów samochodów, w kategorii pojazdów

pięcioletnich pierwsze miejsce zdobyła bezapelacyjnie **TOYOTA CARINA**, mając średnio 2,3% „istotnych usterek”. Trzecie miejsce, z wynikiem 4,3% zajęła **TOYOTA COROLLA**, a szóste — **TOYOTA STARLET**, wyprzedzając m.in. **wszystkie firmy europejskie i amerykańskie.**

Auto-Sukces nr 10/91 s.43)



TOYOTA COROLLA
 model: hatchback, silnik: 1.3 l benz.



TOYOTA

TOYOTA MOTOR POLAND CO., LTD.

Autoryzowana Stacja Dealerska

A. Sowier

30-017 Kraków ul. Wrocławska 97

tel. (0-12) 33 44 38

* Ceny samochodów obejmują cło i podatek obrotowy i są ważne w dniach 12-26 października, 1991 r. Ilość samochodów ograniczona.

Studio Q/TD-17

Hyundai Sonata 2.0i

155.000.000 zł

Wartburg 1.3

54.350.000 zł, 55.850.000 zł

PUH „UNICO”

spółka z o.o.
ul. Powstańców 1
tel. 11-71-00 wewn. 34
pon.-pt. 10-17, sobota 10-14

AKCJA

KRAKÓW, GRODZKA 4

21-46-31
21-51-66
21-52-29

REGULARNE PRZEWOZY

— Turcja — Istambul
(co sobotę)
— Niemcy — 35 miast
— Francja — Paryż, Lyon, Marsylia
— Włochy — Wenecja, Rzym
— Belgia, Holandia

WYCIECZKI W CZASY

SPRZEDAŻ promocyjna
niezawodnych SAMOCHODÓW
amerykańskiej firmy

CHRYSLER

★ DODGE
★ JEEP
★ PLYMOUTH

GWARANCJA
przebieg — 3 lata
karoseria — 5 lat

**Serwis i odbiór
na miejscu.**

CENTRALA

RYBNA

w Krakowie

sprzeda
lub wdzierżawi
pawilon handlowy
z urządzeniami
o pow. 440 m²
w Brzesku, ul. Kolejowa
Informacje uzyskać można
pod nr tel. 56-10-57.

PÓŁNOC POŁUDNIE

Biuro Jslug „lingwistycznych”
zaprasza na

kursy językowe

szwedzki, włoski, niemiecki,
angielski, francuski, hiszpański,
rosyjski

☎ 21 51-51

Basztowa 24 p.
w godz. 14-18

**Radioodtworzenie
samochodowe
(stereo)**

gwarancja, serwis
najniższe ceny

HURT — DETAL

ul. Mostowa 1
tel. 56-30-34, 12-36-53

FIRMA KUPI

każdą ilość

używanych

EUROPALET

☎ 34-20-55

wew. 200, 219, 304

RURY

czarne

	hurt	detal
— 1/2"	5.700 zł	7.000 zł
— 3/4"	7.000 zł	8.500 zł
— 1"	11.000 zł	13.500 zł
— 5/4"	13.500 zł	16.500 zł

ocynk

— 1/2"	10.000 zł	12.500 zł
— 3/4"	13.000 zł	16.250 zł
— 6/4"	27.000 zł	33.750 zł

Skład Materiałów Budowlanych i Instalacyjnych Kraków, ul. Przewóz 21, telefon 56-23-06.

g-54761

ZAKŁAD CHEMII ORGANICZNEJ
INSTYTUTU FARMAKOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
w Krakowie, ul. Smętna 12

ogłasza konkurs na stanowiska

asystenta lub specjalisty chemika

(specjalność: chemia organiczna)

adiunkta

(specjalność: chemia organiczna)

Szczegółowych informacji o warunkach konkursu, tematyce badawczej i warunkach pracy i płacy udziela: Zakład Chemii Organicznej, tel. 37-40-22 wewn. 329 lub Dział Spraw Pracowniczych, tel. 37-40-22 wewn. 371, 399.

Ostateczny termin składania podań: 29 listopada 1991 r.

waga producenci!**BIURO HANDLU ZAGRANICZNEGO „KONTRAKT”**

poszukuje dostawców

atrakcyjnych wyrobów na eksport do RFN

Oferty prosimy składać w godz. 9-16 BHZ „Kontrakt”, ul. św. Anny 9 (budynek Izby Rzemieślniczej), III piętro, tel. 21-56-56.

Uwaga służby zaopatrzeniowej!

Weże wysokociśnieniowe

— do maszyn budowlanych, górniczych wózków podnośnikowych i innych urządzeń sterowanych hydraulicznie można nabywać w detalu i hurcie po cenach fabrycznych w Zakładzie Naprawczym Hydrauliki Siłowej „Hydro” w Bielsku-Białej, ul. Straconki 2, tel. 470-15.

W wypadku zawarcia umów okresowych o dostawę możliwość nabycia po obniżonych cenach kooperacyjnych.

Zakupy w Bielsku dla odbiorców z rejonu południowo-zachodniej części kraju ułatwiają nabycie i obniżają koszty transportu.

Producentem przewodów hydraulicznych jest ZZKiH „Bumar” w Ostrowi Mazowieckiej.

Sprzedaż pomp PZ-2-K-10, 16, 25, 40, 63 l/min.

Sprzedaż pomp Waryńskiego do koparek i „Ostrówków”.
K-3310

Hurtownia „GRAŻKOLAND”

Kraków, ul. Kordylewskiego 11, tel. 11-20-22 wewn. 281, 285

poszukuje producentów i dostawców

atrakcyjnej odzieży damskiej i dziecięcej

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9-16.

66-21 21

66-21 21

SURIBUD AUTO-ZŁOM „SCHROTT”

- skup samochodów wyeksploatowanych i po wypadku
- sprzedaż używanych części i podzespołów do sam. osobowych

Kraków, ul. Wadowicka 48a

(obok pętli tramw. w Łagiewnikach)

Sprzedaż:

poniedziałek piątek 9-18

sobota 9-14

66-21 21

66-21 21

**PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
„PETROSOL”**

30-418 Kraków, ul. Zakopiańska 62

fax i telefon 66-57-31 lub centr. 66-00-22 wewn. 253, 215

produkuje okna i drzwi balkonowe

z tworzyw sztucznych typu „Poltrocal”

wg technologii austriackiej o najwyższej jakości

wykonujemy również

wszelkich rozmiarów okna niestandardowe

Sprzedaż na miejscu w Przedsiębiorstwie bez marż handlowych w godz. 7-14.30.

Przy zakupie powyżej 20 szt. udzielamy bonifikaty.

K-3343

ZABUDOWA BALKONÓW

pełna z oszkleniem lub okratowaniem ● kraty do sklepów, witryn, kiosków ● regały do magazynów, hurtowni ● konstrukcje wsporcze do szyldów, reklam, ogrodzenia.

Zaprojektuje i wykona szybko i solidnie wg indywidualnych życzeń

Zakład Produkcji

URZĄDZEŃ PPMUEB

„ELEKTROMONTAŻ nr 2”

w KRAKOWIE — NOWEJ HUCIE

ul. Łowińskiego 7

☎ 44-78-50, 44-45-43 lub 44-70-22, wewn. 338
w godz. 6.30 — 15.00.

CENY KONKURENCYJNE**STUDIO
REKREACJA**

pl. Mariacki 7
tel. 22-63-02

zaprasza:

- solarium
- masaż
- studio ówlezeń
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- manicure
- pedicure
- kawiarnia

g-50806

**CO TYDZIEŃ
NA ZAKUPY do
SUBOTICY**

Tylko z Biurem

„KRAKTURS”

ul. Powiśle 7, Długa 34,
tel. 21-92-66, 21-67-07

**FLIZY, TAPETY
KLEJE**

ul. Bronowicka 61

M-1089

**WILGOTNE
DOMY**

IZOLUJ SAM SWÓJ DOM
środkiem

ISOLIT-MAUERTROCKNER
prod. RFN

ISOLIT usuwa wilgoć i grzyb z Twojego mieszkania, piwnicy, tarasu i zapobiega odpadaniu tynków.

Prosty w użyciu — tylko rozpuścić w wodzie, 2-krotnie nałożyć i gotowe.

ISOLIT wsiąka głęboko w mur i gwarantuje optymalną izolację.

Prospekt i cennik bezpłatnie.

ISILIT

83-200 Starogard Gds.
os. Kopernika 15/13.- K
tel. 242-19, codziennie 9-15

**Piast — Handel
HURTOWNIA**

al. 29 Listopada 90
(baza Polmozybytu)
tel. 11-59-12, wewn. 63

oferuje:

- chemię
- gospodarczą
- proszki
- kosmetyki
- szampony

Ceny konkurencyjne.

Nawiążemy współpracę z importerami i producentami.

Zapraszamy: codziennie w w godz. 7-18, sobota 7-14.

g-52937

● BERLIN

poniedziałki, czwartki za 400.000 zł, tylko 25 osób.

● PANORAMA

RACŁAWICKA
za 280.000 zł dla szkół i zakładów pracy.

**● MISKOLC, WIEDEN,
PARYŻ, ISTAMBUŁ,
NIEMCY**

przejazdy, wynajem autokarów

WAWEL-TOURIST

— SUKIENICE

☎ 22-08-52, 22-84-52,

22-76-31

Hurtownia odzieży**„KATE-POL”**

Kraków

ul. Grottegera 6

godz. 9-18

poleca:

- garsonki
- rajstopy
- bieliznę damską, męską
- spodnie
- bluzy damskie
- koszule męskie
- portfele
- sztuczne kwiaty

g-54153

PRZETARGI

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Skotyszynie, woj. króśnięskie, ogłasza I i II PRZETARG na następujący sprzęt rolniczy:

- kombajn Bizon, nr inw. V/59/594/4, cena wywoławcza 100 mln zł
- ciągnik U-902, nr inw. VII/74/746/47, cena wywoławcza 25 mln zł
- kosiarka rotacyjna, nr inw. V/59/594/32, cena wywoławcza 5 mln zł

Przetarg odbędzie się w dniu 29 października 1991 roku (wtorek) o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni w Skotyszynie.

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni, najpóźniej do godz. 9.45 w dniu przetargu.

Sprzęt można oglądać codziennie w godz. od 7 do 15, bądź uzyskać dodatkowe informacje telefonicznie, tel. 65.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części bez podania przyczyny.

Włókiennicza Spółdzielnia Pracy „Wispol” w Krakowie, ul. Kalwaryjska 81 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

1. samochód Robur, rok prod. 1987, zużycie 70 proc., cena wywoławcza 28 mln zł
2. maszyny saneczkowe ręczne, nr uiglenia 8 — cena wywoławcza 800 tys. zł
3. maszyny dziewiarskie płaskie, typ DOFA i DIFU-Schofhouse, nr uiglenia 10, cena wywoławcza 4 mln zł
4. maszyny dziewiarskie, płaskie, typ DOFU-Schofhouse, nr uiglenia 12, cena wywoławcza 5 mln zł
5. interlock „Multicomet”, 48 syst. firmy „Textima”, cena wywoławcza 20 mln zł
6. silniki prądu stałego (nowe), 3,2 KW, cena wywoławcza 4 mln zł
7. overlock „Textima”, 3-nitkowy, cena wywoławcza 6 mln zł
8. overlock „Rimoldi”, 3-nitkowy, cena wywoławcza 3 mln zł
9. dziurkarka „Juki”, cena wywoławcza 20 mln zł

Przetarg odbędzie się w dniu 28.10.1991 r. o godz. 10 w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej 81, ewentualny II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Maszyny i samochód można oglądać przez 5 dni poprzedzających przetarg w godz. 8-12.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni „Wispol” w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

AGENCJA KONSULTINGOWA

Sedlak & Sedlak

W IMIENIU PRZEDSIĘBIORSTWA UNIVEX

**POSZUKUJE
SPRZEDAWCÓW**

WYNAGRODZENIE 2 MLN PLUS PREMIA

Jeżeli masz: — co najmniej średnie wykształcenie, lubiasz ludzi i lubisz obsługiwać klientów, to z przyjemnością zatrudnimy Cię jako sprzedawcę w sklepie ze sprzętem elektronowym.

Do zainteresowanych oczekujemy tyczności i wyrażenia chęci wobec innych oraz znajomości zasad dobrej obsługi klienta. Preferować będziemy osoby z wykształceniem elektronicznym, w wieku do 35 lat.

Kraków, ul. Starowikhia 13 (Pałac Pugetów)

tel. 22-77-26

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

„PRĄDNIK BIAŁY — WSCHÓD”

w Krakowie, ul. Siewna 19A

wynajmie pawilon o pow. 355 m² z działką 22 ary
w zamian za dokończenie budowy

Informacje pod adresem j.w. lub tel. 12-03-03.

g-55058

Minister Zdrowia i Opieki Społecznej

ogłasza konkurs jednoetapowy
na stanowisko

DYREKTORA

Krakowskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe (ekonomiczne, prawnicze, techniczne)
- przedsiębiorczość i umiejętność kierowania zakładem w warunkach reformy gospodarczej
- 8-letni staż pracy w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub równorzędnym
- preferowana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
- dobry stan zdrowia
- preferowany wiek do 45 lat

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:

- podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora i koncepcję rozwoju zakładu
- kwestionariusz osobowy z aktualnym zdjęciem i życiorys
- odpis dyplomu i innych dokumentów stwierdzających posiadane kwalifikacje i uprawnienia
- świadectwo zdrowia stwierdzające przydatność do pełnienia funkcji kierowniczych
- opinia z ostatnich 5 lat pracy i ostatniego miejsca zatrudnienia

Oferty z dokumentami w zalakowanych kopertach z napisem na kopercie „Konkurs — KZSO” należy składać pod adresem: Departament Techniki Medycznej Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie, ul. Długa 33/40 w terminie 15 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Informacje o zakładzie można uzyskać w dyrekcji Krakowskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego w Krakowie, telefon 33-67-82 od Przewodniczącego Rady Pracowniczej.

W przypadku niespełnienia warunków formalnych Komisja zastrzega sobie prawo odesłania dokumentów bez podania przyczyny.

O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

PRACA

Panel
mec. KRYSZYŃSKI
SIENIAWSKIEJ
Przewodniczącej Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym Województwa Krakowskiego, Przewodniczącej Komisji Prawno-Statutowej Rady Miasta Krakowa serdecznie wyraża współczucie z powodu śmierci Matki składając

Zarząd Miasta Krakowa

W związku ze śmiercią
śp. STANISŁAWA DURDY
Ojca i Teścia
naszych drogiego kolegów
mgr. inż. ANDRZEJA DURDY

mgr MAGDALENY DURDY
składamy im wyrazy serdecznego współczucia

Dyrekcja
Rada Pracownicza
i organizacje społeczne
Krakowskiego
Przedsiebiorstwa
Instalacji Sanitarnych
„KPIŚ — Cracovia”
oraz koleżanki i koledzy

Prof. ZBIGNIEWOWI ENGLOWI

Dyrektorowi Instytutu Mechaniki i Wibroakustyki składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki

Pracownicy

Drogiemu koledze
mgr. WŁADYSŁAWOWI MICHALAKOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

Dyrekcja
Grono Pedagogiczne
pracownicy
administracji
i młodzież V Liceum
Ogólnokształcącego
w Krakowie

PRACA

KIEROWCA ABCE, samochód dostawczy, paszport — szuka pracy. Tel. 48-09-06. M-1084

ZAKŁAD Instalacji Sanitarnych zatrudni monterów — spawaczy z praktyką. Tel. 66-00-88, wewn. 227, po godz. 17. g-54707

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne zatrudni absolwentki szkół odzieżowych. — Informacje: Zabierzów, ul. Krakowska 143 a, tel. 21-53-48.

NAUKA

NAUKA tańca. — 34-44-25.

CKS „HOTUS” — kursy angielskiego, niemieckiego. — Tel. 34-53-00, wewn. 13, godz. 9-16.

DRIVER — szkolenie sterników motorowodnych — kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców. Kraków, os. Góralski 4, tel. 44-38-98.

ANGIELSKI — konwersacje, tłumaczenia. Tel. 11-92-62.

KURSY komputerowe „Cognito”. tel. 21-07-29.

KUPNO

ANTYKARNE zegary, zegarki kieszonkowe, lampy itp. — kupię. — Tel. 12-53-75. g-530

KUPIĘ stary obraz, Matusiewicz, Olśtyn, Pana Tadeusza 4/18, telefon 33-31-78. K-3094

KAWIOR — 12-36-53.

SPRZEDAM obraz Maxelana 1915. — Tel. 37-11-26.

ZŁOM kolorowy, 22-90-61. mg-52162

SPRZEDAZ

BRON gazowa pneumatyczna myślniowa, pośrednictwo w uzyskaniu pozwoleń S. P. C. „Admar”, Kraków, Rynek Kleparski 17, godz. 10-17.

VW GOLF 1987, 7.000 dol. — sprzedam. 37-84-64. jg-055795

FIRMA



oferuje
rewelacyjne
imp.
piecyki grzewcze
na naftę

— energooszczędne, przenośne, nie wymagające instalacji kominowej — do sklepów, warsztatów, biur, pracowni, domków letniskowych itp.

Ekspozycja i sprzedaż: Kraków, ul. Cegielniana 4, tel. 67-25-45, 67-34-74.

KOMPLET mebli biurowych z krzesłem obrotowym — Sprzedam. Cena 3.800.000 zł. Tel. 21-53-48.

DRZWI wewnętrzne i wejściowe krajowe i importowane oraz harmonijkowe i przesuwane, lustrzane (USA) poleca skład Kraków, Zakopianska 156, tel. 66-92-95, (wieczorem).

MOTORYZACYJNE

PRZYCZEPE towarową — sprzedam. 37-57-08. M-1088

CHEVROLET Lumina APV 1990 — 7-osobowy Van — sprzedam. Tarnów, tel. 21-85-81. ta-51814

AUDI 100, 1975 rok, hamulce do remontu — tanio sprzedam. Gramatyka 1/46 (boczna Lea)

CYSTERNA paliwowa Star 66, prawie nowa — sprzedam. — 12-36-53, 56-30-34. g-55351

OKAZJA, Polonez 1,5, listopad 1990, 7 tys. km. sprzedam. Tel. 44-74-19.

LOKALE

MIESZKANIA, nieruchomości — pośrednictwo mgr Koszek, Lea 8, pon., środy, piątki 10-17, 33-67-69.

POŚREDNICTWO codziennie 8-20 BIT 11-99-56. mg-052160

POŚREDNICTWO — Mańkowski — Stradom 5, 21-77-90.

LOKAL handlowy, kamienica — Grodzka, Szewska, Floriańska, Rynek — zdecydowanie — kupię. Oferty 055809 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE, odbiór 1992, dobra lokalizacja — sprzedam. 37-09-79, wewn. 576. g-50240

MIESZKANIE spółdzielcze 2 pokoje, 33 m², II piętro, Konin zamienię na równorzędne w województwach — bielskim, krakowskim, nowosądeckim, tarnowskim. Władomość: Konin, 11 Listopada 18/53.

POSZUKUJEMY wili do wynajęcia. Tel. 21-00-59. g-54481

POŚREDNICTWO — Zieliński, Krowderska 63a, tel. 33-26-47

WĘGIEL

gat. I

orzech — 628.000

kostka — 670.000

koks — 1.065.000

transport do 2, 6 i 12 ton

„Carbotrapel”

ul. Zakopianska 62

teren „Solvay”

czynne 7-15, sobota 7-13

tel. 66-00-22 wewn. 157

g-1023

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI — pośrednictwo. Plesniarowicz, Szewska 21.

KROWDRZA — kamienicę do remontu (wolna) — sprzedam. — Tel. 33-12-08. g-54839

PARTER, rozpoczętej budowy, stan surowy, 59 m², niepodpiwniczony — siła, gaz (może być na ciche rzemiosło), z planami nadbudowy, teren nieuzbrojony z ogrodem, 13 arów — ul. Ojcowska — sprzedam. — Tel. 11-41-23. g-55498

KAMENICE obok Wawelu i Parku Krakowskiego, domy Wola Justowska — sprzedam pośrednictwo — FIRMA — PROJEKT, Lampego 7 — 12-65-95. mg-052172

PARCELE budowlaną na Woli Justowskiej — kupię. — Oferty 53094 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ, dom, hektar budowlany — sprzedam. 55-89-54.

DOMY, mieszkania, parcele — sprzedaż — wynajmowanie. — Stronczak, Aleje Słowackiego 58, tel. 33-22-67.

DOMY, mieszkania, parcele budowlane, kupno, sprzedaż — wynajmowanie — „Szansa” Kraków, Wielopole 9. g-53989

SPRZEDAM dom komfortowy w Łiszczach na działce 26 arów. — Tel. 22-98-59.

SPRZEDAM koło Mogilarni działkę 1,5 ha, w tym działkę budowlaną 8 ogrodem 34 ary. Tel. 56-19-92.

KUPIĘ działkę budowlaną, najchętniej w południowej części Krakowa. Oferty 54921 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WILLA superkomfortowa, — ogród 88 arów, mała szklarnia, garaż, Mogilany — sprzedam. — Oferty 55199 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POŚREDNICTWO „Valdi”, Kraków, Krakowska 21, 55-85-01. g-50523

DUŻY dom sprzedam. 36-06-24.

DOM, duży, surowy, pod Krakowem — sprzedam. Atrakcyjna cena, telefon 12-41-63. jg-531

USŁUGI

ZABEZPIECZANIE, wyciszanie drzwi zamki — „TEMPO” 22-54-30.

MONTAŻ boazerii. 44-42-08, 44-60-45.

MONTAŻ boazerii, 34-59-86.

CYKLINOWANIE, 47-25-01.

CZYSZCZENIE dywanów — Chyży. — Tel. 66-91-20. g-53232

AUTOALARMY. Biernackiego 3, tel. 21-00-59. g-54482

„NOCNA PODROŻ” — przejazd autokarem Paryż — Kraków, 900 000, — w obie strony, Kraków, Pl. Bohaterów Getta 11. Tel. 56-28-87. mg-051104

OPRAWA obrazów, rysunków, zdjęć itp. — passepout, rami z importu Kraków, ul. Starowiślna 14.

SITODRUK, 34-20-55, wewn. 383

WSTRZELIWANIE kołków, wiercenie udarowe. 67-40-77. g-53278

AUTOALARMY, 33-04-78.

Poszukuję lokali
nadających się
na sklepy, kawiarnie

Tel. 11-00-65, 12-97-53

g-1068

ODBIORNIKI prod. radzieckie, color, naprawisz szybko i skutecznie w zakładzie „Tel-service” W. Pola 6 tel. 21-51-60 oraz montujemy zdalnie sterowanie i telegrafy do odb. Elektron 280, 380, Neptun, Helios. jg-055785

ZALUŻE kolorowe, srebrzyste, montuję — 22-12-04, do 20. g-55166

POMOC drogową — przyczepa platforma, kraj i zagranica. Tel. 34-07-94.

DYWANWAP — tapicerka, samochody, czyszczenie. 37-17-84.

KUŚNIERSKA pracownia szyje kurtki, futra, ze skór szlachetnych oraz przerobki. Sieniradzkiego 12. g-55024

DOMOFONY — solidnie 21-90-08.

DODATKOWE drzwi, również metalowe. Kraków, tel. 12-20-82, 55-21-54.

DEZYNEKCYJA, deratyzacja. 55-75-52.

WIDEOFILMOWANIE 21-76-54

USŁUGI Koparko-ladowarka — Ostrówek i wywrotka. Tel. 44-32-46, 43-55-02.

ZAKŁAD ślusarski wykonuje kraty, portale, bramy, ogrodzenia, drzwi bezpieczne przed włamaniem. — Tel. 21-23-51, wieczorem. g-54106

CYKLINOWANIE, lakierowanie, — 37-54-71. g-53717

„TAURUS” — naprawy telewizorów kolorowych w domu klienta. — Tel. 44-32-39. g-54387

WIDEOFILMOWANIE, 47-34-24.

TRANSPORT Roburem, 33-17-61.

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie. Tel. 37-14-47. g-54117

REKLAMY, 55-98-61. g-54169

SITODRUK, 34-20-55, wewn. 383.

NAJTANIEJ — ścianki działowe, drzwi harmonijkowe (dowolna szerokość), obicie drzwi boazerią, boazerię montuję, 55-17-90. g-55187

UNI BAR „Sanus”, Kraków, Prądnicka 76, przyjmuje zamówienia na usługi regeneracyjne. Ceny do uzgodnienia. Tel. 33-70-49. g-56223

FLIZOWANIE, malowanie. Tel. 55-89-54.

ELBOX video przestrzajanie secam-pal. Tel. 66-11-86. g-55517

„ROMEX” — ekspresowo zabezpieczy drzwi, montuje zamki, tapicerki drzwi harmonijkowe, tel. 55-02-78, ul. Warneńczyka 7 oraz 34-47-16, ul. Długa 65.

ZALUŻE — montaż, gwarancja — serwis. 47-25-19. C-2599

MALOWANIE, tapetowanie. Telefon 34-24-07. g-53749

ROZNE

WŁOSKIE meble kuchenne poleca sklep, ul. Krasickiego 16. g-33131

DRIVER — przewozy: Francja, Niemcy, Włochy, Szwajcaria — kompleksowe ubezpieczenia „Warta”. Kraków os. Góralski 4, tel. 44-38-98, ul. Bratysławska 5, tel. 34-17-29. C-2692

SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa przyjmuje zapisy członków, krótkie terminy, dobre lokalizacje. Lea 114/206, tel. 37-09-79, wewn. 578. g-52883

PRZYJME wspólnika do firmy handlowej. Warunki: gotówka, samochód dostawczy, operatywność. Oferty 55084 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KARNISZE aluminiowe poleca sklep Długa 30. mg-055814

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dnia 22 października 1991 r. (wtorek), o godz. 13.30 w sali Biblioteki Instytutu Biologii Molekularnej im. Jana Zdzisława UJ przy al. Mickiewicza 3, odbędzie się **PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ** mgr **OLGI GÓRNICZEJ** pt.: „Wpływ estrów kwasu fosforowego na aktywność fotochemiczną i dynamikę molekularną białek tykalooidów” (do wglądu w Bibliotece Jagiellońskiej).

Promotor: doc. dr hab. **KAZIMIERZ STRZAŁKA** — UJ.

Recenzenci: prof. dr hab. **TADEUSZ BASZYŃSKI** (Uniwersytet MCS — Lublin) i prof. dr hab. **STANISŁAW WIECZKOWSKI** (UJ).

Rada Naukowa Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie zawiadamia, że dnia 28 października 1991 r. o godz. 12 w Sali Seminaryjnej Zakładu V IFJ, Kraków, ul. Kawiorów 26a, odbędzie się **PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ** mgr. **TADEUSZA LESIAKA** pt.: „A search for the process b → s + γ”, (do wglądu w Bibliotece IFJ przy ul. Kawiorów 26a).

Promotor: prof. dr hab. **KRZYSZTOF RYBICKI** — IFJ.

Dnia 31 października 1991 r. o godz. 13, w sali nr 30 Wydziału Chemii UJ przy ul. Karasia, odbędzie się **PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ** mgr. **PIOTRA WANDZIŁAKA** pt.: „Ilościowy opis kinetyki lutowania siarczku miedziowego w roztworach kwaśnych” (do wglądu w Bibliotece Jagiellońskiej).

Promotor: doc. dr hab. **ZBIGNIEW ADAMCZYK** — PAN.

PRZETARGI

Dyrekcja PP „Uzdrowisko-Rabka” w Rabce ogłasza **PRZETARG** w formie zbierania ofert na wynajem lokalu o powierzchni 100 m², położonego w Rabce przy ul. Orkana nr 47 na cele handlowe.

Oferty należy składać w terminie do 7 dni od daty ogłoszenia pod adresem P.P. „Uzdrowisko-Rabka” w Rabce, ul. Orkana nr 28.

Działalność handlowa nie może być uciążliwa dla Zakładu Przyrodolecniczego, w którym lokal się znajduje.

Dyrekcji przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty.

K-3369

PHAWM „Domar” sprzeda w **DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO**:

— samochód osobowy marki Fiat 126p FL, rok prod. 1989, nr silnika 6226832, nr nadwozia 19551767, st. zużycia 15 proc., cena wywoławcza 25.415.000 zł

Przetarg odbędzie się na terenie bazy transportowej PHAWM „Domar” przy ul. Saskiej 27 w dniu 28 października br. o godz. 10.

W przypadku braku zainteresowanych, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej prosimy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa przy ul. Mogińskiej 40 w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. od 7 do 15 na terenie bazy transportowej, ul. Saska 27.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podawania przyczyny.

Zarząd Gminy Żegocina, woj. Tarnów wydzierżawi w **DRODZE PRZETARGU PISEMNEGO** ofertowego:

— obiekt przeznaczony do działalności szwalniczej z możliwością adaptacji na inną działalność, o powierzchni 610 m², położoną w Łącku Górnej, gmina Żegocina, uzbrojona w sieci: energetyczną, wodno-kanalizacyjną, sanitarną, c.o. i system przeciwwłamaniowy.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Urzędu Gminy w Żegocinie, woj. tarnowski do dnia 30 października 1991 roku.

Wpłaty wadium w wysokości 6.000.000 zł przyjmowane będą w kasie Urzędu Gminy Żegocina w dniu 4 listopada 1991 roku od godz. 8 do 10.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 4 listopada 1991 roku o godz. 10.

Oferty zawierające stawkę czynszu niższą niż 10 tys. zł za 1 m² powierzchni obiektu nie będą brane pod uwagę.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert jak również prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, al. Jana Pawła II 152, ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

— samochodu osobowego marki Polonez 1,5 SLE, nr rej. KRE-883C, rok prod. 1989, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 16.100.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 29.10.1991 r. o godz. 9 w Dziale Transportu Zakładów.

W razie nie dojdęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie Zakładów.

W.w. samochód można oglądać w dniu 22-25.10.1991 r. od godz. 10 do 13 w Dziale Transportu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyny.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „DOM DLA MŁODYCH”

informuje, że
przyjmie w poczet członków Spółdzielni 5 osób
zainteresowanych realizacją
osiedla domów jednorodzinnych

Przedstawiciele Spółdzielni udzielają bliższych informacji w siedzibie Spółdzielni przy ul. Czystej 5/1, oficyna, parter.

p-40

»OPTIKOS« Sp. z o.o.

poleca:

- ★ pełny asortyment SZ